

Zeszyty Naukowe

Uczelnianej Rady Doktorantów



Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego

**Bydgoszcz 2014
Tom 2 Nr 1**

ISSN 2353-8686

ZESZYTY NAUKOWE
UCZELNIAŃ RADY DOKTORANTÓW
UNIWERSYTETU KAZIMIERZA WIELKIEGO
W BYDGOSZCZY

RADA NAUKOWA

prof. dr hab. Janusz Ostoja-Zagórski
Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego

dr hab. Mariusz Zawodniak, prof. nadzw.
Prorektor ds. Dydaktycznych i Jakości Kształcenia Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego

prof. dr hab. Jacek Woźny
Dziekan Wydziału Humanistycznego UKW

prof. dr hab. Ewa Zwolińska
Dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii UKW

dr hab. Zdzisław Biegański, prof. nadzw.
Kierownik Studiów Doktoranckich

prof. dr hab. Adam Gwiazda
Kierownik Studiów Doktoranckich

dr hab. Paweł Izdebski, prof. nadzw.
Kierownik Studiów Doktoranckich

dr hab. Piotr Kostyło, prof. nadzw.
Kierownik Studiów Doktoranckich

dr hab. Piotr Siemaszko, prof. nadzw.
Kierownik Studiów Doktoranckich

ZESZYTY NAUKOWE
UCZELNIAJĄCEJ RADY DOKTORANTÓW
UNIWERSYTETU KAZIMIERZA WIELKIEGO
W BYDGOSZCZY

TOM 2 NUMER 1 2014



BYDGOSZCZ 2014

ISSN 2353-8686

Wydawca:

Uczelniana Rada Doktorantów Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ul. Łużycka 24/10, 85-096 Bydgoszcz

Redaktor Naczelny

Krzysztof Budka

Zastępca Redaktora Naczelnego

Martyna Kotyśko

Sekretarz Redakcji

Goretta Siadak

Zespół Redakcyjny: Natalia Gniadek, Monika Litwinow, Anna Staniszevska, Anna Łucarz,
Marta Bujewska

Korekta: Joanna Rybarska, Sylwia Iglewska

Redaktor statystyczny: Joanna Poziemska

Skład, łamanie, projekt okładki:

Marek Trela

Wydanie I, Bydgoszcz 2014

ISSN 2353-8686

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	8
---------------------	---

Artykuły

Sebastian Solecki

KORUPCJA MENADŻERSKA W UJĘCIU KODEKSU KARNEGO Z 1997 ROKU. UWAGI <i>DE LEGE LATA</i> I <i>DE LEGE FERENDA</i>	10
---	----

Dawid Krysiński

„MIASTA SĄ DLA LUDZI, NIE DLA SŁONI”. RZECZ O TYM, JAK MOTORYZACJA WYWOŁAŁA KONFLIKT O MIEJSKĄ PRZESTRZEŃ	22
---	----

Izabela Gmińska, Adam Kwiatkowski

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH NA PORTALACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH NA PRZYKŁADZIE FACEBOOKA	32
--	----

Sylwia Iglewska

OPISOWE WYRAŻENIA IDENTYFIKUJĄCE W <i>ROCZNIKACH CZYLI KRONIKACH SŁAWNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO</i> JANA DŁUGOSZA	48
---	----

Łukasz Bojkowski

RADZENIE SOBIE ZE STRESEM PRZEZ MĘŻCZYZN TRENUJĄCYCH ZESPOŁOWE GRY SPORTOWE ORAZ SPORTY WALKI	55
---	----

Sylwia Wilczyńska, Ewelina Drumińska

PANORAMA SPORTÓW WALKI NA OBSZARZE MIEJSKIM BYDGOSZCZY – CZY POTRZEBNE JEST „BUDO – CENTRUM”?	67
---	----

Opinie/Recenzje

Opinie

Maciej Górecki

PARTNERSTWO NA RZECZ DEMOKRACJI I WSPÓLNEGO DOBROBYTU - NOWA JAKOŚĆ UNIJNEJ POLITYKI ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ CZY NIESPEŁNIONE NADZIEJE?	76
--	----

Agnieszka Małochleb-Słowik

ARCHEOLOGIA BEZ RZECZY? - KILKA SŁÓW O PROJEKCIE NAPRAWY PARADOKSU -	80
--	----

Recenzje

Małgorzata Zalewska

JENNY ERPENBECK I JEJ 'POSZUKIWANIE MIEJSCA NA ZIEMI' - „KLUCZ DO OGRODU” („HEIMSUCHUNG”)	85
---	----

Szanowni Państwo, oddajemy w Wasze ręce drugi tom Zeszytów Naukowych Uczelnianej Rady Doktorantów Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Cieszy nas, że Autorzy zdecydowali się opublikować swoje prace właśnie w *Zeszytach*. W tym numerze odnajdziecie teksty z różnych obszarów nauki, m.in. prawa, językoznawstwa i psychologii. Każda praca jest inna i zasługuje na uwagę Czytelnika. Mamy nadzieję, że poprzez *Zeszyty*, myśl naukowa oraz interesujące rozważania dotrą do szerokiego grona odbiorców i staną się tematem owocnych dyskusji naukowych.

W niniejszym tomie znajduje się sześć artykułów, dwie opinie i jedna recenzja książki. Praca Sebastiana Soleckiego dotyczy zagadnienia korupcji menadżerskiej. Dawid Krysiński przedstawił rozważania nad obrazem zmian przestrzeni miejskich, który dokonał się poprzez rozwój motoryzacji. Izabela Gmińska i Adam Kwiatkowski w swoim artykule poruszają kwestię ochrony danych osobowych na najpopularniejszym na świecie portalu społecznościowym – Facebooku. Sylwia Iglewska przybliżyła nam analizę językową opisowych wyrażen identyfikujących znajdujących się w Kronikach Jana Długosza. Łukasz Bojkowski podzielił się z nami wynikami swoich badań nad radzeniem sobie ze stresem wśród mężczyzn trenujących zespołowe gry sportowe oraz sporty walki. Sylwia Wilczyńska i Ewelina Drumińska przeanalizowały obecny stan zaplecza treningowego przeznaczonego dla sportów walki w Bydgoszczy. Próbują odpowiedzieć na pytanie, czy potrzebny jest jeden wspólny obiekt treningowy dla zawodników trenujących różne sporty walki. Maciej Górecki przedstawił swoją opinię dotyczącą Partnerstwa na rzecz demokracji i wspólnego dobrobytu z południowym regionem Morza Śródziemnego. Agnieszka Małochleb-Słowik zaprezentowała swoje rozważania w opinii pt. „*Archeologia bez rzeczy? - kilka słów o projekcie naprawy paradoksu*”. Małgorzata Zalewska zrecenzowała książkę pt. „*Klucz do ogrodu*” („*HEIMSUCHUNG*”).

Zapraszamy do lektury!

Martyna Kotyśko
Zastępca Redaktora Naczelnego
ZN URD UKW



Artykuły

Informacja o Autorze:

SEBASTIAN SOLECKI - student studiów administracji drugiego stopnia na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. W 2012 r. obronił pracę licencjacką napisaną pod opieką prof. dr hab. Z. Siwika, która otrzymała trzecią nagrodę w konkursie na najlepsze prace WPAiE. Obecnie przygotowuje pracę magisterską pod opieką prof. dr hab. A. Sulikowskiego. Ukończył studia podyplomowe Zarządzanie Firmą na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

Sebastian Solecki
Uniwersytet Wrocławski

KORUPCJA MENADŻERSKA W UJĘCIU KODEKSU KARNEGO
Z 1997 ROKU. UWAGI *DE LEGE LATA* I *DE LEGE FERENDA*

Streszczenie

Niniejszy artykuł dotyczy problematyki przestępstwa przekupstwa menadżerskiego uregulowanego w art. 296a kodeksu karnego. Korupcja w obrocie gospodarczym stanowi szczególny rodzaj zjawiska patologicznego, godzącego w zasady życia społecznego, a w szczególności w wolność gospodarczą. Kryminalizacja tego zjawiska w Polsce może pochwalić się ponad jedenastoletnią historią. W artykule zostanie ukazany obecny kształt przepisów regulujących problematykę korupcji menadżerskiej. Prezentując dotychczasowe zmiany, a także uwagi doktryny, wskazane zostaną kluczowe problemy interpretacyjne omawianej regulacji. Bazując na zmianach zaproponowanych niedawno przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, autor wskaże główne kierunki ustawodawcze w zakresie kryminalizacji korupcji w obrocie gospodarczym. Podsumowaniem rozważań będzie próba wskazania potrzeby ingerencji norm karnoprawnych w obrót prywatny i w sferę gospodarczą w kontekście ukazanej problematyki.

Słowa kluczowe: korupcja, obrót gospodarczy, prawo karne gospodarcze, zarządzanie.

MANAGERIAL CORRUPTION IN THE REGULATION OF CRIMINAL
CODE FROM 1997. COMMENTS *DE LEGE LATA* AND *DE LEGE
FERENDA*

Abstract

This article refers to managerial bribery which is regulated in article 296a of Kodeks Karny. Economic corruption is a special kind of pathology which impacts on economic freedom and principles of social life. It has been over eleven years since this crime was penalized in Poland. This article shows legislation which refers to managerial bribery. Presenting previous legislation and also the views of representatives of the doctrine lead to show main problems of interpretation. The author of the article shows main directions of the legislative including corruption in business transactions. Most of directions of the legislative are based on changes which have been proposed by Komisja Kodyfikacyjna. The summary of discussion will attempt to indicate the needs of penal interference in the marketing standards and economic sphere in the context of the apparitions issues.

Key words: corruption, economic turnover, economic criminal law, management.

Wprowadzenie

„Mam wrażenie, że świat się kończy. Wszędzie panuje przekupstwo i korupcja...”

Powyższe słowa pochodzą z glinianej tabliczki asyryjskiej datowanej na 2800 rok p.n.e. Pomijając rozważania na temat prawdziwości tego materiału, należy przyznać, że zjawiska korupcyjne obecne były w życiu ludzi od zarania dziejów. Zjawisko to będące formą zachowania patologicznego, szczególnie mocno łączy się ze stosunkami o charakterze ekonomicznym, a także z władzą. W związku z powyższym, nikogo nie dziwi fakt potrzeby zwalczania zjawiska nazywanego w literaturze korupcją menadżerską. Korupcja ta jest szczególnym typem korupcji. Jej skutki pojawiają się bowiem w sferze obrotu gospodarczego i dotyczą uczestników tego obrotu. Ten rodzaj patologii został również zauważony przez polskie prawo karne, co zaowocowało wprowadzeniem do kodeksu karnego specjalnej regulacji mającej na celu zwalczanie korupcji w obrocie gospodarczym (art. 296a). Upływ czasu pokazał jednak, że wciąż jest to materia wymagająca sporych badań i zmian.

W niniejszej pracy, na podstawie analizy potrzeby kryminalizacji korupcji gospodarczej, a także ogólnych uwag dotyczących problemu ingerencji prawa karnego w obrót gospodarczy, ukazane zostaną podstawowe problemy tej materii. Bazując na regulacji zawartej w art. 296a kodeksu karnego, a także na projekcie zmian we wspomnianym akcie przedstawionym przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego działającą przy Ministerstwie Sprawiedliwości, podjęta zostanie próba ukazania najbardziej problematycznych obszarów omawianej regulacji. Główne koncepcje powołanego projektu posłużą za wskaźnik aktualnych trendów ustawodawczych w zakresie problematyki karania zachowań godzących w prawidłowość obrotu gospodarczego. Nie ulega wątpliwości, że zwalczanie korupcji w obrocie gospodarczym, wymaga w głównej mierze uwzględnienia: zmieniających się warunków gospodarczych, a także funkcji norm karnoprawnych w zwalczaniu patologii gospodarczych.

1. Korupcja jako przykład patologii społecznej

Korupcja to jedna z najgroźniejszych patologii społecznych, która towarzyszy ludzkości od najdawniejszych czasów. Pomimo tak bogatej historii, zjawisko to jest niezwykle trudne do precyzyjnego zdefiniowania. Jak wskazuje Renata Żurowska „korupcja jest żywym zjawiskiem społecznym, składa się na nią cała gama zachowań internalizowanych przez szerokie kręgi społeczeństwa jako korupcyjne”¹. Problem ten jest bardzo mocno widoczny w przypadku języka prawniczego, co powoduje, że nie możemy wskazać precyzyjnie określonej definicji tego zjawiska. Patrząc przez pryzmat przepisów zawartych w kodeksie karnym, korupcje utożsamiano z zachowaniami związanymi z przestępstwem sprzedajności, przekupstwa i przestępstwa płatnej protekcji².

1. R. Żurowska, *Przestępstwo korupcji w sporcie*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 18.

2. T. Chrustowski, *Prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne aspekty łapówkarstwa*, PWN, Warszawa 1985, s. 27.

W kodeksie karnym przez wiele lat określona była jedynie korupcja w sektorze publicznym (regulacja art. 228-231 k.k.). Obecnie jednak w związku z dokonaniem w kodeksie karnym zmian wynikających z tzw. noweli antykorupcyjnej³, katalog ten należy uzupełnić o: korupcje wyborczą i korupcje w działalności gospodarczej. Korupcja menadżerska stanowi zatem jeden z rodzajów zachowań o charakterze korupcyjnym, które podlegają kryminalizacji na gruncie przepisów polskiego prawa karnego.

2. Korupcja gospodarcza

Zjawisko korupcji dotyka praktycznie każdą sferę życia społecznego, co powoduje, iż również sektor prywatny nie jest wolny od tego zjawiska. Zarządzanie od zawsze związane było z określoną możliwością wywierania wpływu na działanie jednostki. W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż zarządzanie jest ciągłym procesem decyzyjnym, w wyniku którego dochodzi do rozwiązywania pojawiających się problemów, a także zapobiega ich wystąpieniu⁴. Jak wskazuje Józef Koziński proces decyzyjny „rozpoczyna się od zetknięcia się z pewnym problemem, a kończy na podjęciu działania prowadzącego do rozwiązania problemu⁵”. Zarządzanie określone przez pryzmat procesu decyzyjnego staje się ciągiem decyzji, które możemy rozumieć jako nielosowe i świadome działania prowadzące do określonego celu⁶. Decyzje, które związane są z obrotem gospodarczym narażone są mocno na zjawisko korupcji gospodarczej.

Za Oktawią Górniok możemy wskazać, że korupcja gospodarcza to wszelkie akty „przekupstwa i sprzedajności zmierzające do wywarcia wpływu na wydarzenie gospodarcze⁷”. Jerzy Skorupka opisując korupcje gospodarczą wskazywał, iż jest ona nastawiona na „pozyskiwanie korzystniejszej pozycji na konkurencyjnym rynku przez przekupstwo innych jego uczestników⁸”. Autor ten zwracał uwagę, że zachowania związane z tym zjawiskiem w pierwszej kolejności naruszają zasady wolnej konkurencji, jednak w dalszej kolejności mogą wpływać na stopień rozwoju gospodarczego, a także zagrażać poprawnemu funkcjonowaniu mechanizmów rynkowych. Robert Zawłocki rozszerzył negatywne konotacje tej patologii o zagrożenie lub wręcz zachwianie zaufania społecznego do osób zajmujących się prowadzeniem określonej działalności gospodarczej. Kryminalizacja zjawiska korupcji w obrocie gospodarczym wydaje się zatem w pełni uzasadnionym i racjonalnym zabiegiem legislacyjnym.

Jak słusznie odnotował Janusz Raglewski w przypadku działalności gospodarczej poruszamy się na obszarze, w którym dominującą rolę odgrywają stosunki cywilnoprawne oraz równa pozycja stron⁹. W literaturze przedmiotu wielokrotnie podkreślano skomplikowany charakter stosunków gospodarczych oraz fakt mocnego narażenia na pojawienie się zjawisk o znamionach patologicznych.

3. Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 111, poz. 1061).

4. M. Przybyła, *Organizacja i zarządzanie. Podstawy wiedzy menadżerskiej*, Wyd. AE we Wrocławiu, Wrocław 2001, s. 86.

5. *Ibidem*, s. 87.

6. *Ibidem*, s. 86-87.

7. O. Górniok, *O korupcji gospodarczej i niektórych sposobach jej zwalczania*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1995, nr 2-3, s. 6.

8. J. Skorupka, *Przestępstwo korupcji gospodarczej z art. 296a K.K.*, „Palestra” 2005, nr 5/6, s. 44.

9. J. Raglewski, *Odpowiedzialność karna za korupcję gospodarczą (art. 296a k.k.)*, „Prawo Spółek” 2005, nr 6, s. 32.

Wszystkie te okoliczności sprawiły, że zachowanie to stało się obiektem zainteresowania prawa karnego. Nie należy jednak zapominać o fakcie, iż w stosowaniu norm prawnokarnych obowiązuje zasada ultima ratio i subsydiarny charakter odpowiedzialności karnej. Za Dagmarą Gruszecką możemy wskazać, że „subsidiarność prawa karnego opierająca się na założeniu, że nawet w miarę poważne patologie mogą być zwalczane lub przynajmniej kontrolowane przez wyspecjalizowane gałęzie prawa cywilnego, instytucje publiczne, (...) oraz podlegać sankcjom administracyjnym lub wyłącznie formom potępienia moralnego, nie oznacza, że nie istnieją sytuacje na tyle drastyczne godzące w fundamenty prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa, by odrzucić konieczność stosowania kary kryminalnej”¹⁰. Jak wskazuje autorka obecnie ingerencja prawa karnego dopuszczalna jest przez nas w określone działania życia społecznego, a tym samym ogranicza ona naszą sferę wolności. Uzasadnione jest to przekonaniem, że dowolność i niepodleganie żadnym regułom w tych obszarach byłyby szczególnie niebezpieczne dla powszechnie uznawanych stanów¹¹. Ingerencja prawa karnego w obrót gospodarczy wydaje się respektowana i utrwalona w doktrynie. Wiele problemów powstaje wciąż jednak w kwestii potrzeby uregulowania jej zakresu, a także wyznaczenia granic ingerencji.

Warto wskazać na podstawowe czynniki mające wpływ na objęcie karnoprawną ochroną zachowań będących przejawem korupcji gospodarczej. W pierwszej kolejności, niewątpliwie związane jest to ze znaczną społeczną szkodliwością czynów, a także ich mocnym wpływem na prawidłowy rozwój stosunków gospodarczych. Drugą przesłanką jest potrzeba zrównania odpowiedzialności jednostek pełniących funkcje publiczne z podmiotami zarządzającymi mieniem prywatnym. Należy bowiem odnotować, że osoby zarządzające mieniem prywatnym nie realizowały znamion podmiotu przestępstw określonych w art. 228 i art. 229 kodeksu karnego. W literaturze wskazywano, iż „należy również wskazać na potrzebę zrównania statusu prawnego (zakresu odpowiedzialności karnej) menedżerów pełniących funkcję publiczną (np. reprezentantów Skarbu Państwa), który odpowiadali do tej pory na podstawie przepisów art. 228 i 229 KK, z menedżerami zarządzającymi mieniem prywatnym, których łapownictwo nie było karalne, tymczasem jego negatywne skutki społeczne są porównywalne z łapownictwem w obrocie publicznym”¹². Ostatnim powodem przyjęcia takowej regulacji była potrzeba wypełnienia zobowiązań międzynarodowych¹³. Wystarczy w tym miejscu wskazać chociażby na Wspólne Działanie 98/742/JHA, które określało możliwość karania zachowań, obejmujących lub mogących obejmować naruszenie konkurencji, minimalnie w ramach wspólnego rynku i które powodują, lub mogą spowodować szkody gospodarcze dla innych poprzez niewłaściwe przyznanie lub niewłaściwe wykonanie umowy.

10. D. Gruszecka, *Pojęcie dobra prawnego w prawie karnym* [w:] *Wrocławskie Studia Erazmiańskie*.

Zeszyty studenckie, zeszyt I, s. 135.

11. *Ibidem*, s. 136-137.

12. R. Zawłocki, *Komentarz do art. 296a k.k.* [w:] *Kodeks Karny część szczególna. Tom II. Komentarz art. 222-316*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 725.

13. J. Raglewski, *Odpowiedzialność karna za korupcję gospodarczą (art. 296a k.k.)*, „Prawo Spółek” 2005, nr 6, s. 33.

Warto także wskazać, iż w preambule Decyzji Ramowej Rady 2003/568/WSISW z dnia 22 lipca 2003 r. w sprawie zwalczania korupcji w sektorze prywatnym podkreślano, iż „państwa członkowskie przywiązują szczególną wagę do zwalczania korupcji zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym uznając, że w obu tych sektorach korupcja stanowi zagrożenie dla praworządnego społeczeństwa, a także zakłóca konkurencję w odniesieniu do kupna towarów lub usług oraz hamuje rozwój gospodarczy”¹⁴.

Dodatkowo jak słusznie wskazywano w literaturze przedmiotu regulacja art. 296a k.k. „(...) jest konsekwencją, realizowanej w obowiązującym kodeksie karnym, polityki aktywnej karnoprawnej ochrony gospodarki ze strony państwa”¹⁵.

3. Łapownictwo gospodarcze w polskim prawie karnym

Problematyka korupcji menadżerskiej kryminalizowana jest w polskim prawie karnym już od jedenastu lat, a dokładnie od roku 2003, kiedy to w ramach uchwalenia tzw. noweli antykorupcyjnej do kodeksu karnego dodano przepis art. 296a¹⁶. Działanie to podyktowane było ustaleniami wynikającymi z Prawnokarnej Konwencji Rady Europy o korupcji, a także z założeń Wspólnego Działania z dnia 22 grudnia 1998 r. o zwalczaniu korupcji w sektorze prywatnym¹⁷. Należy dodatkowo nadmienić, iż w trakcie negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską Polska przyjęła na siebie zobowiązanie do penalizacji zjawiska korupcji w sektorze prywatnym. Pięć lat po przyjęciu wyżej wspomnianej regulacji uległa ona pierwszej nowelizacji, która została dokonana ustawą z dnia 24 października 2008 o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. W wyniku niej w przepisie pojawiły się trzy zasadnicze zmiany. Po pierwsze, rozszerzony został zakres podmiotowy, poprzez dodanie do katalogu podmiotów – „osób pozostających w stosunku pracy, umowy zlecenia lub umowy o dzieło z jednostką organizacyjną wykonującą działalność gospodarczą”. Po drugie, dodano nowe znamię czynności wykonawczej w postaci „żądania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy”. Ostatnią zmianą było określenie wymogu, że wskazana korzyść albo jej obietnica była żądana lub przyjmowana w zamian za „nadużycie udzielonych osobie uprawnień lub niedopełnienie ciążących na niej obowiązków”¹⁸. Należy zaznaczyć, iż potrzeba penalizacji takiego zjawiska w literaturze przedmiotu oraz w dyskusjach podnoszona była już wiele lat wcześniej.

14. Decyzja Ramowej Rady 2003/568/WSISW z dnia 22 lipca 2003 r. w sprawie zwalczania korupcji w sektorze prywatnym.

15. R. Zawłocki, *Komentarz do art. 296a k.k.* [w:] *Kodeks Karny część szczególna. Tom II. Komentarz art. 222-316*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 726.

16. Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 111, poz. 1061).

17. M. Iwański, *Nowa postać łapownictwa gospodarczego (po nowelizacji art. 296a § 1 k.k.)*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 10, s. 70.

18. *Ibidem*, s. 70-71.

3.1. Przedmiot ochrony

Korupcja menadżerska umiejscowiona została w rozdziale XXXVI kodeksu karnego, czyli w części określającej przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu. Wskazuje to, że rodzajowym przedmiotem ochrony regulacji jest prawidłowość obrotu gospodarczego. W doktrynie prawa karnego podkreśla się, że wspomniany rozdział chroni stosunki, które powstają w czasie wymiany dóbr i usług między podmiotami gospodarczymi lub podmiotami prowadzącymi działalność, a innymi osobami¹⁹. Szczególnym przedmiotem ochrony jest wolność działania gospodarczego wskazanych podmiotów, równość praw i zachowanie reguł zdrowej konkurencji, a także brak negatywnych konsekwencji dla konsumentów²⁰. Za J. Skorupką możemy wskazać, iż „bezpośrednim przedmiotem ochrony jest interes przedsiębiorcy oraz jego klienta, a zwłaszcza konsumenta, ale także interes publiczny²¹”. Autor ten wskazuje, iż bazując na ratio legis art. 296a, który wyraża się w eliminacji korupcji z obrotu gospodarczego, należy stwierdzić, iż przepis ten chroni funkcjonowanie jednostek prowadzących działalność gospodarczą, jak również indywidualne interesy nabywców i odbiorców określonych świadczeń²². Piotr Kardas wskazywał, iż „omawiany przepis, chroniąc zasady prawidłowego funkcjonowania obrotu gospodarczego, przydaje ochronę zarówno indywidualnym interesom majątkowym i niemajątkowym podmiotów uczestniczących w obrocie gospodarczym, jak i ponadindywidualnym interesom społeczeństwa²³”.

3.2. Strona przedmiotowa przekupstwa biernego

W art. 296a kodeksu karnego zostały uregulowane dwa odrębne przestępstwa: bierne przekupstwo menadżerskie oraz czynne przekupstwo menadżerskie. Przestępstwo przekupstwa biernego (art. 296a §1) ma miejsce w przypadku zachowania polegającego na żądaniu, jak również przyjęciu korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy, w zamian za nadużycie udzielonych obowiązków lub niedopełnienie ciążących na nim obowiązków. Karalne są jednak tylko te zachowania, „mogące wyrządzić jednostce szkodę majątkową albo stanowiące czyn nieuczciwej konkurencji lub niedopuszczalną czynność preferencyjną na rzecz nabywcy lub odbiorcy towaru, usługi lub świadczenia”.

Dający łapówkę, udziela korzyść majątkową albo osobistą lub też obiecuje udzielić taką korzyść, natomiast biorący zobowiązuje się do zachowania zgodnego z wolą dającego²⁴. Badając stronę podmiotową czynu określonego w art. 296a §1 k.k., należy zatem w pierwszej kolejności wskazać na „korzyści”. Jak wynika z przytoczonego przepisu korzyść może mieć charakter majątkowy, jak również osobisty, a tym co łączy oba rodzaje jest określona zdolność do zaspokojenia potrzeb. Za Januszem Raglewskim możemy wskazać, iż korzyść majątkowa zawsze posiada określoną wartość ekonomiczną, którą można przeliczyć na pieniądze i wiąże się ona z wystąpieniem w jakiegokolwiek postaci zwiększenia aktywów lub zmniejszeniem pasywów majątkowych²⁵.

19. R. A. Stefański, *Przestępstwo korupcji gospodarczej (art. 296a k.k.)* [w:] *Prokuratura i Prawo 2004*, nr 3, s. 50.

20. *Ibidem*, s. 50-51.

21. J. Skorupka, *op. cit.*, s. 48.

22. *Ibidem*, s. 49.

23. P. Kardas, *Komentarz do art. 296a Kodeksu Karnego*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom 3.*

Komentarz do art. 278-363, red. A. Zoll Wolters Kluwer Business, Warszawa 2011, s. 540.

24. R. A. Stefański, *op. cit.*, s. 52-53.

25. J. Raglewski, *op. cit.*, s. 34.

Doktryna prawa karnego z zakresu „korzyści majątkowej” określonej w art. 296a wyłączała korzyść, która przysługuje sprawcy jako słuszny ekwiwalent poniesionych kosztów, jak również korzyść w postaci drobnej, zwyczajowo przyjętej gratyfikacji. W tym miejscu należy jednak mieć na uwadze, że granica pomiędzy dopuszczalną gratyfikacją, a łapówką jest bardzo płynna i niejednokrotnie trudna do określenia²⁶. Korzyść osobista związana jest z wszelkimi dobrami, które nie przyjmują wartości materialnej, a pomimo to polepszają sytuację sprawcy. Ich celem jest zaspokojenie potrzeb o charakterze niematerialnym.

Zarówno w kontekście korzyści majątkowej, jak i osobistej należy zauważyć, że przyjęcie związane jest z zawładnięciem daną korzyścią przez jednostkę – chodzi zatem o objęcie korzyści w faktyczne władanie. Z punktu widzenia kryminalizacji nie ma znaczenia dalsze rozporządzanie daną korzyścią przez przyjmującego. W przypadku przyjęcia „obietnicy uzyskania korzyści majątkowej lub osobistej oznacza zaakceptowanie przez sprawcę – w dowolnej formie, np. słowem, gestem – zapewnienia, że w przyszłości przyrzeczona korzyść zostanie udzielona”²⁷.

Karalnością objęte zostały również zachowania polegające na żądaniu przez osoby określone w zakresie podmiotowym art. 296a § 1 k.k., korzyści majątkowej lub osobistej w zamian za działanie lub zaniechanie naruszające obowiązki takiej osoby. Takowa regulacja również została dodana w ramach nowelizacji z 2008, jako efekt uzupełnienia realizacji założeń decyzji ramowej Rady 2003/568/WSiSW z dnia 22 lipca 2003 r. w sprawie zwalczania korupcji w sektorze prywatnym.

Przyjęcie lub żądanie korzyści majątkowej czy osobistej, jak również obietnica udzielenia takowych korzyści wpływa na zdecydowanie o zakresie przedmiotowy omawianej regulacji, nie jest ono jednak elementem statuującym odpowiedzialność karną jednostki z tytułu tzw. korupcji menadżerskiej. Dodatkowym elementem w tym zakresie jest wskazanie, iż owa korzyść związana jest z zachowaniem stanowiącym nadużycie udzielonych uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. Zachowanie takie musi dodatkowo spełnić jeszcze jeden z wymienionych czynników: 1) wyrządzić szkodę majątkową jednostce, 2) stanowić czyn nieuczciwej konkurencji, 3) być niedopuszczalną czynnością preferencyjną na rzecz nabywcy lub odbiorcy towaru, usługi lub świadczenia²⁸. Pomijając bardzo rozległą dyskusję dotyczącą problematyki poprawnego zdefiniowania zakresu pojęć „nadużycie uprawnień” i „niedopełnienie obowiązków”, należy wskazać, iż zdaniem części autorów obecna regulacja ma węższy zakres penalizacji w tym wymiarze, niż obowiązującą w kształcie sprzed 24 października 2008 roku²⁹. Kodeks karny nie wymaga jednak, aby owo zachowanie doprowadziło do powstania szkody majątkowej, a wystarczające jest, by mogło do niej dojść. Szkada została w tym wymiarze ograniczona do powstania szkody majątkowej, która rozumiana jest zarówno jako efektywna strata, jak i utracone korzyści³⁰. Warto odnotować, iż czyn nieuczciwej konkurencji na potrzeby art. 296a k.k. należy rozumieć tak, jak wskazuje to ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Art. 3 ust. 2 wyżej wymienionej ustawy zawiera zamknięty katalog zachowań, które mogą zostać uznane za czyny nieuczciwej konkurencji, nie jest to jednak katalog zamknięty.

26. J. Raglewski, *op. cit.*, s. 35.

27. *Ibidem*, s. 35.

28. M. Iwański, *op. cit.*, s. 73.

29. *Ibidem*, s. 74.

30. R. A. Stefański, *op. cit.*, s. 54.

Definiując drugi ze skutków przestępczego zachowania z art. 296a §1 k.k. można wskazać za Ryszard Stefańskim, że „niedopuszczalną czynnością preferencyjną na rzecz nabywcy lub odbiorcy towaru, usługi lub świadczenia jest czynność uprzywilejowującą, dająca pierwszeństwo określonemu nabywcy lub odbiorcy towaru, usługi lub świadczenia”. Należy jednak pamiętać, że dla zaistnienia przestępstwa z art. 296a k.k. nie wystarczy tylko zaistnienie wskazanego wyżej „preferowania”, ale konieczne jest jeszcze, aby miało ono miejsce w sytuacji, gdy zgodnie z przepisami prawa jest ono zabronione.

3.3. Podmiot przekupstwa biernego

Przestępstwo z art. 296a §1 k.k. jest przestępstwem indywidualnym, którego sprawcą może być osoba fizyczna o określonych w treści przepisu właściwościach³¹. W uzasadnieniu do projektu, wprowadzającego do kodeksu karnego omawiany artykuł wskazywano, że „za optymalne uznano rozwiązanie indywidualizujące podmiot łapownictwa biernego przez wskazanie osób pełniących funkcje kierownicze w jednostkach organizacyjnych prowadzących działalność gospodarczą lub mających, z racji zajmowanego stanowiska lub pełnionej funkcji, istotny wpływ na podejmowanie decyzji związanych z działalnością takich jednostek”. Na gruncie analizy obecnej regulacji należy stwierdzić, że sprawcą przestępstwa mogą być dwie kategorie podmiotów. Pierwszą stanowią osoby pełniące funkcje kierownicze w jednostkach organizacyjnych wykonujących działalność gospodarczą. Drugą kategorią są osoby pozostające w stosunku pracy, umowy zlecenia lub umowy o dzieło z jednostką organizacyjną wykonującą działalność gospodarczą. Należy odnotować, iż względem pierwotnego stanu prawnego wyeliminowany został wymóg wskazujący, iż przyjmujący łapówkę, miał – z racji pełnionej funkcji czy zajmowanego stanowiska – istotny wpływ na podejmowane decyzje związane z działalnością wskazanej jednostki³². W tym miejscu należy wskazać za M. Iwańskiego, iż „zachowania osób niewywierających istotnego wpływu na decyzje gospodarcze podejmowane przez dany podmiot sektora prywatnego nie mogą (...) w znaczny sposób zakłócić wolnej i uczciwej konkurencji na rynku, co jest główną racją penalizowania sprzedajności gospodarczej”³³.

3.4. Przekupstwo gospodarcze czynne

Przepis art. 296a §2 określa przestępstwo czynnego przekupstwa menedżera, czyli zachowanie, które polega na wręczeniu przez menadżera łapówki osobie trzeciej³⁴. Karze podlega, także ten kto we wcześniej określonych sytuacjach udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej. Korzyść, podobnie jak o tym wcześniej była mowa, może mieć charakter majątkowy lub osobisty. Jak wskazuje Piotr Kardas „przestępstwo czynnej korupcji gospodarczej określone w art. 296a §2 jest przestępstwem powszechnym, co przesądza, że jego sprawcą może być każdy zdalny do ponoszenia odpowiedzialności karnej podmiot”³⁵.

31. R. Zawłocki, *Komentarz do art. 296a k.k.* [w:] *Kodeks Karny część szczególna. Tom II. Komentarz art. 222-316*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 728.

32. M. Iwański, *op. cit.*, s. 72.

33. *Ibidem*, s. 72-73.

34. R. Zawłocki, *Komentarz do art. 296a k.k.* [w:] *Kodeks Karny część szczególna. Tom II. Komentarz art. 222-316*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 725.

35. P. Kardas, *op. cit.*, s. 556.

Jest to istotna różnica względem przekupstwa gospodarczego biernego, jak słusznie podkreśla się w literaturze „wyrażenie „w wypadkach określonych w §1” odnosi się bowiem do strony przedmiotowej i podmiotowej rozważanego czynu”³⁶. W kontekście przekupstwa gospodarczego czynnego należy odnotować, że większość doktryny wskazuje, iż jest to przestępstwo formalne. Dla bytu przestępstwa określonego w omawianym przepisie nie ma zatem znaczenia czy „sprawca spowodował u odbiorcy łapówki jakiegokolwiek faktyczne zachowanie, stanowiące ekwiwalent otrzymanej korzyści”³⁷.

3.5. Typy szczególne określone w art. 296a k.k.

W zakresie omawianego przestępstwa ustawodawca przewiduje sytuacje wpływające na zaostrzenie, jak również złagodzenie represji karnej. Zgodnie z art. 296a §4 k.k. czynnikiem powodującym surowszą odpowiedzialność karną jest wyrządzenie znacznej szkody majątkowej. Dodatkowo należy zwrócić uwagę na określony w §3 łagodniejszy wymiar kary, który zostaje zastosowany w przypadku mniejszej wagi. Ustawodawca uregulował także możliwość wykorzystania klauzuli bezkarności w przypadku sprawcy, który spełni przesłanki czynnego żalu.

4. Ocena uregulowania problematyki korupcji menadżerskiej. Propozycje zmian Komisji Kodyfikacyjnej

Jak wskazuje Mikołaj Iwański opisując art. 296a k.k. „omawiany przepis budzi wiele wątpliwości, zarówno natury interpretacyjnej, jak i kryminalno-politycznej”³⁸. Patrząc przez pryzmat projektu Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego warto wskazać główne problemy, które powstają na tle omawianej regulacji.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na bardzo kazuistyczne ujęcie strony podmiotowej. W pierwotnej wersji regulacji sprawcą przestępstwa z omawianego artykułu mógł być podmiot pełniący funkcję kierowniczą w jednostce organizacyjnej wykonującej działalność gospodarczą lub mający, z racji zajmowanego stanowiska lub pełnionej funkcji, istotny wpływ na podejmowanie decyzji związanych z działalnością takiej jednostki. Po zmianach z 2008 roku odpowiedzialności karnej podlegać może „osoba pełniąca funkcję kierowniczą w jednostce organizacyjnej wykonującej działalność gospodarczą lub pozostający z nią w stosunku pracy, umowy zlecenia lub umowy o dzieło”. Widać zatem, że wyeliminowany został wymóg, by osoba nie zajmująca stanowiska kierowniczego mogła wywierać istotny wpływ na podejmowanie decyzji związanych z funkcjonowaniem jednostki. Obecna regulacja w swym literalnym brzmieniu nie wskazuje, aby sprawca czynu legitymował się możliwością istotnego wpływu na decyzje, a także nie zwraca uwagę na istotność decyzji. W tym kontekście należy sobie zadać pytanie czy zachowanie o znamionach określonych w art. 296a, dokonane przez jednostkę, której wpływ na funkcjonowanie przedsiębiorstwa pozostawia wiele wątpliwości, powinno podlegać kryminalizacji?

36. R. Zawłocki, *Komentarz do art. 296a k.k.* [w:] *Kodeks Karny część szczególna. Tom II. Komentarz art. 222-316*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 738.

37. *Ibidem*, s. 739.

38. *Ibidem*, s. 71.

Szukając rozwiązania tego problemu, projekt Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego zakłada, iż sprawcą przestępstwa będzie podmiot „obowiązany do kierowania sprawami majątkowymi innej osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej nie mającej osobowości prawnej”. Zmiana ta podyktowana jest w znacznym stopniu, zmianą „statutu przestępstwa korupcji menadżerskiej z gospodarczego na korupcję kierownika-zarządcy w odniesieniu do każdego rodzaju relacji majątkowych o charakterze powierniczym”³⁹. Zdecydowano się zrezygnować z określenia strony podmiotowej jako „osoba pełniąca funkcje kierowniczą”, co należy ocenić pozytywnie, gdyż zwrot ten wywoływał wiele wątpliwości natury praktycznej.

Drugim problemem jest kwestia określenia dwóch form karalnych „ekwiwalencji” łapówki, czyli czynu nieuczciwej konkurencji oraz czynności preferencyjnej. Na wadliwość wspomnianych przesłanek wskazywał już M. Iwański, który pisał, iż „użycie przez ustawodawcę pojęcia czyn nieuczciwej konkurencji nie było, jak się zdaje, w pełni przemyślane”⁴⁰. Nowelizacja ogranicza karalność jedynie do zachowań, które powodują zagrożenie szkodą. Jak wskazuje analiza treści uzasadnienia projektu szkoda w tym przypadku powinna być w znacznych rozmiarach, co ma stanowić zabieg mający na celu urealnienie granic odpowiedzialności karnej.

Projekt zakłada także złagodzenie sankcji karnej za przestępstwo określone w obecnym art. 296a §1, natomiast konsekwencją tych zmian jest rezygnacja z uregulowania w nowopowstałych przepisach przypadku mniejszej wagi. W proponowanych zmianach uwzględniono pozostawienie regulacji instytucji czynnego żalu, a przepis ją regulujący nie zmienił się.

Głównym kierunkiem zmian zaproponowanych przez omawiany projekt Komisji Kodyfikacyjnej jest uchylenie Rozdziału XXXVI k.k. i umieszczenie większości jego przepisów w Rozdziale XXXVI, określającym przestępstwa przeciwko mieniu. W tym przypadku twórcy projektu wyszli z założenia, że mienie jest podstawowym przedmiotem obrotu gospodarczego. Karnoprawna ochrona obrotu gospodarczego realizowana jest przez wiele różnych przepisów, w szczególności jednak przez przepisy chroniące mienie. Taki zabieg pozwoli w praktyce stosowania przepisów zrezygnować z potrzeby rekonstrukcji naruszenia lub zagrożenia obrotu gospodarczego – z uwagi na fakt zmiany dobra prawnego chronionego na gruncie omawianej regulacji. Dodatkowo korupcja menadżerska nie odnosiłaby się tylko do obrotu gospodarczego, ale mając na względzie rozszerzenie kryminalizacji szerszego zakresu zjawisk społecznych, obejmowałaby także zamachy na mienie w zakresie relacji pozagospodarczych. W tym kontekście należy zastanowić się czy wspomniane zachowania, mogące wpływać na mienie w relacjach pozagospodarczych, związane są z dostatecznie dużą społeczną szkodliwością, która uzasadniałaby interwencje prawa karnego? Mając na względzie rozwinięte formy regulacji wskazanych problemów przez prawo cywilne można poddać wątpliwości potrzebę odnoszenia do takich sytuacji norm karnoprawnych. Rozmiary niniejszego opracowania przekraczają odniesienie się do tego problemu, jednak niewątpliwie jest to kierunek wymagający uwzględnienia w dalszych badaniach.

39. Projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, <http://www.bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego-2009-2013/download,2556,0.html> [dostęp: 28 lutego 2014].

40. M. Iwański, *op. cit.*, s. 79.

Podsumowanie

Kryminalizacja zjawiska korupcji w obrocie gospodarczym jest bardzo istotnym zagadaniem. W pracy wielokrotnie podkreślona została potrzeba ustanowienia przepisów regulujących odpowiedzialność karną za szczególnie patologiczne zachowania, które mogą wpływać na ład społeczny. Na gruncie rozważań należy jednak pamiętać, że zgodnie z obowiązującą zasadą *ultima ratio*, prawo karne należy stosować wyjątkowo, w ostateczności. W tym kontekście kilkakrotnie została zasygnalizowana potrzeba dokładnego określenia momentu, kiedy dane zachowanie powinno stać się przedmiotem zainteresowania ze strony norm karnoprawnych. Analizując przepisy regulujące korupcję menadżerską, zarówno w pierwotnym, jak i obecnym kształcie, należy wskazać, że w dużym stopniu dotyka je problem nadmiernej kazuistyki i niejasności. Zestawiając zasadę *ultima ratio*, cel regulacji karnoprawnej oraz przedmiot ochrony w przypadku norm regulujących kryminalizację obrotu gospodarczego możemy spotkać się z kilkoma dość istotnymi wątpliwościami. W kontekście przytoczonych zmian, wynikających z projektu Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, należy zastanowić się czy rozszerzenie zakresu obowiązywania przepisów, w związku z niewątpliwie szerzej określonym dobrem chronionym – jest słusznym posunięciem? Bazując na wnioskach płynących z niniejszej pracy trzeba wskazać, że głównym problemem regulacji jest brak jasno określonych przesłanek karalności, które pozwoliłyby realnie i czytelnie wyznaczyć granicę odpowiedzialności karnej. Nie sposób nie zgodzić się z uwagami autorów przytoczonego projektu, że rekonstrukcja naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego w postaci obrotu gospodarczego, rodzi spore problemy w praktyce. W przypadku dokonania omawianej nowelizacji przedmiotem ochrony stanie się ochrona mienia w zakresie wszelkich relacji o charakterze majątkowym. W tym kontekście najważniejszym zadaniem jest odpowiednie wyznaczenie granic interwencji karnoprawnej, która pozwoli odpowiednio uwzględnić przedmiot karnoprawnej ochrony, a także zasadę *ultima ratio* prawa karnego.

BIBLIOGRAFIA

1. Chrustowski T., *Prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne aspekty łapówkarstwa*, PWN, Warszawa 1985.
2. Górniok O., *O korupcji gospodarczej i niektórych sposobach jej zwalczania*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1995, nr 2-3.
3. Gruszecka D., *Pojęcie dobra prawnego w prawie karnym* [w:] *Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty studenckie*, zeszyt I.
4. Iwański M., *Nowa postać łapownictwa gospodarczego (po nowelizacji art. 296a § 1 k.k.)*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 10.
5. Kardas P., *Komentarz do art. 296a Kodeksu Karnego*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom 3. Komentarz do art. 278-363*, red. A. Zoll Wolters Kluwer Business, Warszawa 2011.
6. Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, <http://www.bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego-2009-2013/download,2556,0.html> [dostęp: 28 lutego 2014].
7. Przybyła M., *Organizacja i zarządzanie. Podstawy wiedzy menedżerskiej*, Wyd. AE we Wrocławiu, Wrocław 2001.
8. Raglewski J., *Odpowiedzialność karna za korupcję gospodarczą (art. 296a k.k.)*, „Prawo Spółek” 2005, nr 6.
9. Skorupka J., *Przestępstwo korupcji gospodarczej z art. 296a k.k.*, „Palestra” 2005, nr 5/6.
10. Zawłocki R., *Komentarz do art. 296a k.k.* [w:] *Kodeks Karny część szczególna. Tom II. Komentarz art. 222-316*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013.
11. Żurowska R., *Przestępstwo korupcji w sporcie*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.

Informacja o Autorze:

DAWID KRYSIŃSKI - jest doktorantem w Zakładzie Socjologii Miasta i Wsi UW. Swoje zainteresowania koncentruje na zagadnieniach dotyczących funkcjonowania i rozwoju społeczności lokalnych, a także na społeczno-kulturowych uwarunkowaniach rozwoju motoryzacji. Obecnie zajmuje się interdyscyplinarną analizą kondycji miast, które w 1999 roku utraciły status wojewódzki.

Dawid Krysiński
Uniwersytet Wrocławski

„MIASTA SĄ DLA LUDZI, NIE DLA SŁONI”. RZECZ O TYM, JAK
MOTORYZACJA WYWOŁAŁA KONFLIKT O MIEJSKĄ
PRZESTRZEŃ

Streszczenie

W artykule pokazano jak gwałtowny rozwój motoryzacji doprowadził do wytworzenia dwóch form przestrzeni wyobrażonej: pierwsza (modernistyczna) bazowała na nadziejach związanych z możliwościami samochodu, a druga (postmodernistyczna) odwoływała się do negatywnego wpływu motoryzacji na przestrzeń miejską. W tekście zaprezentowano także jak wyobrażenia te przełożyły się na realny kształt przestrzeni. Pokazano też konfliktowy charakter przejścia od koncepcji modernistycznych do ujęć postnowoczesnych.

Słowa kluczowe: transport zrównoważony, urbanistyka, modernizm i postmodernizm, motoryzacja.

"CITIES ARE FOR PEOPLE, NOT FOR ELEPHANTS". HOW THE
AUTOMOBILITY BROUGHT TO THE CONFLICT ABOUT URBAN
SPACE

Abstract

The article shows how intensive development of automotive created two different forms of imaginary space. First (modern) form based on faith in positive influence of automobility on urban life; second (postmodern) showed negative influence of the car on city space. The text also presents impact of these imaginaries on a factual shape of real space. There is also described antagonistic character of transition from the modern conceptions to the postmodern ways of thinking.

Key words: transport sustainability, urban planning, modernism, postmodernism, automotive.

Wprowadzenie

Wyobrażenia na temat miejskiej przestrzeni towarzyszą ludzkości już od czasów starożytnych. Dość wspomnieć o utopijnym mieście Thomasa Morusa, miastach-ogrodach Ebenezera Howarda, mieście przemysłowym Tony'ego Garniera, mieście linearnym Arturo Soria y Maty, czy wreszcie o projektach Le Corbusiera. Koncepcje te odpowiadały duchowi swoich czasów, uwzględniając nie tylko wymagające rozwiązania kwestie natury społecznej, ale też dostrzegając obietnice niesione przez zdobycze cywilizacyjne. Jak zauważa Bartłomiej Gutowski, miasto miało wedle wspomnianych koncepcji otwierać mieszkańców „na kształtujący ich [osobę] porządek bytowy¹”. Przestrzeń miejska stanowiła w tym ujęciu byt zdolny do wywierania wpływu na jej użytkowników, co w skrajnych wypadkach prowadziło do postrzegania człowieka jako istoty biernie i niekoniecznie świadomie dostosowującej się do warunków zastanych w otoczeniu. Rzadko jednak okazywało się, że człowiek dostosowywał się do świata kształtowanego zgodnie z oderwanymi od rzeczywistości wizjami architektonicznymi i urbanistycznymi. Bodaj najbardziej znanym przykładem nieudanej próby prostego, bo zuniformizowanego oddziaływania na człowieka jest ideologia modernistyczna, która z jednej strony wywarła przemożny wpływ na miejską przestrzeń, a z drugiej – równie mocno została zrewidowana i odrzucona na rzecz koncepcji ponowoczesnych.

Na gruncie socjologicznym zainteresowanie niespełnioną nadzieją modernizmu prowadzi głównie do badań odnoszących się do przestrzeni mieszkaniowej, jak i ogólnych przemian struktury miasta. Rzadko jednak dotyczy przekształceń zachodzących stricte w sferze transportu miejskiego, który zdaje się być kwestią na tyle techniczną, iż staje się domeną analiz prowadzonych na gruncie urbanistyki czy też po prostu modelowania systemów transportowych. Co prawda wątek ten pojawia się w pracach Pawła Rybickiego², Manuela Castellsa³, Kingsleya Dennisa⁴ oraz Johna Urry'ego⁴, jednakże nie stanowi on głównego przedmiotu zainteresowania tych socjologów, a jedynie jest przez nich sygnalizowany jako jeden z istotnych problemów miasta, które zrodziły się na skutek gwałtownego rozwoju techniki (w tym kontekście – motoryzacji). Tymczasem, jak postaram się pokazać, kwestia motoryzacji w mieście stanowi jeden z tych wymiarów utopii modernistycznej, które w wyobrażeniach ówczesnych architektów i urbanistów zyskały bardzo wyraźny kształt, następnie znalazły odzwierciedlenie w faktycznym kształcie przestrzeni, a w końcu doprowadziły do niezamierzonych konsekwencji skutkujących rewizją modernistycznych założeń. Twórcy doby modernizmu fascynowali się bowiem nowoczesną techniką, tworząc swoje projekty z myślą o jej upowszechnianiu, ale pojawiające się na tym tle problemy doprowadziły do nowych wyobrażeń na temat miejskiej przestrzeni, w których rola samochodu jest wyraźnie ograniczona. Kwestia ta została szerzej omówiona w dalszej części tekstu, czyniącej z motoryzacji przedmiot ujawniający nie tylko dynamiczną granicę między realnym i wyobrażonym, ale też pokazujący, iż przejście między jednym a drugim nie zawsze odbywa się w sposób płynny i bezkonfliktowy. Przedmiot, który – jak już zostało podkreślone – wzbudził wiele kontrowersji, ale i rzucił nowe światło na miejską przestrzeń.

1. B. Gutowski, *Przestrzeń marzycieli. Miasto jako projekt utopijny*, Warszawa 2006, s. 227.

2. P. Rybicki, *Spółczesność miejska*, Warszawa 1972, s. 286.

3. M. Castells, *Kwestia miejska*, Warszawa 1982, s. 214.

4. K. Dennis, J. Urry, *After the Car*, Cambridge 2009, s. 42-43.

Aby pokazać, w jaki sposób ujawnia się antagonizm między zwolennikami odmiennych form przestrzeni wyobrażonej i za pomocą jakich metod starają się oni przekładać swoje wyobrażenia na realny kształt przestrzeni, należy najpierw przedstawić ogólną charakterystykę przejścia od modernistycznego do postnowoczesnego ujęcia problematyki transportowej w miastach.

Fiasko modernizmu

Przyglądając się losom ideologii urbanistycznych, a także rozpatrując skutki zakorzenienia motoryzacji w życiu społecznym miast warto przywołać obecną w teorii Anthony'ego Giddensa koncepcję niezamierzonych konsekwencji. Giddens zauważał bowiem, że „historia jest tworzona przez intencjonalne działania, ale nie jest zamierzonym projektem”⁵. Rezultaty zaplanowanych i świadomych działań ludzi nie są wszakże do końca przewidywalne i mogą być niezgodne z założeniami autorów tychże działań. Wydaje się przy tym, że istnieją uzasadnione powody, by w takich kategoriach rozpatrywać również dzieje poszczególnych utopii urbanistycznych – zawsze wychodzących od zbioru teoretycznych założeń, które miałyby znaleźć odzwierciedlenie w rzeczywistości, kształtując w ten sposób zachowania użytkowników, podlegającej przekształceniom przestrzeni. Jak już bowiem zostało wspomniane, utopie te, jeśli w ogóle były w jakikolwiek sposób realizowane, wywoływały nieoczekiwane konsekwencje społeczne, które stanowiły punkt wyjścia dla kolejnych ujęć teoretycznych, dostrzegających konieczność poszukiwania nowych sposobów modelowania przestrzeni. Nie inaczej było w przypadku tradycji modernistycznej, projektującej Mitycznego Człowieka Nowoczesnego, odartego z indywidualizmu, skrojonego do nieodróżnicowanej formy i mającego dostosować się do interesu kolektywu⁶. Agata Ciastoń zwraca w tym kontekście uwagę, że „jeszcze pod koniec dziewiętnastego wieku przestrzeń miejska stanowiła odbicie stylu życia jej użytkowników, lokalnych możliwości materiałowych czy umiejętności architektów”. Sytuacja ta uległa zmianie wraz z nadejściem modernizmu. Ciastoń dodaje, że było to doskonale widoczne w projektach Le Corbusiera, które okazywały się „podporządkowane logice i funkcjonalności, marzył on o mieście, którego mieszkańcy całkowicie poddadzą się władzy Planu”⁷.

Mechaniczne ujmowanie człowieka doprowadziło do fiaska modernistycznego projektu. W krytyce modernizmu najczęściej zwraca się uwagę, że kierunek ten był pozbawiony miejsca na zróżnicowane zapośredniczenie, jakie powstaje między przestrzenią a percypującym ją człowiekiem. Moderniści nie brali bowiem pod uwagę jednostkowego, indywidualnego postrzegania otaczającego świata. Krytyka pod adresem autorów epoki nowoczesnej dotyczyła w szczególności tworzonej przez nich sfery mieszkaniowej, która szybko okazała się – wbrew założeniom przedstawicieli nurtu nowoczesnego – nieatrakcyjna i niechciana. Niekiedy jednak podkreślano również zagubienie człowieka w przestrzeni osiedlowej, składającej się z punktowo osadzonych wśród zieleni budynków. Zwracano bowiem uwagę, iż tak formowane miasto zostało pozbawione obiektów zamykających perspektywę, krawędzi i czytelnej linii zabudowy. W efekcie, modernistyczny projekt stał się fundamentem i punktem odniesienia dla rewizji sposobu myślenia o człowieku, przestrzeni i wzajemnej relacji, jaka między nimi zachodzi.

6. W. Niebrzydowski, *Rozważania o wielofunkcyjności i strefowaniu mieszkania*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej” 2007, nr 20, s. 52; B. Jałowiecki, *Architektura jako ideologia*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2009, nr 3, s. 137.

7. A. Ciastoń, *Miejskie przestrzenie – modernizm i postmodernizm*, „Kultura Miasta” 2009, nr 2-3, s. 5.

Nurt postmodernistyczny, choć również nie pozbawiony krytycznych ocen, w założeniu stara się bowiem nawiązywać (zgodnie z duchem swoich czasów) do indywidualizmu i niepowtarzalności, zwracając w ten sposób uwagę m.in. na jednostkowość i zróżnicowanie ludzkiej percepcji⁸.

Między modernizmem a postmodernizmem w kwestii transportu

Postmodernistyczny zwrot dotyczył jednak nie tylko kwestii mieszkaniowej czy też ogólnej struktury miasta. Znalazł on również odbicie w dyskursie na temat kształtu przestrzeni transportowej. Należy tu bowiem zauważyć, że moderniści byli zafascynowani motoryzacją, co miało swoje podłoże w ogólniejszym ich stosunku do techniki. Jak zauważa Agata Ciastoń, „maszyna staje się główną inspiracją dla czołowych architektów tego okresu, szczególnie dla Le Corbusiera (...) Maszyna nie podlega rygorom otoczenia, to ona determinuje sposób jego zagospodarowania”⁹. Samochód stał się w dobie modernizmu Latour’owskim aktantem¹⁰: wyznaczył nowe standardy mobilności przestrzennej, stał się dobrem stratyfikującym członków społeczeństwa, spowodował przekształcenia w strukturze miasta, wpłynął na kształt przestrzeni, a nawet zajął w niej uprzywilejowane miejsce¹¹. Z drugiej jednak strony, dla późnych modernistów „istotną kwestią stało się usunięcie jednej z podstawowych [znanych już] bolączek wielkich miast, a więc problemów z komunikacją. (...) Położono duży nacisk na zapewnienie możliwości szybkiego przemieszczania się w mieście, a więc na system transportu oparty o układ dróg, metra i ścieżek rowerowych”¹². Reprezentanci tego nurtu widzieli przestrzeń miejską jako układ poprzecinany szerokimi i bezkolizyjnymi arteriami, umożliwiającymi szybkie przemieszczanie się za pomocą samochodu pomiędzy poszczególnymi częściami miasta.

Rola transportu w modernistycznej wizji miasta wzrastała także na skutek strefowania przestrzeni. Moderniści próbowali bowiem rozwiązać za pomocą swoich koncepcji również inne problemy miejskiego życia, narastające już w epoce przemysłowej. Jak zauważa Agnieszka Wołodźko, w XIX stuleciu „życie w mieście stało się koszmarem: brak higieny, ciasne i ciemne mieszkania, brak zieleni fatalnie odbiły się na stanie zdrowia mieszkańców. W tej sytuacji powstało (...) CIAM, które [postulowało] oddzielnie fabryk od kwartałów mieszkalnych, a ścieżek dla pieszych – od ruchu kołowego”¹³. Moderniści wyobrażali sobie, że miasta zostaną podzielone na monofunkcyjne strefy: mieszkaniową, usługową, handlową i wytwórczą. Faktyczna realizacja tych założeń sprawiła, iż intensywna mobilność przestrzenna stała się jedną z podstawowych cech współczesnych przestrzeni zurbanizowanych. Masowe, ale i częste wykorzystywanie samochodu spowodowało jednak ujawnienie się wspomnianych już wcześniej niezamierzonych konsekwencji. Popularyzacja motoryzacji – umożliwiającej indywidualne oraz swobodne pokonywanie przestrzeni – doprowadziła nie tylko do zatłoczenia dróg i dominacji samochodu nad innymi formami mobilności przestrzennej, ale także do masowych migracji ludzi na przedmieścia.

8. E. Szpakowska, *Architektura miasta idealnego – wprowadzenie*, „Przestrzeń i Forma” 2011, nr 16, s. 147.

9. A. Ciastoń, *op. cit.*, s. 6.

10. B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, Kraków 2005, s. 77-78.

11. J. Urry, *The “System” of Automobility*, „Theory, Culture & Society” 2004, nr 21.

12. B. Gutowski, *op. cit.*, s. 137.

13. A. Wołodźko, *Niechciana spuścizna. Co dalej z blokowiskami?*, „Autoportret” 2005, nr 4, s. 4.

Suburbanizacja, do której niewątpliwie przyczyniły się możliwości oferowane przez motoryzację, powodowała z kolei dalszy wzrost ruchu samochodowego¹⁴ oraz wykluczenie społeczne tych mieszkańców przedmieść, którzy z różnych powodów nie mogą samodzielnie użytkować samochodu. Suburbia nie zawsze oferuje bowiem alternatywę wobec zindywidualizowanej formy mobilności przestrzennej, jaką jest prywatny pojazd¹⁵.

Rosnące zatłoczenie dróg próbowano początkowo zmniejszyć, nie odchodząc od modernistycznych pryncypiów. Zwracano zatem uwagę, iż problemy z transportem można rozwiązać poprzez dalszą rozbudowę miejskiej sieci dróg. W rzeczywistości jednak starania te jedynie pogłębiły trudności transportowe miast: jak się bowiem okazało, nowe korytarze drogowe zachęcały do częstszego wykorzystywania samochodu, przez co ponownie pojawiała się zatłoczenie dróg¹⁶. Swobodne, nieograniczone i nieskoordynowane użytkowanie samochodu wiązało się wszakże z wykorzystywaniem dóbr publicznych – dróg, które poprzez niekontrolowaną eksploatację nabierały rzadkiego charakteru (ich pojemność okazywała się bowiem zbyt mała w stosunku do wzrastającego ruchu). Motoryzację obarczano także odpowiedzialnością za upadek tradycyjnej, wielofunkcyjnej ulicy, która w dobie popularyzacji samochodu stała się zdominowana przez użytkowników prywatnych pojazdów i została sprowadzona do roli kanału tranzytowego¹⁷. W dyskursie na temat miast nowoczesnych ulicę prezentowano jako miejsce pozbawione cech tradycyjnej przestrzeni publicznej, która byłaby w równym stopniu dostępna każdemu, a w szczególności spacerowiczowi. Definiując kondycję ulic, coraz częściej traktowano je jako „przestrzenie (...) rozbijające ciągłość śródmieścia, (...) przez które «należy przejechać jak najszybciej»”¹⁸. Choć zauważalny kryzys miejskiej przestrzeni – zarówno w aspekcie jej ciągłości, waloryzacji, jak i wydolności jej układu komunikacyjnego – nie był efektem tylko umasowienia motoryzacji, to jednak samochód postrzega się niekiedy jako jeden z symboli upadku modernistycznego świata, tworzonego – jak konkludował Jan Gehl – „dla słoni, a nie dla ludzi”¹⁹.

Na skutek zauważalnych trudności komunikacyjnych, pod koniec lat 60. zaczęto popularyzować nową wizję przestrzeni, która byłaby wolna od motoryzacji, a przynajmniej zmniejszony zostałby jej udział w ogólnej liczbie podróży. Jak zauważa Jacek Wesołowski, od tego momentu „coraz bardziej słyszalny był głos nawołujący do zasadniczej rewizji polityki w kwestii transportu. Jane Jacobs, przenikliwa obserwatorka ewolucji miast amerykańskich, ujrzała problem jako dylemat: «erozja miast albo »utemperowanie« samochodu»”²⁰. Koncepcje te odwołują się w swej treści do możliwości oferowanych przez różne środki transportu publicznego, zakładają popularyzację roweru, proponują także wspólne wykorzystywanie prywatnych pojazdów. Reprezentanci tego kierunku zakładają też podjęcie działań rewitalizacyjnych mających na celu przywrócenie atrakcyjności i wzmocnienie wielofunkcyjności centrum.

14. C. Rozkwitalska, *Koszty i korzyści transportu zbiorowego i indywidualnego w miastach*, Warszawa 1997, s. 91.

15. J. Węgleński, *Metropolitalna Ameryka*, Warszawa 1988, s. 82.

16. J. Gadziński, *Ocena dostępności komunikacyjnej przestrzeni miejskiej na przykładzie Poznania*, Poznań 2010, s. 27; J. Wesołowski, *Miasto w ruchu. Przewodnik po dobrych praktykach w organizowaniu transportu miejskiego*, Łódź 2008, s. 16.

17. J. Wesołowski, *op. cit.*, s. 15.

18. J. Gadziński, *op. cit.*, s. 27.

19. J. Gehl, *Miasta są dla ludzi, nie dla słoni*, rozmawiał Michał Wybieralski, „Gazeta Wyborcza” Poznań, 18.03.2010, http://wyborcza.pl/1,75968,7676126,Miasta_sa_dla_ludzi_nie_dla_sloni.html

20. J. Wesołowski, *op. cit.*, s. 17.

Z takimi przemianami wiążą się również oczekiwania postmodernistów dotyczące zwiększenia udziału przestrzeni przeznaczonej dla ruchu pieszego. Przyczyn upadku atrakcyjności centrów miast – jako obszarów o wysokiej wartości symbolicznej – upatrują oni bowiem właśnie w samochodzie, który nie tylko utrudnia piesze przemierzanie tejże przestrzeni, ale też zachęca do korzystania z *malli* położonych na obrzeżach miast.

Jako że nie miały udziału w budowaniu uprzywilejowanej pozycji samochodu (a także rozlewaniu się miast) miała wcześniej urbanistyka doby modernizmu (szczególnie późniejszego), postnowoczesnej redefinicji poddano nie tylko kwestię stricte transportową, ale też ogólniejszy sposób myślenia o planowaniu miasta. Według Aleksandra Polita obecne tendencje miałyby polegać „na projektowaniu zabudowy o stosunkowo wysokiej intensywności, mieszanu funkcji terenów miejskich i oparciu ich funkcjonowania o transport publiczny”, prowadząc w ten sposób do obniżenia „czasu podróży dom-praca-rozrywka”²¹. Podobnie twierdzi Krystyna Solarek, podkreślając, iż „popularne jest promowanie miast zwartych, rozwijających się do wewnątrz (...) o przemieszanej funkcji terenu, przyjaznych pieszym, dostępnych komunikacyjnie”²². Postmodernistyczne projekty zatem nie tylko zawierają wyobrażenia na temat kształtu przestrzeni, ale też odwołują się do potrzeb i zachowań ludzi. Przyglądając się niektórym postulatom można odnieść wrażenie, iż przypisywany postmodernizmowi nacisk na indywidualizm i niepowtarzalność nie do końca znajduje odzwierciedlenie we wspomnianych koncepcjach urbanistycznych. Zakładają one raczej, iż użytkownicy przestrzeni zechcą korzystać z wielofunkcyjnych konglomeratów, pozwalających na rezygnację przynajmniej z części podróży. Za tym idzie kolejne założenie, wedle którego mieszkańcy miast będą skorzy do odejścia od – znów przynajmniej częściowego – użytkowania prywatnych pojazdów, co z kolei pozwoli udroźnić miasta, zapanować nad ich rozlewaniem, a także zachować atrakcyjność pozytywnie waloryzowanych fragmentów przestrzeni. Wydaje się zatem, iż ponowoczesne koncepcje zakładają prymat interesu kolektywnego nad indywidualnym, co sprawia, iż postmoderniści wykorzystują niekiedy kategorię przymusu: zakładają stosowanie rozwiązań, które ograniczą lub nawet uniemożliwią wykorzystywanie samochodów w wybranych punktach przestrzeni miejskiej. Według wywodzących się z tego nurtu autorów, konieczne jest ograniczenie roli odgrywanej przez motoryzację indywidualną nie tylko tam, gdzie większą efektywność transportową zapewni stosowanie alternatywnych względem samochodu form mobilności przestrzennej, ale też w miejscach, w których samochód rzeczywiście może być przyczyną malejącej atrakcyjności przestrzeni miejskiej. Jeden z często przywoływanych przykładów stanowią wskazywane już centra miast, których obszar jest zbyt mały, by przyjąć wpływającą doń ilość samochodów. Postmodernistyczne wyobrażenia odwołują się więc – niczym koncepcje modernistyczne – do ogólnie ustalanych reguł, wymagających dostosowania się ze strony użytkowników miejskiej przestrzeni. Z jednej strony, reguły te tworzone są w imieniu marginalizowanych w modernizmie pieszych oraz użytkujących alternatywne względem samochodu środki transportu. Z drugiej, pomijają one jednak kulturowe zakorzenienie motoryzacji: z samochodu nie zawsze bowiem łatwo zrezygnować, a niekiedy staje się on nawet obiektem kultu. Przekształcanie postmodernistycznych wyobrażeń w realnie istniejące rozwiązania nosi w sobie załączek konfliktów społecznych, które – podobnie jak ilościowy przerost motoryzacji w dobie modernizmu – można rozpatrywać w kategoriach niezamierzonych konsekwencji.

21. A. Polit, *Idea miasta zwartego a rzeczywistość*, „Czasopismo Techniczne” 2010, nr 6, s. 89.

22. K. Solarek, *Współczesne koncepcje rozwoju miasta*, „Komitet Architektury i Urbanistyki” 2011, nr 4, s. 61.

„Karny łos”, czyli „naucz się parkować”

Niezamierzony przez postmodernistycznych twórców konflikt między użytkownikami samochodów a pozostałymi użytkownikami przestrzeni ujawnia nie tylko zróżnicowane sposoby percypowania miasta, ale też odmienne oczekiwania dotyczące współczesnej roli samochodu. Należy bowiem podkreślić, iż propozycje postmodernistów nie spotykają się z powszechną aprobatą. Warto tu jeszcze raz przywołać określenie samochodu jako aktantu, którego cechy najlepiej obrazują Kingsley Dennis i John Urry. Ich zdaniem motoryzacja jest jednym z czynników najsilniej wpływających na kształt życia społecznego. Formuła kontaktów społecznych jest dziś nie do pomyślenia – jak argumentują wskazani autorzy – bez wykorzystania pojazdów. Nade wszystko podkreślają oni, że prywatny pojazd stanowi symbol konsumpcji, wokół którego można budować jednostkową tożsamość i czerpać przyjemność zarówno z posiadania samochodu, jak i z podróżowania nim. Stąd nie dziwi przywiązanie części populacji do motoryzacyjnych osiągnięć, a także ich sprzeciw wobec propozycji celowo i świadomie ograniczających prawa przyznane samochodom szczególnie w dobie modernizmu, który zdaje się być wciąż popularny wszędzie tam, gdzie ekspansja motoryzacji nastąpiła znacznie później niż w Europie Zachodniej (lub w państwach, które poszły raczej śladami Stanów Zjednoczonych, aniżeli najbardziej rozwiniętych państw europejskich). Zwolennicy tego nurtu hołdują modernistycznym propozycjom rozwiązywania problemów transportowych, oczekując rozbudowy infrastruktury i wprowadzania w przestrzeni miejskiej nowych udogodnień dla samochodów. Z drugiej strony, przybywa orędowników postmodernistycznych rozwiązań, którzy w imię ekologii, komfortu przemieszczania się po mieście lub względów estetycznych podzielają wyobrażenia postmodernistów, widząc w nich nadzieję na rozwiązanie przynajmniej części problemów komunikacyjnych miast. Zwolennicy obu nurtów, odwołując się do dwóch przeciwstawnych wyobrażeń na temat kształtu miejskiej przestrzeni, wytwarzają szereg praktyk społecznych, które mają nie tylko uprawomocnić prezentowany przez nich punkt widzenia, ale też pomóc w „zdobywaniu kontroli” nad miejską przestrzenią i dostosowywaniu jej do wyobrazonego wzorca. Praktyki te można podzielić przynajmniej na trzy grupy.

Po pierwsze, są to praktyki dyskursywne mające w założeniu zdyskredytować oponentów. Analizując przestrzeń Internetu, można zlokalizować szereg dyskusji toczących się między reprezentantami obu nurtów, którzy wykorzystują takie pojęcia jak: „puszkarze” czy „blachosmrodziarze” (gdy chodzi o określenie kierowców), a z drugiej – „biedacy”, czy „plebs” (jeśli mowa o korzystających z transportu publicznego). Dyskutanci chętnie więc odwołują się do tych cech, które są powszechnie identyfikowane z danym środkiem transportu. W przypadku samochodu punktuje się jego negatywne oddziaływanie na środowisko naturalne; kiedy zaś mowa o komunikacji publicznej, łatwo odwoływać się zarówno do jej niezadowalającej jakości, jak i do odpływu zamożniejszych klientów, którzy chętniej korzystają z prywatnych samochodów, deprecjonując w ten sposób transport zbiorowy. Po drugie, zauważalne jest stosowanie praktyk przestrzennych, takich jak parkowanie w niedozwolonych miejscach pojazdami powszechnie traktowanymi jako drogie lub prestiżowe. Z drugiej strony, do tego rodzaju praktyk można również zaliczyć naznaczanie przestrzeni stosowane przez przeciwników dalszej ekspansji motoryzacji lub przez tych, którzy czują się zmarginalizowani pod względem dostępu do miejskiej przestrzeni. Stosują oni np. podnoszenie wycieraczek w pojazdach zaparkowanych w nieodpowiednich miejscach, a w skrajnych wypadkach dopuszczają się brudzenia czy niszczenia takich samochodów.

Formą pośrednią jest umieszczanie na nich naklejek lub kartek informujących (niekoniecznie w cenzuralnej formie) użytkownika danego pojazdu o popełnionych przez niego błędach. Stosowane kary niekiedy celowo charakteryzują się uciążliwością – emblematy czy produkty umieszczane na samochodach są np. wykonane z trudno usuwalnych materiałów.

Po trzecie, przestrzeń Internetu obfituje w grafiki symbolizujące niezgodę na określony kształt polityki inwestycyjnej lub przestrzennej. Pojawiające się w sieci materiały można podzielić na trzy grupy. Pierwsza ma charakter edukacyjny i przedstawia bilans korzyści i strat, jakie można osiągnąć wdrażając w sferę praktyczną określone wyobrażenia przestrzenne. Zazwyczaj tego rodzaju grafiki przedstawiają w dobrym świetle koncepcje postmodernistyczne, zwracając uwagę na marginalizację pieszych bądź rowerzystów lub odwołując się do korzyści ekonomicznych, osiągalnych dzięki promocji alternatywnych względem samochodu środków transportu. Druga grupa ma charakter żartobliwy i charakteryzuje się stosowaniem kpiących uwag pod adresem użytkowników prywatnych pojazdów. Lejtmotywnym takich grafik jest zatłoczona droga oraz dobiegająca z wybranego samochodu kąśliwa uwaga pod adresem pozostałych użytkowników samochodów. Paradoks polega tu na tym, że autorem takiej uwagi jest jeden z wielu kierowców uczestniczących w zatorze i przyczyniających się do jego powstania w taki sam sposób, jak pozostali. Trzecia grupa grafik stanowi z kolei uderzenie w politykę kreowaną przez władze lokalne lub państwowe. Autorzy starają się odkrywać paradoksy owej polityki, ujawniając jej kontekstualność i zależność od ludzkich interesów, a także niejednoznaczność tworzonych interpretacji. Starają się w ten sposób wykazać nieracjonalny charakter decyzji dostosowujących przestrzeń miasta do użytkowania prywatnych samochodów. Jeden z rysunków pokazuje np. dwa rodzaje inwestycji publicznych: budowę autostrady oraz linii tramwajowej, jednakże w treści grafiki jedynie to pierwsze przedsięwzięcie jest określone jako public investment (rozumiane jako uzasadniona interwencja o charakterze publicznym). Drugą inwestycję określono w kategoriach wasteful subsidy (marnotrawienie środków publicznych), chcąc w ten sposób podkreślić wybiórczość i stronniczość władz nastawionych na stosowanie pryncypiów modernistycznych.

Zauważalne w przestrzeni realnej antagonizmy między kierowcami a pozostałymi uczestnikami ruchu zazwyczaj bazują implicite na archetypach przestrzennych o modernistycznej lub postmodernistycznej proveniencji. Konflikty te mogą zależeć od świadomie wyznawanej przez stosujących dane praktyki ideologii (co widać szczególnie w przypadku grafik); często jednak antagonistyczne praktyki wypływają nie tyle z orientacji ideologicznej, lecz raczej z praktycznych doświadczeń osób stosujących wybrane sposoby naznaczania przestrzeni lub innych jej użytkowników. Zatem o tym czy percepcja przestrzeni miejskiej wiąże się z aprobatą pryncypiów modernistycznych czy raczej odwołuje się do idei postmodernistycznych (podkreślających ograniczony zasób przestrzeni, która powinna stać się wolna od samochodów), decydują zazwyczaj interesy członków społeczeństwa korzystających z przestrzeni miejskiej w odmienny sposób (z różnych, w tym także ekonomicznych powodów).

Podsumowanie

Samochód odegrał w historii urbanistyki ambiwalentną rolę: doprowadził do podwójnej rewolucji w sposobie percypowania przestrzeni miejskiej, najpierw rozbudzając niemałe nadzieje, a następnie rodząc wyraźny sprzeciw. Pierwsze, zdecydowanie optymistyczne wyobrażenie na temat relacji między motoryzacją a miastem zrewidowała praktyka, która ujawniła szereg niezamierzonych (ale i negatywnie waloryzowanych) przez architektów i urbanistów konsekwencji rozwoju motoryzacji. Drugie z wyobrażeń, w którym zauważalne jest odejście od nadziei związanych z samochodem i pewien powrót do premodernistycznych wzorców, napotkało z kolei opór społeczny ze strony zwolenników motoryzacji, niegotowych na poświęcenie swobody i wolności wyboru w imię kolektywnego interesu. Próba przekształcania wyobrażeń na temat przestrzeni w realnie istniejące rozwiązania uzależniona jest zatem tak od (nie zawsze przewidywalnych) możliwości technicznych, jak i od indywidualnych interesów oraz doświadczeń tych, którzy na co dzień użytkują przestrzeń miejską. Stąd też wykreowanie nowych wyobrażeń przestrzennych nie musi oznaczać aprobaty dla ich praktycznej realizacji, prowadząc przez to do konfliktów społecznych.

BIBLIOGRAFIA

1. Castells M., *Kwestia miejska*, PWN, Warszawa 1982.
2. Ciastoń A., *Miejskie przestrzenie – modernizm i postmodernizm*, „Kultura Miasta” 2009, nr 2-3.
3. Dennis K., Urry J., *After the Car*, Polity, Cambridge 2009.
4. Domecka M., *Dualność czy dualizm? Relacje pomiędzy strukturą i podmiotowym sprawstwem we współczesnych debatach teoretycznych* [w:] *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*, red. Irena Szlachcicowa, Olga Nowaczyk, Adam Mrozowski, Kraków 2013.
5. Gadziński J., *Ocena dostępności komunikacyjnej przestrzeni miejskiej na przykładzie Poznania*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2010.
6. Gehl J., *Miasta są dla ludzi, nie dla słoni*, rozmawiał Michał Wybieralski, „Gazeta Wyborcza” Poznań, 18.03.2010, http://wyborcza.pl/1,75968,7676126,Miasta_sa_dla_ludzi_nie_dla_sloni.html
7. Gutowski B., *Przestrzeń marzycieli. Miasto jako projekt utopijny*, Warszawa 2006.
8. Jałowiecki B., *Architektura jako ideologia*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2009, nr 3.
9. Latour B., *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, Kraków 2005.
10. Niebrzydowski W., *Rozważania o wielofunkcyjności i strefowaniu mieszkania*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej” 2007, nr 20.
11. Polit A., *Idea miasta zwartego a rzeczywistość*, „Czasopismo Techniczne” 2010, nr 6.
12. Rozkwitalska C., *Koszty i korzyści transportu zbiorowego i indywidualnego w miastach*, IGPIK, Warszawa 1997.
13. Rybicki P., *Spółczesność miejska*, PWN, Warszawa 1972.
14. Solarek K., *Współczesne koncepcje rozwoju miasta*, „Komitet Architektury i Urbanistyki” 2011, nr 4.
15. Szpakowska E., *Architektura miasta idealnego – wprowadzenie*, „Przestrzeń i Forma” 2011, nr 16.
16. Urry J., *The “System” of Automobility*, „Theory, Culture & Society” 2004, nr 21.
17. Wesołowski J., *Miasto w ruchu. Przewodnik po dobrych praktykach w organizowaniu transportu miejskiego*, Instytut Spraw Obywatelskich, Łódź 2008.
18. Węgleński J., *Metropolitalna Ameryka*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1988.
19. Wołodźko A., *Niechciana spuścizna. Co dalej z blokowiskami?*, „Autoportret” 2005, nr 4.

Informacja o Autorach:

IZABELA GMIŃSKA -
inżynier technologii żywności
i żywienia człowieka, obecnie
studentka prawa. Dwukrotnie
nagrodzona stypendium
Rektora. Z zamiłowania trener
biznesu.

ADAM KWIATKOWSKI -
student dwóch kierunków:
ekonomii i prawa. Ukończył
kurs Microeconomics of
Competitiveness na Harvard
Business School. W wolnym
czasie prowadzi bloga
o tematyce filmowej.

Uniwersytet Warmińsko-
Mazurski w Olsztynie, Koło
Naukowe Prawa Konkurencji
i Własności Intelektualnej
„IPR”.

Izabela Gmińska, Adam Kwiatkowski
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH NA PORTALACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH NA PRZYKŁADZIE FACEBOOKA

Streszczenie

Tematem niniejszego artykułu jest ochrona danych osobowych na portalach społecznościowych na przykładzie Facebooka. Głównym celem badawczym była weryfikacja faktycznej ochrony swoich danych przez samych użytkowników oraz omówienie tych kwestii zawartych w regulaminie portalu. W artykule omówiono definicję portali społecznościowych i danych osobowych, przedstawiono profil użytkownika tychże portali, przeprowadzono analizę regulaminu w kontekście ochrony danych osobowych oraz zaprezentowano zagrożenia związane z udostępnianiem danych osobowych. Niniejsza praca zawiera także analizę danych zebranych w trakcie badań, które zostały przeprowadzone za pomocą ankiety na grupie 256 użytkowników Facebooka.

Analiza wyników badań wykazała, że ponad 90% respondentów udziela prawdziwych danych osobowych na swoim profilu Facebooka. Najczęściej podawanymi informacjami są imię i nazwisko, data urodzenia oraz miejscowość użytkownika. Ponadto 90% ankietowanych posiada do swojego profilu dołączone zdjęcie. Blisko 70% respondentów udostępnia swoje dane i informacje o sobie jedynie znajomym. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że ok. 75% użytkowników nie zapoznało się z regulaminem Facebooka przed jego akceptacją.

Słowa kluczowe: ochrona danych osobowych, Facebook.

PROTECTION OF PERSONAL DATA ON SOCIAL NETWORKS BY THE EXAMPLE OF FACEBOOK

Abstract

The subject of the article is protection of personal data on social networking sites giving the example of Facebook. The main objective of research was to verify the actual protection of personal data by the users themselves and to discuss these issues included in the Rules of the portal.

The article discusses the definition of social networking sites and personal data, a profile of the user of these sites, an analysis of the Rules in the context of the protection of personal data and presents risks that follows sharing of personal data. This paper presents an analysis of data collected during the research that was conducted using a survey on a group of 256 Facebook users.

Analysis of the results showed that over 90 % of respondents provide real data on your Facebook profile. The most commonly posted information are name, date of birth and place of residence. In addition, 90% of respondents have attached a picture to their profiles. Nearly 70% of respondents provides personal information about themselves only to their friends. Particularly noteworthy is the fact that about 75% of respondents didn't get familiar with the Rules of Facebook before its acceptance.

Keywords: personal data protection, Facebook

Wprowadzenie

Wobec stałej tendencji upowszechniania się Internetu w gospodarstwach domowych, a co za tym idzie zwiększającej się liczby użytkowników Internetu w Polsce, coraz bardziej popularne staje się korzystanie z portali społecznościowych, takich jak Facebook.com. Serwisy te służą ich użytkownikom jako sposób spędzania wolnego czasu, gdzie mogą podejmować wiele interaktywnych czynności – autoprezentować siebie lub swoje przedsiębiorstwo, poszukiwać znajomych, tworzyć grupy lub fora dyskusyjne, wymieniać się informacjami i zdjęciami z innymi użytkownikami oraz wiele innych. To rodzaj stron www, na których ich treść tworzą sami internauci. Z tego względu wartą poddania szerokiej analizie zdaje się być kwestia ochrony prywatności oraz danych osobowych.

Definicja portali społecznościowych

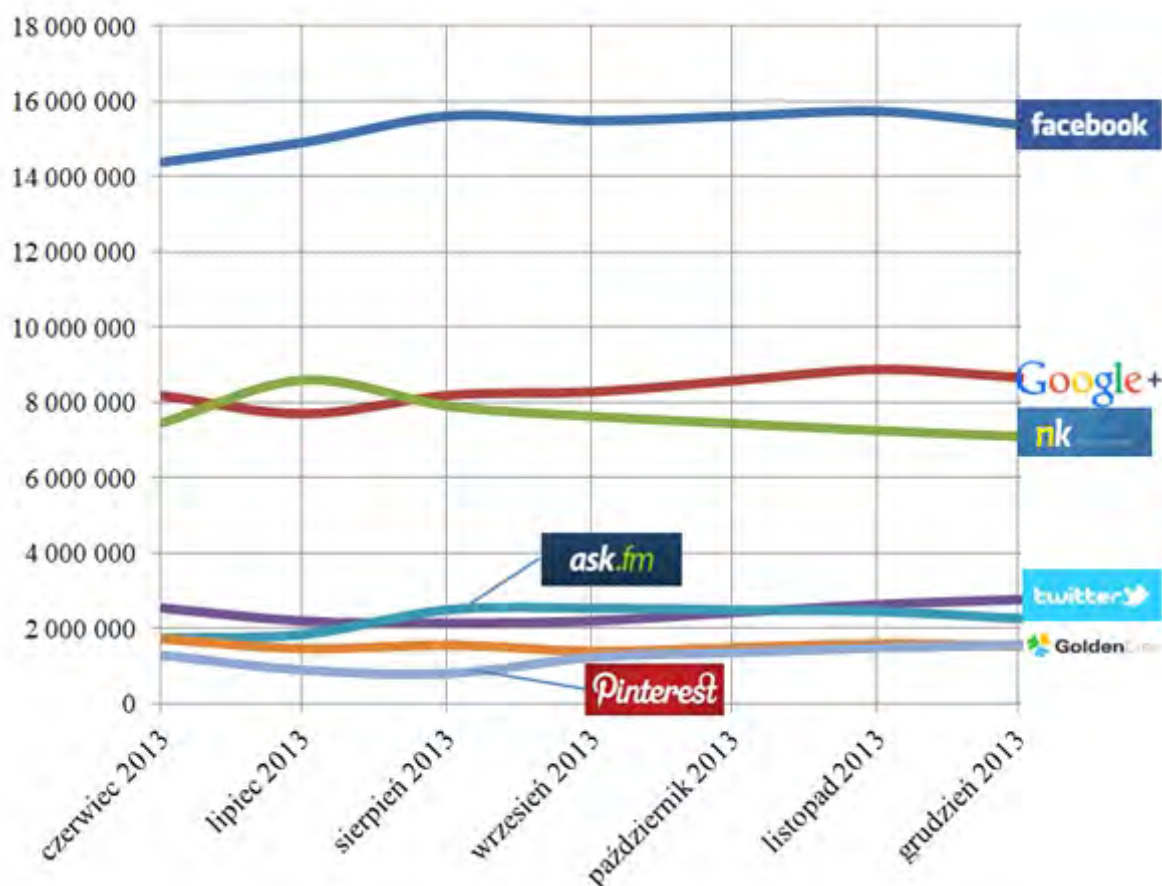
Portal społecznościowy, inaczej zwany serwisem społecznościowy, to rodzaj społeczności internetowych. Serwisy te są tworzone lub współtworzone przez grupę internautów, która skupia w sobie osoby o podobnych zainteresowaniach lub znających się nawzajem. Głównym zadaniem serwisu społecznościowego jest umożliwienie jego użytkownikom wzajemnego kontaktu poprzez m.in. fora, blogi, komunikatory. Portal społecznościowy jest współtworzony przez użytkowników. Marcin Pamuła definiuje go jako rodzaj społeczności internetowej, w której internauci mogą zaspokoić swoje naturalne potrzeby kontaktów z ludźmi, zdobywania doświadczeń, uzyskiwania informacji, jak i poszerzania zainteresowań¹. Marta Juza uznała natomiast, że serwisy społecznościowe dają możliwość zaprezentowania innym internautom siebie oraz sieci swoich kontaktów z innymi².

W Polsce największą popularnością wśród serwisów społecznościowych może poszczycić się portal Facebook.com (dalej: Facebook). Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonymi przez Megapanel PBI/Gemius serwis ten osiągał w ciągu ostatnich kilku miesięcy wynik ponad 14 mln unikatowych użytkowników na terenie Polski (Rysunek 1). Jest to istotne z uwagi na ogromną różnicę między Facebookiem a kolejnymi portalami społecznościowymi na liście tych cieszących się największą popularnością. Google+ znajdujące się na drugim miejscu posiada nieco ponad 8 mln użytkowników, czyli aż o 6-7 mln mniej niż obecny lider w tej kategorii. Wciąż znaczący pozostaje portal Nk.pl (dawniej nasza-klasa.pl), choć jeśli obecna tendencja utrzyma się, można prognozować powolny upadek serwisu³.

1. M. Pamuła, *Serwis internetowy do komunikacji wewnątrz grup*, praca magisterska, Uniwersytet Warszawski, Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki, Warszawa 2007, s. 9, <http://students.mimuw.edu.pl/SR/prace-mgr/pamula/pamula2007-08-09.pdf> [dostęp 23 lutego 2014].

2. M. Juza, *Sieć społeczna – nowoczesne plemię. Serwis www.orkut.com jako przykład możliwości Internetu w upowszechnianiu sieciowej formy porządku społecznego*, [w:] *Wielka sieć. E-seje z socjologii Internetu*, red. J. Kurczewski, Trio, Warszawa 2006, s. 237.

3. Jeszcze w listopadzie 2011 roku Nk.pl posiadało 11 060 798 zarejestrowanych unikalnych użytkowników <http://www.internetstandard.pl/socialmedia2012> [dostęp 23 lutego 2014].



Rys.1. Liczba użytkowników serwisów społecznościowych w Polsce w okresie czerwiec-grudzień 2013, źródło: opracowanie własne na podstawie badań Mediapanel PBI/Gemius, <http://media2.pl/badania/> [1.01.2014].

Pojęcie danych osobowych

W Polsce ochrona danych osobowych została uregulowana w ustawie o ochronie danych osobowych z 29 sierpnia 1997 roku, która została istotnie znowelizowana w 2001 r. oraz w 2004 r., aby zapewnić jej zgodność z dyrektywami unijnymi. Zgodnie z powyższą ustawą za dane osobowe uznaje się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej⁴. Przy czym osoba możliwa do zidentyfikowania to „osoba, której tożsamość można ustalić bezpośrednio lub pośrednio, szczególnie przez powołanie się na numer identyfikacyjny lub jeden bądź kilka szczególnych czynników określających jej fizyczną, fizjologiczną, umysłową, ekonomiczną, kulturową lub społeczną tożsamość”⁵. W definicji danych osobowych zawrzeć można pojęcia danych osobopoznawczych, danych poruszających sferę życia prywatnego, jak i zawodowego, informacji o sytuacji finansowej czy o stanie zdrowia. Nie jest to pojęcie ścisłe, w pełni dookreślone. Chcąc stwierdzić, czy dana informacja stanowi dane osobowe, trzeba odnieść się do konkretnego stanu faktycznego – zatem do danych osobowych, a więc umożliwiających identyfikację osoby fizycznej, wskazać należy imię i nazwisko oraz adres zamieszkania. Zestawienie imienia i nazwiska z miejscem i datą urodzenia pozwala na skuteczną identyfikację osoby fizycznej⁶.

4. Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Tekst Jednolity: Dz. U. 2002 R. Nr 101 Poz. 926, Ze Zm.).

5. Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych, art. 15 lit. A (Dz.U. L 281 z 23.11.1995, s. 31).

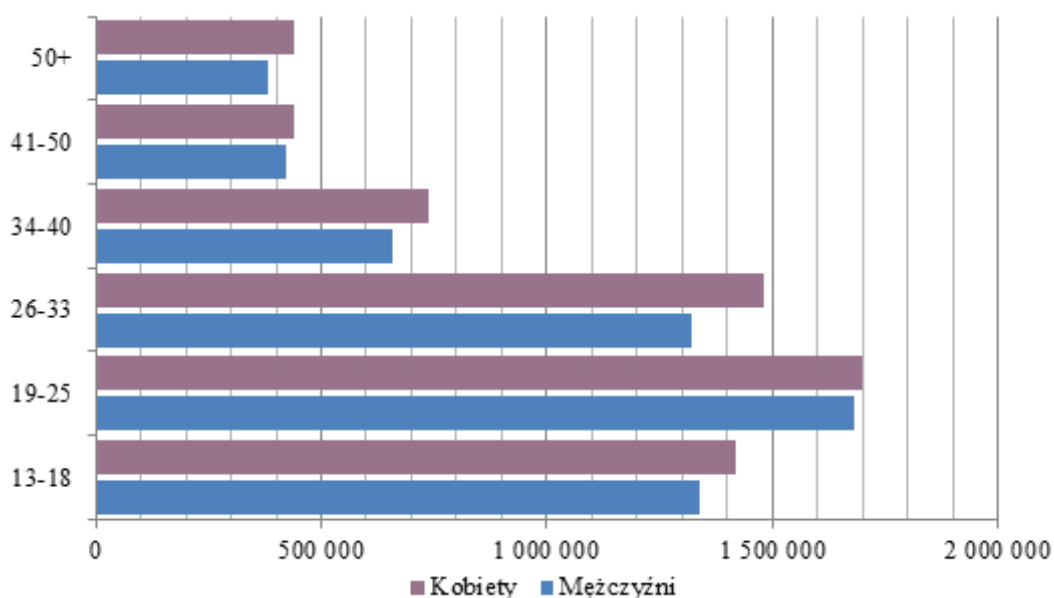
6. T. Banyś, J. Łuczak, *Ochrona danych osobowych w praktyce. Jak uniknąć błędów i ich konsekwencji prawnych*, Presscom, Wrocław 2013, s. 14.

Przetwarzanie danych osobowych natomiast można określić jako „każdą operację lub zestaw operacji dokonywanych na danych osobowych przy pomocy środków zautomatyzowanych lub innych, jak np. gromadzenie, rejestracja, porządkowanie, przechowywanie, adaptacja lub modyfikacja, odzyskiwanie, konsultowanie, wykorzystywanie, ujawnianie poprzez transmisję, rozpowszechnianie lub udostępnianie w inny sposób, układanie lub kompilowanie, blokowanie, usuwanie lub niszczenie”⁷.

Każdy użytkownik, rejestrując się na różnego rodzaju portalach społecznościowych, decyduje się na udostępnianie swoich danych osobowych. Poprzez akceptację regulaminu danego serwisu, wyraża zgodę na przetwarzanie tych danych. Zważywszy na to, że popularność portali społecznościowych stale wzrasta ważną kwestią staje się polityka prywatności, a także kwestie bezpieczeństwa – ochrona danych osobowych.

Profil użytkownika portalu społecznościowego

By uświadomić sobie skalę problemu ochrony danych osobowych na portalach społecznościowych warto zwrócić uwagę na to, jak wielki rozmiar ma populacja użytkowników tych portali. Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi na potrzeby raportu Fanpage Trends Styczeń 2014, konto na Facebooku posiada obecnie aż 12,02 mln Polaków⁸. Oznacza to, że niemal co trzeci obywatel Polski zaakceptował regulamin korzystania z Facebooka i w konsekwencji dotyczy go problem ochrony danych osobowych. Nim jednak poruszony zostanie szczegółowo ten temat, wskazane jest przybliżyć najpierw profil użytkowników serwisu.



Rys.2. Struktura wieku i płci użytkowników Facebooka w 2014 roku, źródło: opracowanie własne na podstawie danych raportu Fanpage Trends Styczeń 2014, <http://www.sotrender.pl/uploads/pdf/trends/201401.pdf> [31.01.2014].

7. Dyrektywa 95/46/WE, art. 2 lit. B.

8. <http://www.sotrender.pl/uploads/pdf/trends/201401.pdf> [dostęp 21 lutego 2014].

Na podstawie analizy struktury wieku i płci użytkowników Facebooka (Rysunek 2) można zaobserwować, iż serwis ten wydaje się być bardziej popularny wśród kobiet (6,22 mln użytkowników, 51,7%), niż wśród mężczyzn (5,8 mln, 48,3%). Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż w każdej kategorii wiekowej liczba kobiet przewyższa liczebność płci przeciwnej. Różnice te jednak nie są znaczące. Dysproporcja między liczbą użytkowników obu płci może więc wynikać po prostu ze struktury całego społeczeństwa polskiego, w którym kobiety również przewyższają liczbę mężczyzn (odpowiednio 51,6% i 48,4%), a ich odsetki są zbliżone do tych, jakie prezentują w populacji Facebooka.

Najbardziej liczebną grupą wiekową na Facebooku są osoby w wieku 19-25. Są to więc przede wszystkim osoby młode, często jeszcze pobierające naukę na wyższych uczelniach, których dorastanie sprzężyło się wraz z rozwojem technologii informatycznych oraz Internetu. Korzystanie z serwisów społecznościowych jest dla nich powszechne z uwagi na łatwą i szybką możliwość kontaktu ze znajomymi oraz czerpania wszelkich informacji. Powyższe dane wskazują także na to, że odsetek osób urodzonych przed rokiem 1980 i korzystających z Facebooka jest niemal dwukrotnie mniejszy, niż w przypadku młodszych użytkowników. Może to wynikać z faktu, iż młodsza generacja ma większe obycie z nowoczesnymi urządzeniami, częściej posiada takie urządzenia, a w konsekwencji poziom cywilizacyjny jest u nich na wyższym poziomie.

Regulamin Facebooka a sprawa ochrony danych osobowych

Na stronie internetowej poświęconej regulaminowi⁹ serwisu społecznościowego Facebook udostępniono oświadczenie dotyczące praw i obowiązków jako załącznik do umowy, którą musi zaakceptować każdy nowo zarejestrowany użytkownik tegoż portalu. Jest ono szczególnie istotne w poruszonym w niniejszym artykule temacie, gdyż są w nim zawarte przepisy regulujące bezpośrednio prawa, jakie przysługują Facebookowi odnośnie zamieszczanych na serwisie treści i danych użytkowników.

W pierwszej kolejności należy przybliżyć definicje pojęć treść, informacja oraz dane. Przez treści rozumie się wszystko to, co użytkownik serwisu lub inne osoby zamieszczają na Facebooku, a co nie zawiera się w terminie „informacja”. Ta z kolei oznacza „dane, zdarzenia i inne informacje na temat użytkownika, w tym czynności wykonywane przez użytkowników i osoby niebędące użytkownikami, które korzystają z serwisu Facebook”. Dane są natomiast pojęciem szerszym. Obejmują bowiem wszelkie dane łącznie z treściami i informacjami użytkownika, które on i inni użytkownicy mogą uzyskać z lub przesłać do serwisu Facebook¹⁰.

W polityce Facebooka można przeczytać postulat odnoszący się do prywatności użytkowników, wskazujący na to, iż jej przestrzeganie jest dla serwisu bardzo ważną kwestią. Zostały w tym celu sformułowane zasady wykorzystania danych, z których użytkownik serwisu może czerpać wiedzę odnoszącą się do tego, jak korzystać z serwisu, a także w jaki sposób zbierane i wykorzystywane są dotyczące go informacje.

Rejestracja w serwisie Facebook związana jest z wymogiem podania informacji, do których należą imię i nazwisko, adres poczty elektronicznej, data urodzenia oraz płeć, a także w niektórych przypadkach wiąże się z koniecznością podania numeru telefonu. Ma to na celu między innymi umożliwienie znajomym oraz rodzinie w łatwy sposób odnalezienie osoby.

9. <http://www.facebook.com/legal/terms> [dostęp 18 lutego 2014].

10. <http://www.facebook.com/legal/terms> [dostęp 18 lutego 2014].

Podczas dalszego korzystania z serwisu użytkownik ma możliwość udostępniania w nim kolejnych informacji, związanych m. in. z wydarzeniami, w których brał udział on lub jego znajomi. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż informacje o użytkowniku Facebook może czerpać nie tylko bezpośrednio od tej osoby, ale także od innych użytkowników (np. jej znajomych), którzy zamieścili je w serwisie, nawet bez wiedzy czy zgody tejże osoby. Kolejnymi typami źródeł, z których Facebook może czerpać informacje są:

- Informacje o sieci i połączeniu, takie jak adres IP, a także numer telefonu komórkowego, dane dotyczące systemu operacyjnego, lokalizacji, odwiedzanych stron. Facebook czerpie je każdorazowo po zalogowaniu się do serwisu, niezależnie czy jest to dokonywane za pośrednictwem komputera stacjonarnego, laptopa czy też telefonu komórkowego. Może otrzymać te informacje za pomocą systemu GPS.
- Dane pozyskiwane poprzez gry, witryny, aplikacje, które działają w oparciu o platformę Facebooka, a także za pomocą plików cookie.
- Informacje uzyskiwane poprzez odbieranie wiadomości czy wyszukiwanie osób, stron, a także dokonywanie zakupów w serwisie.

Umieszczając treść na portalu społecznościowym Facebook, użytkownik ma możliwość wyboru grona odbiorców, może także skonfigurować niestandardowe grono odbiorców. Ponadto może ukryć jakieś zdarzenie przed konkretnymi osobami. Stąd też ogromną rolę odgrywa to jaką treść i dla kogo publikuje użytkownik portalu. Musi on stale pamiętać, że może zostać ona skopiowana i przekazana przez każdego, kto ma do niej dostęp. Istnieją jednak informacje, które zawsze są dostępne publicznie. Należą do nich: imię, nazwisko, zdjęcia profilowe oraz zdjęcia w tle, płeć, nazwa użytkownika oraz jego identyfikator. Jeżeli użytkownik nie zgadza się na ujawnienie swojego autentycznego imienia i nazwiska może usunąć konto.

Regulamin portalu społecznościowego Facebook pozwala internaucie na wykorzystywanie pozyskanych wcześniej od jego użytkowników informacji do licznych celów. Większość z nich ma za zadanie wspomagać użytkownika w jego działaniach i wychodzić naprzeciw jego potrzebom. Do takich celów należą m.in. informowanie użytkownika o zbliżających się wydarzeniach w pobliżu jego pobytu czy usprawniania już istniejących lub nowo tworzonych usług. Z drugiej jednak strony, pozyskane informacje mogą zostać wykorzystane do celów wynikających ze współpracy z partnerami, reklamodawcami i innymi przedsiębiorstwami działającymi na rynku. Regulamin pozwala również na udostępnienie informacji dostawcom usług.

Jak zostało wspomniane wcześniej, rejestracja w serwisie jest równoznaczna z akceptacją regulaminu. Oznacza to również automatyczne zezwolenie na wykorzystywanie informacji o użytkownikach przez Facebooka do wyżej wymienionych celów. W regulaminie istnieją dosyć nieostre sformułowania odnoszące się do sytuacji, w których serwis może informacje o użytkownikach udostępniać podmiotom trzecim. Wskazują, iż sytuacja taka następuje w trzech wypadkach:

- gdy otrzymali zezwolenie użytkownika,
- gdy poinformowali o tym użytkownika (na przykład w regulaminie),
- gdy usunięto z udostępnianych informacji imię i nazwisko użytkownika oraz dane umożliwiające jego identyfikację.

Zastrzeżenia może budzić brak spójników między wymienionymi przypadkami. Nie jest więc jasne, czy wszystkie trzy elementy muszą zajść łącznie, czy możliwa jest sytuacja, gdy tylko jeden z nich musi nastąpić. Gdyby prawdziwa była druga opcja, wówczas Facebook w każdej sytuacji mógłby udostępniać informacje o użytkownikach innym podmiotom, nawet nie usuwając treści pozwalających na identyfikację osoby, ponieważ jak wcześniej wskazano w niniejszym tekście rejestracja oznacza akceptację i zapoznanie się z regulaminem oraz z zasadami wykorzystania danych, w tym plików cookie. Co więcej, wynikałoby z tego, że serwis ten nie musi każdorazowo informować o takiej czynności użytkownika, którego udostępniane informacje dotyczą.

Tezę taką potwierdza kolejny zapis znajdujący się w punkcie 2.1. regulaminu. Wskazuje na to, iż użytkownik przyznaje Facebookowi liczne uprawnienia do treści objętych prawem własności intelektualnej (np. zdjęcia, filmy, dokumenty). Licencja na wykorzystanie treści zamieszczanych przez użytkownika jest uszczegóławiana przez możliwość ustawienia prywatności. Ustawienie dostępu profilu tylko dla znajomych sprawia, że Facebook uzyskuje licencję na udostępnianie publikowanych przez użytkownika treści tylko tej grupie.

W przypadku ustawienia opcji „publiczne” użytkownik zgadza się na uzyskiwanie dostępu i wykorzystywanie wszelkiej umieszczonej przez siebie treści nawet przez osoby, które nie są użytkownikami. Wyraża on także pozwolenie na wiązanie tych informacji z użytkownikiem, m.in. z jego imieniem i nazwiskiem. Istnieją jednak sytuacje kiedy użytkownik nie ma możliwości wybrania grona odbiorców publikowanych przez siebie treści np. gdy pisze na tablicy strony lub komentuje artykuł. Wynika to z tego, że pewne zdarzenia zawsze należą do publicznych. Również w sytuacji kiedy inni internauci publikują bądź udostępniają treści związane z użytkownikiem, mogą zostać one udostępnione publicznie.

Uprawnienia przyznane serwisowi to światowa licencja pozwalająca na wykorzystanie dowolnych treści objętych prawem własności intelektualnej użytkownika, które zostały opublikowane przez niego w serwisie Facebook. Licencja ta jest niewyłączna, zbywalna, bezpłatna i obejmuje prawo do udzielenia sublicencji. Dokładne zrozumienie cech licencji jest kluczowe dla poprawnej interpretacji regulaminu Facebook, a także poznania możliwości jakimi dysponuje serwis odnośnie informacji należących do użytkownika.

Pierwsza z cech licencji to niewyłączność. W art. 67 ust. 2 ustawy z dn. 4 lutego 1997 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych została przez ustawodawcę określona definicja tejże licencji. Zgodnie z przepisem artykułu „udzielenie licencji nie ogranicza udzielenia przez twórcę upoważnienia innym osobom do korzystania z utworu na tym samym polu eksploatacji”¹¹. Istotą licencji niewyłącznych jest więc to, że nie zakazują one licencjodawcy powtórnego wykorzystywania treści objętych licencją lub nawet udzielania kolejnych licencji innym licencjobiorcom. Z drugiej jednak strony, udzielając niewyłącznej licencji, twórca wyraża zgodę na eksploataowanie treści przez większą liczbę osób w odpowiednim zakresie. Istnieje kilka rodzajów licencji niewyłącznych, jak np. *Creative Commons* (pozwalająca m. in. na adaptacje, zmienianie i tworzenie na bazie utworu nowych utworów), jednak w regulaminie nie sprecyzowano ich natury.

Licencja zbywalna odnosi się do możliwości jej przeniesienia (zbycia) przez Facebooka na rzecz innego podmiotu. Hasło to jest powiązane z pojęciem sublicencji. Art. 67 ust. 3 ustawy z dn. 4 lutego 1997 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych stanowi, iż „jeżeli umowa nie stanowi inaczej, licencjobiorca nie może upoważnić innej osoby do korzystania z utworu w zakresie uzyskanej licencji”¹².

11. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83).

12. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83).

Z przepisu prawa można wyprowadzić więc zasadę stanowiącą zakaz udzielania sublicencji bez wyraźnej zgody licencjodawcy. Wynika z tego, że dalsze upoważnianie podmiotów trzecich do korzystania z przedmiotu licencji wymaga wyraźnego umownego upoważnienia licencjobiorcy do udzielania sublicencji. Istotne jest zwrócenie uwagi na fakt, iż licencjobiorca nie może udzielać sublicencji uprawniającej podmiot trzeci do korzystania z utworu w szerszym zakresie, aniżeli wynikającym z umowy zawartej między użytkownikiem a Facebookiem. Koresponduje to z zasadą prawa cywilnego *nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet*¹³ (nie można przenieść na drugą osobę więcej praw, niż samemu się posiada). Z drugiej jednak strony, zakres sublicencji może być węższy, niż zakres licencji¹⁴.

Zgodnie z regulaminem licencja wygasa łącznie z „usunięciem przez użytkownika treści objętych prawami własności intelektualnej lub konta, o ile treści nie zostały udostępnione innym osobom, które ich nie usunęły”. Usunięcie konta trwa przeważnie miesiąc, jednak część informacji podlega przechowaniu przez okres maksymalnie 90 dni. Znajdują się one wówczas w kopiach zapasowych i rejestrach.

Regulamin podkreśla, że częste naruszanie praw własności intelektualnej osób trzecich może również przyczynić się do zablokowania konta użytkownika. Zabronione jest publikowanie treści, które naruszałby prawa innych użytkowników. Nieprzestrzeganie powyższych reguł może doprowadzić do usunięcia tych treści przez serwis bądź też zablokowania konta.

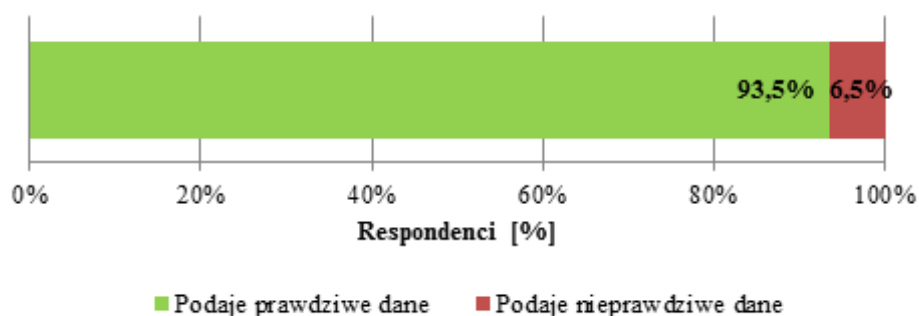
Ochrona danych osobowych przez użytkowników Facebooka

Odsetek polskich gospodarstw domowych posiadających w swoich zasobach Internet, a w związku z tym również liczba internautów, stale rośnie. W konsekwencji przybywa więc użytkowników portali społecznościowych, tym samym potęgując znaczenie problematyki ochrony danych osobowych na tych serwisach. Istotna z tego punktu widzenia stała się identyfikacja odsetku użytkowników dbających o to, by ich informacje były niedostępne dla niepowołanych osób. Na potrzeby niniejszego artykułu zweryfikowano stosunek użytkowników Facebooka do ochrony ich danych osobowych przeprowadzając badania w formie ankiety, w których udział wzięło 256 respondentów.

Wyniki badań dotyczące prawdziwości udostępnianych danych osobowych na swoim profilu Facebookowym (Rysunek 3) wskazują, że niemal wszyscy użytkownicy podają o sobie informacje zgodne z prawdą. Tylko niespełna 7% respondentów zawarło dane niezgodne z rzeczywistością. Zaistniały stan rzeczy może być spowodowany tym, że większość internautów chce być możliwa do znalezienia i zidentyfikowania w razie potrzeby, np. podczas wyszukiwania ich profilu przez znajomych ze świata rzeczywistego.

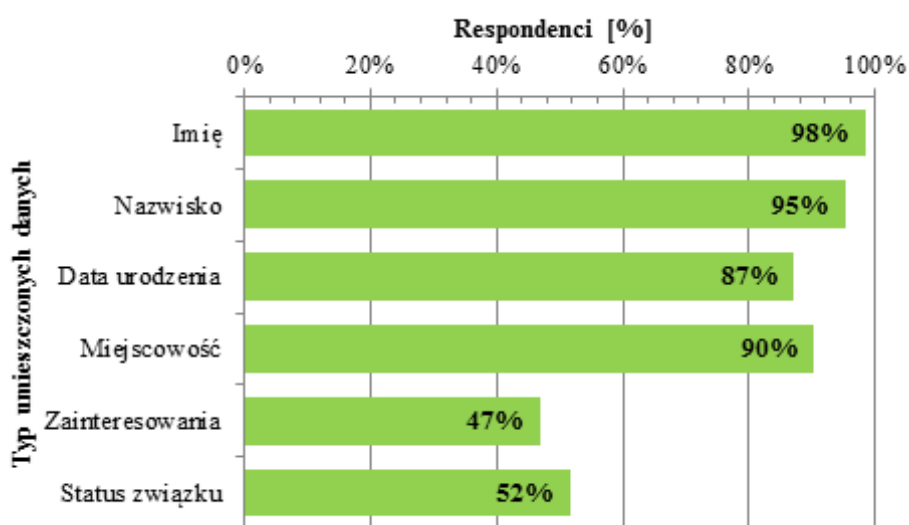
13. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1992 r., sygn. III CZP 18/92, opubl. OSNC 1992/9/144.

14. P. Przegaliński, *Prawo autorskie – licencja wyłączna, niewyłączna i sublicencja programu komputerowego*, „Software Developer’s Journal” 2009, nr 7 (175), <http://software.com.pl/prawo-autorskie-licencja-wylaczna-niewylaczna-i-sublicencja-programu-komputerowego/> [dostęp 18 lutego 2014].



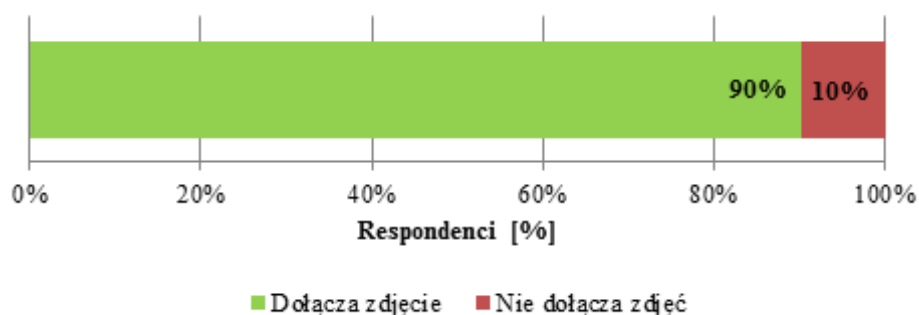
Rys.3. Udzielanie prawdziwych danych osobowych na swoim profilu Facebook, źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Weryfikacji została poddana również kwestia typu danych udostępnianych w serwisie społecznościowym (Rysunek 4). Badania wykazały, że zdecydowana większość użytkowników udostępnia podstawowe informacje o sobie. Najczęściej publikowane przez respondentów są imię i nazwisko (kolejno 98% i 95%), a także miejscowość i data urodzenia użytkownika (kolejno 90% i 87%). Te dane ułatwiają identyfikację i pozwalają na w miarę dokładne odnalezienie danej osoby w świecie rzeczywistym. Szczególne konsekwencje takiego stanu rzeczy opisane są w dalszej części artykułu w rozdziale dotyczącym zagrożeń.



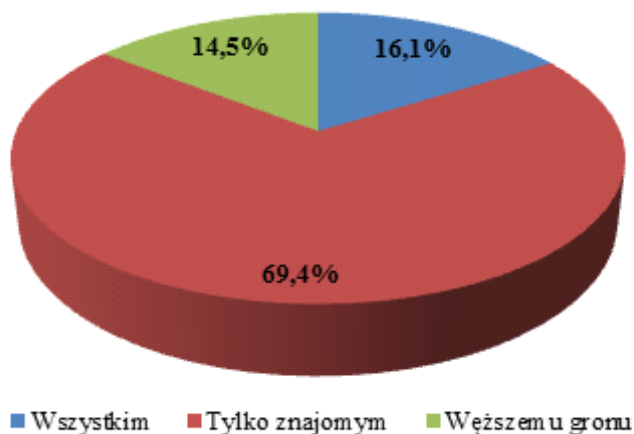
Rys.4. Rodzaj umieszczanych danych osobowych na swoim profilu Facebook, źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Dodatkowo, zagrożeniom sprzyja sytuacja, w której przeglądające serwisy społecznościowe osoby trzecie dysponują zdjęciem użytkownika. Analiza zebranych wyników badań wykazała, że oprócz zamieszczonych informacji większość użytkowników dołącza także swoje prywatne zdjęcia do profili internetowych (Rysunek 5). Tylko co dziesiąty użytkownik nie dokonuje tej czynności.



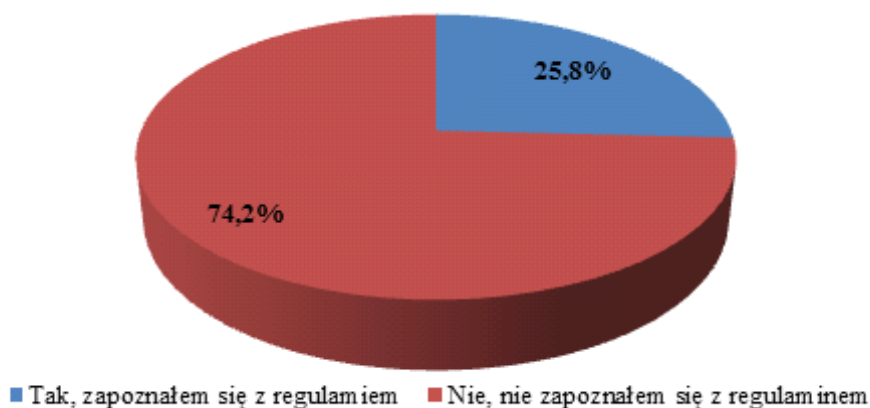
Rys.5. Udostępnianie zdjęć na swoim profilu Facebook, źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Zgodnie z regulaminem istnieją jednak narzędzia pozwalające użytkownikom Facebooka na jednocześnie wprowadzanie informacji o sobie i blokowanie dostępu do nich niepowołanym osobom. W celu określenia odsetka użytkowników faktycznie korzystających z tej funkcji, w badaniach uwzględniono tę kwestię (Rysunek 6). Analiza wyników wykazała, że tylko niewielka część użytkowników (16,1%) nie zapobiega w żaden sposób dotarciu osobom trzecim do informacji zamieszczonych na portalu. Na pozytywną ocenę zasługuje fakt, iż znaczna część respondentów ogranicza dostęp do swoich danych osobowych oraz innych treści zamieszczanych w serwisie tylko do szerokiego grona znajomych (69,4%). Pozostała część użytkowników jeszcze bardziej zawęży grono osób mających dostęp do informacji, udostępniając je tylko wybranym osobom (14,5%). Warto zwrócić uwagę na fakt, iż na Facebooku zdarzają się sytuacje zaakceptowania zaproszenia do grona znajomych osoby podszywającej się pod kogoś innego lub czasem nawet zupełnie obcej użytkownikowi. Dlatego najlepiej chronione są dane trzeciej, najmniej licznej grupy respondentów.



Rys.6. Ustawienia prywatności i udostępnianie informacji publicznie na Facebooku, źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

W badaniach poruszono także kwestię zapoznania się użytkownika z regulaminem Facebooka przed jego akceptacją. Z wyników można wywnioskować, że tylko co czwarta osoba dokonała tej czynności. Znacząca większość (74,2%) nie zapoznała się z treścią praw i obowiązków jakie wiążą się z korzystaniem z portalu społecznościowego. Może to wynikać z faktu, iż Facebook jest im niezbędny do codziennego użytku związanego np. ze studiami, pracą czy utrzymywaniem kontaktu z wieloma znajomymi, stąd też zapisy w regulaminie nie mają dla użytkowników większego znaczenia. Ponadto objętość treści wchodzących w zakres regulaminu jest bardzo obszerna, co może skutecznie zniechęcać do zapoznania się z nią. Taki stan rzeczy może być także związany z nieznaną przepisów prawa i świadomością, że zawiłe kwestie i tak pozostaną niezrozumiane.



Rys.7. Zapoznanie się z regulaminem Facebooka przed jego akceptacją, źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Z powyższych wyników można wywnioskować, że znaczna część użytkowników ujawnia wszystkie podstawowe dane o sobie (imię, nazwisko, datę urodzenia, miejsce zamieszkania, zdjęcie), a co za tym idzie nie dbają oni o ochronę prywatności w Internecie. Większość internautów nie zdaje sobie sprawy, jak wiele zagrożeń wynika z ujawniania zbyt wielu informacji o sobie, gdyż tak naprawdę nigdy nie mogą być oni pewni, że nie trafią one do niepowołanych osób.

Zagrożenia związane z udostępnianiem danych osobowych na portalach społecznościowych

Wraz z rozwojem portali społecznościowych pojawiły się nowe zagrożenia dotyczące sfery prywatnej jednostki. Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych oraz w Europie, coraz większy odsetek internautów jest zaniepokojony tym, iż ich wszelkie czynności dokonywane za pośrednictwem Internetu mogą być nie tylko nadzorowane, ale także wykorzystywane przez podmioty trzecie do celów handlowych i innych.¹⁵

Korzystanie z portali społecznościowych niesie ze sobą wiele korzyści oraz możliwości, ale jednocześnie nie jest wolne od zagrożeń. Natura tych niebezpieczeństw znajduje swoje źródło w niewłaściwej ochronie danych osobowych. W wyniku braku przestrzegania pewnych zasad ochrony prywatności, zagrożenia mogą wpłynąć niemal na każdą sferę życia człowieka zarówno prywatną, jak i służbową.

Największym zagrożeniem jest uzyskanie określonych treści przez niepowołaną osobę. Skutki mogą być różne w zależności od relacji łączących użytkownika z osobą, do której dotarła ta informacja. Na płaszczyźnie prywatnej należy uważać na takich odbiorców jak szeroko pojęta rodzina, m.in. małżonek czy dzieci. Ważne jest, by umieszczane treści nie krzywdziły w jakikolwiek sposób osób bliskich, czy też nie naruszały ich praw do ochrony danych osobowych. Badania wykazały, że w co piątej sprawie rozwodowej wykorzystywane są informacje zaczerpnięte z serwisów społecznościowych, które świadczą o oszustwach, zaniedbaniach czy niewierności współmałżonka¹⁶.

15. J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *Ochrona danych osobowych: Komentarz*, Wolters Kluwer, Kraków 2007, s. 219.

16. K. Dailey, *10 Ways Facebook Can Ruin Your Life*, „Newsweek” 2010, <http://www.newsweek.com/10-ways-facebook-can-ruin-your-life-222948> [dostęp 18 lutego 2014].

Kolejnym zagrożeniem jest ułatwiony dostęp do informacji o użytkowniku przez prześladowców (tzw. cyberstalkerów) czy nawet pedofilów. Skutkuje on poczuciem zagrożenia internauty wywołanym przez złośliwe, uporczywe nękanie. Sytuacja taka została przedstawiona w aplikacji *Take this lollipop*¹⁷ (ang. weź lizaka), będącej jednocześnie interaktywnym filmem. Jej intencją jest przedstawienie niebezpieczeństwa publikowania swoich danych w Internecie. W tym celu aplikacja pobiera informacje oraz zdjęcia użytkownika, które on sam opublikował na Facebooku, a następnie umieszcza je w owym filmie. Użytkownikowi zostaje przedstawiona scena mrocznego pokoju, w którym podejrzany osobnik przegląda jego profil, a później rusza samochodem do jego miejsca zamieszkania.

Portale społecznościowe niosą ze sobą dla użytkownika ryzyko bycia celem anonimowego zniesławienia i oczernienia. Może to prowadzić do depresji. Jeśli użytkownik jest dłużnikiem, a zawarte przez niego informacje będą wskazywały na posiadanie przez niego majątku, wówczas wierzyciel może posłużyć się nimi do dochodzenia swych roszczeń. Informując na portalu społecznościowym o swoich planach np. dotyczących urlopu, użytkownik naraża się na niebezpieczeństwo, że jednym z odbiorców wiadomości okaże się potencjalny złodziej. Publikacja prywatnych informacji może także wpływać na ryzyko wystąpienia sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu danego użytkownika.

Na płaszczyźnie służbowej szczególnym typem odbiorcy jest pracodawca. Użytkownik, umieszczając o sobie informacje, powinien pamiętać, że przedsiębiorstwo dbając o swój wizerunek, chce żeby jego pracownicy również należycie przestrzegali określonych reguł i zachowywali się odpowiednio. Kwestia ta dotyczy zarówno obecnych pracowników, jak i kandydatów do objęcia posady. Umieszczając informacje o sobie użytkownik może dopuścić do sytuacji, w której pracodawca wie dokładnie co i z kim robi on w swoim czasie wolnym. Szczególnie negatywne konsekwencje może to mieć zwłaszcza w chwili, gdy pracownik świadczył nieprawdę w celu uniknięcia dodatkowej pracy lub nadgodzin. Użytkownik powinien także zwracać uwagę na umieszczane przez siebie negatywne opinie dotyczące pracodawcy oraz przedsiębiorstwa. Zgodnie z art. 100 § 2 pkt. 4 kodeksu pracy z dn. 26 czerwca 1974 roku istnieje obowiązek dbania o dobro pracodawcy, ochronę mienia i zachowanie w tajemnicy informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę.

17. <http://www.takethislollipop.com/> [dostęp 23 lutego 2014].

Podsumowanie

Regulamin Facebooka daje serwisowi wiele uprawnień, jednakże z jakich i w jakim zakresie z nich korzysta nie jest do końca stwierdzone. Istnieje wiele przypuszczeń dotyczących udostępniania danych użytkowników podmiotom trzecim, lecz nie są one w pełni udowodnione. W Kalifornii został złożony pozew sądowy przeciwko Facebookowi, w którym dwóch amerykańskich internautów oskarża portal społecznościowy o analizę prywatnej korespondencji wysyłanej pomiędzy użytkownikami i sprzedaż zdobytych w ten sposób informacji reklamodawcom¹⁸.

Istotną kwestię stanowi brak zapoznania się z regulaminem przez użytkowników przed jego akceptacją. Większość z nich nie widzi potrzeby zaznajomienia się z prawami i obowiązkami jakie z niego wynikają. Może to wynikać z wiary, że na pewno portal, który ma już tylu zarejestrowanych użytkowników działa zgodnie z prawem, a więc nie będzie działał na szkodę internauty. Ponadto osoba, która chce mieć dostęp do serwisu musi zaakceptować regulamin, nawet jeśli z niektórymi jego punktami się nie zgadza. Największe jednak zagrożenia wynikają nie z działań samego Facebooka, ale z czynności dokonywanych przez użytkowników. Bezpieczeństwo internautów zależy m.in. od ustawień prywatności na ich profilu, ale znaczenie ma także ustawienie prywatności u ich znajomych. Ponadto istotną kwestię stanowi publikowana treść. Ważne jest, by użytkownik zastanowił się czy umieszczane przez niego informacje nie są zbyt osobiste oraz wiedział po co i w jakim celu je publikuje. Ogromne znaczenie ma świadomość społeczeństwa na temat ochrony danych osobowych, ale również jak wiele różnorodnych zagrożeń wynika z dzielenia się informacjami o sobie z innymi. W związku z tym konieczna jest edukacja oraz rozpowszechnianie wiedzy dotyczącej niebezpieczeństw umieszczania danych w Internecie, a także na temat praw jakie posiada użytkownik portalu społecznościowego¹⁹.

17. <http://www.naszdziennik.pl/swiat/64237,facebook-sprzedaje-dane.html> [dostęp 22 lutego 2014].

18. M. Krzysztofek, „Prawo do bycia zapomnianym” i inne aspekty prywatności w epoce Internetu w prawie UE, „Europejski Przegląd Sądowy” 2012, nr 8, s. 34.

BIBLIOGRAFIA

1. Banyś T., Łuczak J., *Ochrona danych osobowych w praktyce. Jak uniknąć błędów i ich konsekwencji prawnych*, Presscom, Wrocław 2013.
2. Barta J., Fajgielski P., Markiewicz R., *Ochrona danych osobowych: Komentarz*, Wolters Kluwer, Kraków 2007.
3. Dailey K., *10 Ways Facebook Can Ruin Your Life*, „Newsweek” 2010, <http://www.newsweek.com/10-ways-facebook-can-ruin-your-life-222948>.
4. Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych.
5. <http://www.facebook.com/legal/terms>.
6. <http://www.internetstandard.pl/socialmedia2012>.
7. <http://media2.pl/badania>.
8. <http://www.naszdziennik.pl/swiat/64237,facebook-sprzedaje-dane.html>.
9. <http://www.sotrender.pl/uploads/pdf/trends/201401.pdf>.
10. <http://www.takethislollipop.com>.
11. Juza M., *Sieć społeczna – nowoczesne plemię. Serwis www.orkut.com jako przykład możliwości Internetu w upowszechnianiu sieciowej formy porządku społecznego*, [w:] *Wielka sieć. E-seje z socjologii Internetu*, red. J. Kurczewski, Trio, Warszawa 2006.
12. Krzysztofek M., „Prawo do bycia zapomnianym” i inne aspekty prywatności w epoce Internetu w prawie UE, „Europejski Przegląd Sądowy” 2012, nr 8.
13. Pamuła, M., *Serwis internetowy do komunikacji wewnątrz grup*, praca magisterska, Uniwersytet Warszawski, Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki, Warszawa 2007, <http://students.mimuw.edu.pl/SR/pracemgr/pamula/pamula2007-08-09.pdf> [dostęp 23 lutego 2014];
14. Przegaliński P., *Prawo autorskie – licencja wyłączna, niewyłączna i sublicencja programu komputerowego*, „Software Developer’s Journal” 2009, nr 7 (175), <http://software.com.pl/prawo-autorskie-licencja-wylaczna-niewylaczna-i-sublicencja-programu-komputerowego>.
15. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1992 r., sygn. III CZP 18/92, opubl. OSNC 1992/9/144.
16. Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. 1997 nr 133 poz. 883).
17. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83).

Informacja o Autorze:

SYLWIA IGLEWSKA -
uczestniczka studiów III
stopnia, Dyscyplina:
językoznawstwo; Uniwersytet
Kazimierza Wielkiego w
Bydgoszczy Wydział
Humanistyczny - Instytut
Filologii Polskiej i
Kulturoznawstwa/Zakład
Stylistyki i Pragmatyki
Językowej.

Sylwia Iglewska
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

OPISOWE WYRAŻENIA IDENTYFIKUJĄCE W *ROCZNIKACH*
CZYLI KRONIKACH SŁAWNIEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO
JANA DŁUGOSZA

Streszczenie

Artykuł dotyczy onomastycznej analizy dzieła Jana Długosza. Celem pracy jest pokazanie zróżnicowania opisowych wyrażeń identyfikujących. Wyróżniam dwie główne grupy opisowych wyrażeń identyfikujących: 1. te, które informują o tym, że nosiciel imienia pełnił jakąś funkcję w danej miejscowości lub pochodził z danej miejscowości, 2. te, które informują o tym, że nosiciel pozostawał w jakiejś relacji z inną osobą. Kategorie te mają swoje podtypy, które uwzględniłam w klasyfikacji.

Sposób identyfikacji poprzez deskrypcje określone podkreśla status społeczny nazywanej osoby – poprzez podanie pełnionej funkcji w społeczeństwie przez daną osobę bądź też poprzez wskazanie na osobę, z którą dana jednostka jest związana.

Słowa kluczowe: onomastyka, nazwy własne, deskrypcje określone.

DESCRIPTIVE IDENTIFYING EXPRESSIONS IN *ANNALS OR*
CHRONICLES OF THE FAMOUS KINGDOM OF POLAND BY
JAN DŁUGOSZ

Abstract

The article concerns the onomastic analysis of a work by Jan Długosz. Aim of this work is show the descriptive identifying expressions. I distinguish two main groups of descriptive identifying expressions: 1. the ones, which inform that the name bearer performed a certain function in a given locality or came from a given locality, 2. the ones, which inform that the bearer remained in a certain relation with another person.

These categories have their subtypes, which I have included in the classification. The identification method through definite descriptions stresses the social status of the named person – through giving the function performed by a given person in the society or through indicating the person, with whom the given individual is related.

Key words: onomastics, proper names, definite descriptions.

Wprowadzenie

Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego Jana Długosza, przez potomnych nazywane Historią Polski, to największe dzieło historiograficzne, zarówno pod względem objętości, jak i doskonałości, wierności i kunsztu pisarskiego. Wśród mediawistów, i nie tylko, znaleźć można zwolenników długoszowych oraz jego przeciwników. Autorowi zarzuca się głównie pomijanie, a nawet zakłamywanie i przekształcanie pewnych faktów historycznych. Uważam, że przygany te, skądinąd może i słuszne, nie są istotne z punktu widzenia moich rozważań, gdyż traktuję owe dzieło jako skarbnicę cennego materiału językowego – szczególnie onomastycznego, i swoim wywodem nie wdaję się w dyskusję, co do wiarygodności przedstawianych przez Długosza wydarzeń.

Cel pracy

Celem pracy jest pokazanie zróżnicowania opisowych wyrażen identyfikujących¹, które wyekscerpowałam z dzieła Jana Długosza wydanego przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe². Deskrypcje określone tworzą najbardziej reprezentatywną grupę wśród wszystkich typów kategorii antroponimicznych, które pojawiły się w omówionym źródle historycznym. Zastosowałam zatem kryterium częstotliwości występowania (jednostki zostały policzone i ustalono ich frekwencję na tle innych kategorii nazewniczych). Przytaczam po kilka przykładów onomastycznych formacji przejściowych z każdej z grup, gdyż artykuł ma dać tylko ogólny pogląd. Szczegółową analizę wraz ze słownikiem antroponimów i elementów identyfikacyjnych przedstawię w swojej rozprawie doktorskiej.

*Deskrypcje określone to opisowe wyrażenia identyfikujące czyli wyrażenia, które mają zdolność wskazywania, wyznaczania obiektów indywidualnych, dla odróżnienia ich od innych, poprzez przypisanie im pewnych właściwości ...*³.

Deskrypcje zawierają w swoim składzie wyrazy pospolite, które w różny sposób określają referenta i stanowią one uzupełniający element identyfikujący. To właśnie ze znaczeń wyrazów pospolitych, które są ich elementami, oraz z semantyki konstrukcji składniowej, jaką stanowi grupa imienna, wynika znaczenie całej deskrypcji określonej.

*Innymi słowy: wyznaczają one jednostkowo przez przypisanie danemu obiektowi określonych cech*⁴.

Opisowe wyrażenia identyfikujące były pierwszym etapem ewolucji systemu antroponimicznego.

1. Synonimiczne określenia stosowane przez badaczy to deskrypcje

określone/jednostkowe/indywidualne/onomastyczne formacje przejściowe.

2. Przekładu na język polski dokonali m.in. A. Strzelecka, A. Jochelson, J. Radziszewska, K. Stachowska, S.

Gawęda, Zb. Jabłoński. Całość porównał z tekstem łacińskim Marian Plezia.

3. *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Kraków 2005, s. 33.

4. *Ibidem*, s. 33.

Opierając się na klasyfikacji Z. Kowalik-Kalety⁵, wyróżniam dwie główne grupy opisowych wyrażeń identyfikujących:

1. te, które informują o tym, że nosiciel imienia pełnił jakąś funkcję w danej miejscowości lub pochodził z danej miejscowości,
2. te, które informują o tym, że nosiciel pozostawał w jakiejś relacji z inną osobą.

1. Deskrypcje, które informują o tym, że nosiciel imienia pełnił jakąś funkcję w danej miejscowości lub pochodził z danej miejscowości.

Pierwszy typ trudno traktować jako jedną całość, ze względu na wielość relacji między członami deskrypcji i dlatego wyróżniam następujące modele: imię + wyraz pospolity, który jest nazwą urzędu, godności, zawodu, zajęcia, funkcji + nazwa miejscowa (A1), imię + wyraz pospolity, który jest nazwą urzędu, godności, zawodu, zajęcia, funkcji + przymiotnik odmiejskowy (A2), imię + wyraz pospolity, który jest nazwą urzędu, godności, zawodu, zajęcia, funkcji (czasem przymiotnik odmiejskowy)+odmiejskowe wyrażenie przyimkowe (A3)⁶.

A1

Adolf arcybiskup Kolonii [ks. VI s. 256]
Albert komtur Gdańska [ks. IX s. 209]
Andrzej król Węgier [ks. III s. 64]
Bazyli cesarz Grecji [ks. II s. 323]
Dionizy arcybiskup Ostrzyhomia [ks. X 1370-1405 s. 222-223]
Fabian starosta Wyszehradu [ks. IV s. 315]
Gebhard biskup Ratyzbony [ks. III s. 68]
Henryk książę Żagania [ks. IX s. 82]
Jadwiga królowa Polski [ks. X 1370-1405 s. 200-201]
Sobiesław książę Pomorza [ks. VI s. 128]

A2

Aba król węgierski [ks. III s. 44]
Albert kanonik gnieźnieński [ks. IX s. 147]
Albert wójt krakowski [ks. IX s. 101]
Andrzej biskup kruszwicki [ks. III s. 175]
Andrzej wojewoda krakowski [ks. X 1370-1405 s. 156]
Bajan książę bułgarski [ks. II s. 282]
Baszko kustosz poznański [ks. VII s. 144]
Bolesław książę kaliski [ks. VII s. 257]
Dobrogost kasztelan poznański
Falislaw rycerz krakowski [ks. VII s. 43]

5. Badaczka dzieli deskrypcje na dwa typy: odmiejskowe, które oparte są na semantycznej relacji indywiduum (osoby nazwanej imieniem) do indywiduum (miejscowości nazwanej nazwą własną) oraz patronimiczne, które wyrażają relację przynależności syna do ojca (inne warianty: awonimiczne, postawonimiczne, rodzinne) [w:] Kaleta Z., *Ewolucja nazwisk słowiańskich. Studium teoretyczno-porównawcze*, Kraków 1991, s. 11-12.

6. Często występuje szyk przestawny: imię+ odmiejskowe wyrażenie przyimkowe + wyraz pospolity, który jest nazwą urzędu, godności, zawodu, zajęcia, funkcji państwowej.

Florian wojewoda sandomierski [ks. VII s. 50]
Gompon arcybiskup krakowski [ks. II s. 373]
Helena księżna raciborska [ks. XI s. 216]
Jakub biskup płocki [ks. X s. 30]
Kazimierz książę gniewkowski [ks. IX s. 71-72]
Ludwik książę brzeski [ks. XI s. 230-231]
Ofka księżna mazowiecka [ks. IX s. 239]
Salomon archidiakon krakowski [ks. VII s. 174]
Tomisław wojewoda poznański [ks. IX s. 77]
Tymoteusz biskup poznański [ks. II s. 310]

A3

Adolf z Anakso hrabia [ks. VII s. 337]
Albert z Miśni komtur Królewca [ks. VII s. 307]
Baldwin kanonik ze Stobnicy [ks. IV s. 252]
Bartłomiej z Kłobucka kapelan królewski [ks. XI s. 98]
Bartłomiej z Opawy pisarz [ks. XI 1413-1430 s. 277]
Boczek z Podiebradów baron czeski [ks. XI s. 61]
Cyprian pleban z Kaczora [ks. XI 1413-1430 s. 66]
Dawid dowódca litewski z Grodna [ks. IX s. 156]
Drogosław ze Skórzewa rycerz [ks. VII s. 186]
Filip biskup z Fermo [ks. VII s. 274]
Iwan z Obuchowa kasztelan śremski [ks. XI 1413-1430 s. 17-18]
Ludwik z Moguncji arcybiskup [ks. X 1370-1405 s. 73]
Maciej z Łabiszyna wojewoda brzeski [ks. X s. 40]
Maurycy opat z Kamieńca [ks. VII s. 201]
Paweł z Kroszyna sędzia gniewkowski [ks. IX s. 181]
Rudger opat z Oliwy [ks. IX s. 59]
Sędziwój z Ostroroga wojewoda poznański [ks. XI s. 85]
Żegota z Morawicy chorąży krakowski [ks. IX s. 211]

Drugim rodzajem wyróżnionych przez mnie opisowych wyrażen identyfikujących są tzw. deskrypcje wskazujące na związki zachodzące między poszczególnymi osobami. W celu uniknięcia rozbudowanej klasyfikacji dzielę je na relacje pokrewieństwa - powiązanie więzami krwi np.: babka, brat, dziecko, ojciec, matka, siostrzenica, stryj, córka, syn (B1), powinowactwa - powstałe na drodze prawnej np.: mąż, żona, zięć (B2), przynależności – identyfikacja osoby została dokonana przez określenie jej powiązania z inną osobą, lecz bez wymieniania miejsca pochodzenia czy zamieszkania protektora (B3).

2. Deskrypcje, które informują o tym, że nosiciel pozostawał w jakiejś relacji z inną osobą.

B1

Adelajda siostra Mieczysława [ks. II s. 250]

Agnieszka córka Bolesława [ks. IX s. 303]
Alberyk syn Berengariusza [ks. II s. 265]
Almus brat Kolomana [ks. IV s. 289]
Berta córka Ottona [ks. IV s. 112]
Bogdal syn Leszka [ks. I s. 206]
Bolesław syn Mikołaja [ks. IX s. 302-303]
Elżbieta matka Ludwika [ks. IX s. 396]
Filomea matka Zbyluta [ks. IX s. 410]
Gleb syn Świętosława [ks. VI s. 200]
Gniewomir syn Trzebieśława [ks. VII s. 205]
Greta córka Henryka [ks. IX s. 152]
Helena matka Leszka [ks. VI s. 219]
Weronika córka Przemysła [ks. VII s. 160]

B2

Drohomira żona Wratysława [ks. I s. 240]
Elżbieta żona Ludwika [ks. IX s. 340]
Jadwiga księżna, żona Władysława Łokietka [ks. IX s. 77]
Joanna królowa, żona Andrzeja króla Neapolu [ks. IX s. 288]
Judyta księżna, żona księcia Polski Bolesława [ks. II s. 272]
Juliana żona Witolda księcia Litwy [ks. I s. 163]
Jutta żona króla czeskiego Wacława, córka króla rzymskiego Rudolfa [ks. VII s. 307]
Kachna żona wojewody sieradzkiego Jakuba z Koniecpola [ks. XI 1413-1430 s. 241]
Katarzyna żona wojewody sandomierskiego Mikołaja [ks. XI 1413-1430 s. 241]
Konstancja żona margrabiego brandenburskiego Konrada, córka księcia poznańskiego Przemysła [ks. VII s. 187-188]

B3

Dunin podkanclerzy króla Władysława [ks. XI 1413-1430 s. 57]
Jurga sługa Mszczuja [ks. XI s. 138]
Masław cześnik króla polskiego Mieczysława [ks. III s. 12]
Masław podczaszki króla polskiego Mieczysława [ks. III s. 13]
Wojśław komes Bolesława [ks. IV s. 239]
Wojśław wychowawca Bolesława [ks. IV s. 237]

Wnioski

Deskrypcje pierwszego typu (A1, A2, A3) wskazują na funkcję, którą osoba pełni w danej miejscowości, a także podkreślają związek osoby z nazwą miejscową. Należy również nadmienić, że w klasie tej znajdują się głównie deskrypcje męskie, być może dlatego, że mężczyźni byli wówczas aktywniejsi w życiu społecznym i politycznym.

Warto zaznaczyć, że w opisowych wyrażeniach identyfikujących, które pojawiły się w badanym źródle, oznaczonych symbolem B1 rzadziej pojawiają się określenia córek, co związane jest z ograniczonymi możliwościami uczestniczenia dziewcząt w życiu społecznym.

Wśród deskrypcji określonych oznaczonych symbolem B2 sporą grupę stanowią jednostki nazywające żony. Elementem składowym wielu określeń było podanie, oprócz imienia męża, jego urzędu, stanowiska, godności czy nazwy miejscowej, z którą jest związany.

Deskrypcje żeńskie są bardziej rozbudowane i to nagromadzenie dodatkowych określeń nie tylko służyło dokładniejszej identyfikacji, ale również podnosiło status nosiciela. W celu dokładniejszej identyfikacji krzyżowano również deskrypcje rodzinne.

Ponadto można zaobserwować brak identyfikacji mężczyzn poprzez podanie nazwy osobowej właściwej żonie. Być może pozycja kobiety była zbyt słaba i odniesienie się do niej nie miało istotnego znaczenia.

W deskrypcjach określonych (B3), w których nazwanie osoby odbyło się poprzez podanie imienia protektora.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że sposób identyfikacji poprzez deskrypcje określone podkreśla status społeczny nazywanej osoby – poprzez podanie pełnionej funkcji w społeczeństwie przez daną osobę (arcybiskup, biskup, kanonik, opat; król, książę, królowa, cesarz, starosta, wójt, wojewoda, kasztelan, baron, sędzia, chorąży, rycerz, podkanclerzy, cześnik, podczaszy, komes) bądź też poprzez wskazanie na osobę, z którą dana jednostka jest związana – córka, syn, siostra, brat, żona.

WYKAZ PRAC CYTOWANYCH

1. Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*

Ks. 1-2 [red. i wstępem opatrzył Jan Dąbrowski; tekst łac. ustaliła i przedm. zaopatrzyła Wanda Semkowicz-Zarembina; koment. do tekstu pol. oprac. Krystyna Pieradzka i Bożena Modelska-Strzelecka; na jęz. pol. przekł. Stanisław Gawęda et al.; przekł. pol. przejrz. Marian Plezia] Wyd. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1961.

Ks. 3-4 [kom. red. Zofia Kozłowska-Budkowa et al.; oprac. tekstu łac. Danuta Turkowska i Maria Kowalczyk; przekł. na jęz. pol. Julia Mrukówna; red. t. 2 i koment. Krystyna Pieradzka] Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1969.

Ks. 5-6 [kom. red. Zofia Kozłowska-Budkowa et al.; oprac. tekstu łac. Danuta Turkowska i Maria Kowalczyk; przekł. na jęz. pol. Julia Mrukówna; red. t. 3 i koment. Krystyna Pieradzka]. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973.

Ks. 7-8 [kom. red. Zofia Kozłowska-Budkowa et al.; oprac. tekstu łac. Danuta Turkowska i Maria Kowalczyk; przekł. na jęz. pol. Julia Mrukówna; red. t. 4 i koment. Krystyna Pieradzka]. Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1974.

Ks. 9 [kom. red. Zofia Kozłowska-Budkowa et al.; oprac. tekstu łac. Danuta Turkowska i Maria Kowalczyk; przekł. na jęz. pol. Julia Mrukówna; red. t. 5 i koment. Józef Garbacik i Krystyna Pieradzka]. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1975.

Ks. 10-11, 1406-1412 [kom. red. Stanisław Gawęda et al.; oprac. tekstu łac. Danuta Turkowska i Maria Kowalczyk; przekł. z łac. Julia Mrukówna; red. t. Józef Garbacik i Krystyna Pieradzka]. Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982.

Ks. 12, 1445-1461 [kom. red. Krzysztof Baczkowski et al.; oprac. tekstu łac. Danuta Turkowska z udziałem Czesławy Pirożyńskiej; przekł. na jęz. pol. Julia Mrukówna; weryfikacja przekł. Jerzy Wyrozumski i Krzysztof Ożóg; komentarz Krzysztof Ożóg; red. tomu Jerzy Wyrozumski]. Wyd. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 2009.

2. Kaleta Z., *Ewolucja nazwisk słowiańskich. Studium teoretyczno-porównawcze*, Kraków 1991.

3. *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Kraków 2005.

Informacja o Autorze:

ŁUKASZ BOJKOWSKI -
magister wychowania
fizycznego, doktorant w
Zakładzie Psychologii
Akademii Wychowania
Fizycznego im. E. Piaseckiego
w Poznaniu. Członek zespołu
redakcyjnego
popularnonaukowego portalu
internetowego Bodyrelax.pl.
Instruktor sportu.
Współinicjator i członek SKN
Psychologii Sportu AWF
Poznań. Członek Polskiego
Towarzystwa Nauk Społecznych
o Sporcie (PTNSS) i Polskiego
Towarzystwa Nauk o Zdrowiu
(PTNZ). Jego zainteresowania
naukowe koncentrują się wokół
psychologii, teorii sportu oraz
antropomotoryki.

Łukasz Bojkowski

Akademia Wychowania Fizycznego im. E. Piaseckiego w Poznaniu

RADZENIE SOBIE ZE STRESEM PRZEZ MĘŻCZYZN
TRENUJĄCYCH ZESPOŁOWE GRY SPORTOWE ORAZ SPORTY
WALKI

Streszczenie

Zawodnicy dążący do mistrzostwa (mając na uwadze sytuacje trudne występujące w trakcie rywalizacji sportowej), powinni charakteryzować się możliwie jak najefektywniejszym stylem radzenia sobie ze stresem. Umiejętność taka w sytuacji stresowej może bowiem wpłynąć na jakość wykonania zadania, a tym samym zapewnić powodzenie w sportowym współzawodnictwie.

Celem badań była charakterystyka stylów radzenia sobie ze stresem 36 zawodników trenujących zespołowe gry sportowe (w naszej pracy: hokej na trawie, siatkówkę, koszykówkę, piłkę ręczną i piłkę nożną) oraz 36 sportowców uprawiających sporty walki (tutaj: kickboxing, boks, brazylijskie jiu jitsu i karate) oraz ich porównanie. Za narzędzie badawcze posłużył kwestionariusz CISS autorstwa Normana S. Endlera i Jamesa D. A. Parkera (z 1990 roku) w polskiej adaptacji Piotra Szczepaniaka, Jana Strelaua i Kazimierza Wrześniewskiego (z roku 2005).

Przeprowadzone badania wykazały różnice w zakresie stylów radzenia sobie ze stresem pomiędzy badanymi grupami sportowców a osobami z generalnej populacji w tym samym wieku. Analiza porównawcza tychże stylów między zawodnikami płci męskiej, trenującymi zespołowe gry sportowe a mężczyznami, trenującymi sporty walki nie wykazała istotnych różnic w zakresie któregośkolwiek ze stylów.

Słowa kluczowe: stres, radzenie sobie ze stresem, sporty zespołowe, sporty walki, sportowcy.

COPING WITH STRESS BY MEN TRAIN TEAM SPORTS AND MARTIAL ARTS

Abstract

Athletes striving for championship (in view of the difficult situations which occur during sports competition) should be characterized by possibly the most effective style of coping with stress. Ability to cope with stressful situations can affect the quality of work and ensure success in sports competition.

The aim of the study was to characterize the styles of coping with stress in a group of 36 players who train team sports (like field hockey, volleyball, handball and football) and 36 athletes who train martial arts (kickboxing, boxing, brazilian jiu jitsu and karate) and their comparison. Research tool was CISS questionnaire created by Norman S. Endler and James D. A. Parker [1990] in the Polish adaptation by Piotr Szczepaniak, Jan Strelau and Kazimierz Wrześniewski [2005].

The study showed that there are differences in the styles of coping with stress between the two groups of athletes and people from the general population at the same age. A comparative analysis of the styles of coping with stress among male athletes who train team sports and men which train martial arts showed no significant differences in any of the styles.

Key words: stress, coping with stress, team sport, martial sports, athletes.

Wprowadzenie

Mające ponad 50 lat pojęcie „stresu” definiowane jest, jako „psychologiczne i fizyczne obciążenie lub napięcie wywołane fizycznymi, emocjonalnymi, społecznymi, ekonomicznymi czy zawodowymi okolicznościami, zdarzeniami czy doświadczeniami, z którymi trudno sobie poradzić lub które trudno wytrzymać”¹. Kojarzmy je negatywnie, utożsamiamy z problemami, chorobą, sytuacjami konfliktowymi, a także zmartwieniami. Jego poziom zwiększa się zwłaszcza w sytuacjach zagrożenia społecznego, psychicznego czy fizycznego. Z tego też powodu zjawisko stresu dotyczy m.in. osób zaangażowanych w aktywność sportową. Zawodnicy biorący udział we współzawodnictwie muszą radzić sobie ze stresem życia codziennego oraz stawiać czoła zwiększonym wymaganiom, jakie stawia przed nimi środowisko sportowe w trakcie sportowych zmagania i po zakończeniu rywalizacji (zarówno w przypadku sukcesu, jak i porażki). To sprawia, że zawodnicy podlegający ciągłym sytuacjom stresowym powinni możliwie jak najefektywniej umieć „radzić sobie” w sytuacjach trudnych. Umiejętność taka jest stale kształtowana, jednak w znacznie mierze zależna od indywidualnych predyspozycji zawodnika, a w wypadku zespołu sportowego m.in. od zgrania drużyny, atmosfery „w szatni” czy umiejętności². Wspomnieć należy także, iż o stresie w aktywności sportowej można mówić wyłącznie mając na myśli tak zwany sport wyczynowy³.

W świetle sytuacji trudnych występujących w rywalizacji sportowej⁴, jak i wymogów psychofizycznych stawianych przed sportowcami, celem niniejszej pracy było określenie poziomu stylów radzenia sobie ze stresem wśród mężczyzn trenujących zespołowe gry sportowe (tutaj: siatkówkę, hokej na trawie, piłkę ręczną, piłkę nożną) i sporty walki (w naszej pracy: kickboxing, boks, brazylijskie jiu jitsu i karate) oraz porównanie tych poziomów w odniesieniu do osób z generalnej populacji, a także względem siebie.

Stres i style radzenia sobie ze stresem

W poniższym rozdziale opisana zostanie etnologia pojęcia oraz wybrane koncepcje dotyczące stresu oraz radzenia sobie z nim.

Pojęcie „stres” wprowadził do nauk kanadyjski lekarz Hans Hugo Selye⁵. Określił on go, jako „stopień zużycia ustroju”, który może być wywołany zarówno poprzez „czynniki fizyczne, jak i psychologiczne”⁶ oraz, jako „niespecyficzną reakcję organizmu na wszelkie niedomagania”⁷.

1. A. M. Colman, *Słownik psychologii*, PWN, Warszawa 2009, s. 710.

2. M. Jarvis, *Psychologia Sportu*, GWP, Gdańsk 2003.

3. J. Gracz, T. Sankowski, *Psychologia aktywności sportowej*, AWF, Poznań 2007.

4. por. J. Gracz, *Psychospołeczne uwarunkowania aktywności sportowej człowieka*, AWF, Poznań 1998; J. Gracz, T. Sankowski, *op. cit.*

5. A. Grygorczuk, *Pojęcie stresu w medycynie i psychologii*, „Psychiatria” 2008, tom 5, nr 3, s. 111-115;
N. Ogińska-Bulik, Z. Juczyński, *Osobowość. Stres a zdrowie*, Difin, Warszawa 2008.

6. J. Strelau, A. Jurkowski, Z. Putkiewicz, *Podstawy psychologii dla nauczycieli*, PWN, Warszawa 1975, s. 382.

7. A. Radomska, U. Rudzka, *Humorem pokonam stres! Zastosowania humoru, jako metody walki ze stresem w sporcie* [w:] *Psychologia w sporcie*, red. D. Parzelski, Wydawnictwo UW, Warszawa 2008, s. 96.

Badacz zaproponował wzorzec reakcji na stres nazwany *General Adaptation Syndrome* – GAS (tzw. ogólny zespół adaptacyjny, nazywany inaczej zespołem adaptacji ogólnoustrojowej)⁸, który był rozwinięciem teorii Cannona⁹. GAS przebiega w trzech stadiach¹⁰:

1. Reakcji alarmowej (podczas której dochodzi do uruchomienia zasobów celem walki z zagrożeniem. W jej początkowej fazie obserwuje się spadek temperatury ciała i ciśnienia krwi, po czym dochodzi do fazy przeciwdziałania szokowi)¹¹.
2. Odporności (przesunięcia wszystkich zasobów jednostki na walkę z zagrożeniem)¹².
3. Wyczerpania (który zostaje uruchomiony między innymi w sytuacji, gdy stan walki staje się przewlekły, długotrwały. Cechuje się psychicznym i/lub fizycznym schorzeniem lub chorobą)¹³.

Według kanadyjskiego badacza, każdy organizm reaguje podobnie bez względu na rodzaj stresora i sytuacji zagrażającej, z którą ma do czynienia (co oznacza, że reakcje na stres są niespecyficzne)¹⁴.

Odmienne ujęcie „stresu” (w tym jego etnologii) zaproponował Stevan E. Hobfoll¹⁵, podkreślając w swoich pracach istnienie jego subiektywnych i obiektywnych źródeł oraz tworząc autorską teorię zachowania zasobów. Według niej celem ludzkiej aktywności jest zdobywanie, utrzymywanie i ochrona cenionych dóbr (warunków, przedmiotów, zasobów)¹⁶.

Stres psychologiczny jest natomiast reakcją na otoczenie, w którym występuje:

1. Zagrożenie utratą zasobów netto.
2. Utrata zasobów netto (antycypowana lub rzeczywista).
3. Brak wzrostu zasobów po ich zainwestowaniu¹⁷.

Radzenie sobie w sytuacjach trudnych rozpatruje się zatem w kategoriach rozporządzania zasobami, podczas których człowiek dzięki ich zmianie, przemieszczeniu bądź inwestowaniu „radzi sobie ze stresem”¹⁸.

8. A. M. Colman, *op. cit.*

9. Cannon 1974; 1977, za: N. Ogińska-Bulik, Z. Juczyński, *Osobowość. Stres a zdrowie*, Difin, Warszawa 2008.

10. N. Ogińska-Bulik, Z. Juczyński, *op. cit.*, s. 46.

11. A. M. Colman, *op. cit.*

12. *Ibidem*.

13. *Ibidem*.

14. R. S. Lazarus, *The stress and coping paradigm* [w:] *Competence and coping during adulthood*, L. A. Bond, J. C. Rosen, The University Press of New England, London 1980, s. 28-74; N. Ogińska-Bulik, Z. Juczyński, *op. cit.*

15. S. E. Hobfoll, *Conservation of resources: A new attempt at conceptualizing stress*, „American Psychologist” 1989, nr 44, s. 513-524.

16. A. Grygorczuk, *op. cit.*

17. S. E. Hobfoll, *op. cit.*; A. Grygorczuk, *op. cit.*

18. S. E. Hobfoll, *op. cit.*; S. E. Hobfoll, *Stress, culture and community: Psychology and philosophy of stress*, Plenum Press, New York 1998.

Wynikiem tej aktywności (jeśli radzenie sobie jest efektywne) są korzyści w postaci uzyskania i/lub zachowania zasobów¹⁹.

Pierwszą skalę do pomiaru stresu, rozpatrywanego pod kątem oceny zdarzeń życiowych, stworzyli Thomas Holmes i Richard Rahe²⁰, nazywając ją „Skalą Społecznego Ponownego Przystosowania” (ang. *Social Readjustment Rating Scale* – SRRS). Badacze wyodrębnili w niej 43 zdarzeń uważanych powszechnie za stresujące, które wymagają przystosowania psychicznego, a także mogą mieć wpływ na zdrowie jednostki²¹. Sama koncepcja, jak i kwestionariusz zostały jednak przez środowisko naukowe bardzo negatywnie ocenione, m.in. za niemożność subiektywnej oceny przez podmiot zaistniałej sytuacji²² oraz fakt, że 43 wyróżnione zdarzenia nie są miarodajne w stosunku do wszystkich życiowych doświadczeń. Na niniejsze niezadowolenie odpowiedzieli swoimi badaniami Richard Lazarus i Susan Folkman²³. W świetle ich teorii, stres jest rezultatem określonej interakcji pomiędzy środowiskiem a człowiekiem, ocenianej przez podmiot, jako zagrażająca jego dobrostanowi poprzez przekroczenie lub obciążenie jego zasobów²⁴. Autorzy opisali także dwa procesy:

1. Ocenę pierwotną (dotyczącą znaczenia, jakie ma określona sytuacja dla danej osoby. Może być ona oceniana, jako negatywna, pozytywna lub neutralna. Bodziec stresujący można ocenić zatem w kategoriach zagrożenia lub straty)²⁵.

2. Ocenę wtórną (będącą procesem poznawczym, zbierającym informacje na temat możliwości poradzenia sobie ze stresem. Niniejszy proces uruchamia strategię radzenia sobie ze stresem, celem opanowania zewnętrznych i wewnętrznych obciążeń)²⁶.

Według „relacyjnej teorii radzenia sobie ze stresem” Lazarusa²⁷, każda osoba posiada charakterystyczny dla siebie, indywidualny sposób oceny sytuacji oraz styl radzenia sobie, który jest uwarunkowany genetycznie²⁸.

Radzenie sobie ze stresem (ang. *coping with stress*) dotyczy zatem nieustannie zmieniających się behawioralnych oraz poznawczych wysiłków jednostki, ukierunkowanych na wyeliminowanie, tolerowanie lub zminimalizowanie zdarzeń stresowych²⁹.

19. S. E. Hobfoll, *op. cit.*; J. Strelau, A. Jaworowska, K. Wrześniewski, P. Szczepaniak, *Kwestionariusz Radzenia Sobie w Sytuacjach Stresowych. CISS. Podręcznik*, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 2005.

20. Holmes, Rahe 1967, za: N. Ogińska-Bulik, Z. Juczyński, *Osobowość. Stres a zdrowie*, Difin, Warszawa 2008.

21. J. Terelak, *Stres psychologiczny*, Oficyna wydawnicza BRANTA, Bydgoszcz 1995; R. R. Hock, *40 prac badawczych, które zmieniły oblicze psychologii*, GWP, Gdańsk 2003.

22. N. Ogińska-Bulik, Z. Juczyński, *op. cit.*

23. S. Folkman, R. Lazarus, *Stress, Appraisal and Coping*, Springer Publishing Company, Inc, New York 1984.

24. *Ibidem*.

25. N. Ogińska-Bulik, Z. Juczyński, *op. cit.*

26. A. Radomska, U. Rudzka, *op. cit.*

27. por. R. S. Lazarus, *Coping theory and research: Past, present and future*, „Psychosomatic Medicine” 1993, nr 55, s. 234-247.

28. por. K. Wrześniewski, *Style a strategię radzenia sobie ze stresem. Problemy pomiaru* [w:] *Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. I. Heszen-Niejodek, Z. Ratajczak, WUŚ, Katowice 1996, s. 44-64.

29. J. Terelak, *op. cit.*

Jedno z najbardziej wykorzystywanych ujęć radzenia sobie ze stresem (w nawiązaniu do teorii Lazarusa i Folkman), zaproponowali natomiast Norman S. Endler i James D. A. Parker³⁰, którzy w swojej typologii wyróżnili trzy składowe:

1. Styl skoncentrowany na zadaniu (SSZ) – charakterystyczny dla osób, które podejmują wysiłki zmierzające do rozwiązania problemu poprzez próby zmiany sytuacji lub poznawcze przekształcenia³¹. Instrumentalną funkcją radzenia sobie ze stresem w niniejszym stylu jest rozwiązanie problemu³².

2. Styl skoncentrowany na emocjach (SSE) – polegający na tym, iż w sytuacjach stresowych wykazuje się tendencję do koncentracji na własnych przeżyciach emocjonalnych, fantazjowania, myślenia życzeniowego, które ma na celu obniżenie napięcia emocjonalnego³³. Styl ten charakteryzuje osoby, które w obliczu stresu koncentrują się na własnych emocjach³⁴. Działania te są skuteczne, lecz krótkotrwale³⁵. Niniejszy styl radzenia sobie ze stresem pełni także rolę dezadaptacyjną³⁶.

3. Styl skoncentrowany na unikaniu (SSU) – charakterystyczny dla osób, które w sytuacji stresowej wykazują tendencję do unikania myślenia o problemie, przeżywania go i doświadczania³⁷. Styl ten może przybrać formy: poszukiwania kontaktów towarzyskich (PKT) lub angażowania się w czynności zastępcze (ACZ).

Sposób, w jaki radzi sobie sportowiec w sytuacji startowej, uzależniony jest od właściwości indywidualnych podmiotu (m.in. jego samooceny, osobowości i wieku), zatem jak uważają Jacek Gracz i Tadeusz Sankowski³⁸ nie ma dwóch takich samych jednostek posiadających taką samą osobowość, a także nie ma dwóch takich samych osób jednakowo przystosowanych do funkcjonowania w swoim środowisku.

Metodologia badań

Problem badawczy niniejszej pracy dotyczył stylów radzenia sobie ze stresem sportowców płci męskiej, reprezentujących zespołowe gry sportowe oraz sporty walki. Uwzględniając nakreślony problem pracy zdefiniowano cel badań, którym była charakterystyka stylów radzenia sobie ze stresem w dwóch grupach badanych zawodników, biorących udział w różnych formach rywalizacji sportowej oraz ich porównanie. W świetle naszych badań postawiono następujące pytania badawcze:

30. N. S. Endler, J. D. A. Parker, *Coping Inventory for Stressful Situations (CISS): Manual, Multi-Health Systems*, Toronto 1990; N. Ogińska-Bulik, Z. Juczyński, *op. cit.*

31. por. J. Strelau, A. Jaworowska, K. Wrześniewski, P. Szczepaniak, *op. cit.*

32. N. S. Endler, J. D. A. Parker, *op. cit.*

33. Por. J. Strelau, A. Jaworowska, K. Wrześniewski, P. Szczepaniak, *op. cit.*

34. N. S. Endler, J. D. A. Parker, *op. cit.*

35. por. J. F. Terelak, A. Rudzki, *Temperament a style radzenia sobie ze stresem u kontrolerów ruchu lotniczego*, „Polski Przegląd Medycyny Lotniczej” 2005, tom 11, nr 1, s. 11-23.

36. por. P. Szczepaniak, J. Strelau, K. Wrześniewski, *Diagnoza stylów radzenia sobie ze stresem za pomocą polskiej wersji kwestionariusza CISS Endlera i Parkera*, „Przegląd Psychologiczny” 1996, nr 39 (1), s. 187-210.

37. por. J. Strelau, A. Jaworowska, K. Wrześniewski, P. Szczepaniak, *op. cit.*

38. J. Gracz, T. Sankowski, *op. cit.*

1. Jaki jest poziom poszczególnych stylów radzenia sobie ze stresem wśród zawodników uprawiających zespołowe gry sportowe w odniesieniu do osób z generalnej populacji w tym samym wieku?

2. Jaki jest poziom poszczególnych stylów radzenia sobie ze stresem wśród mężczyzn trenujących sporty walki w porównaniu z osobami z generalnej populacji w tym samym przedziale wiekowym?

3. Czy istnieją różnice w poziomach poszczególnych stylów radzenia sobie ze stresem pomiędzy mężczyznami trenującymi zespołowe gry sportowe a uprawiającymi sporty walki?

Badania przeprowadzono na grupie 36 zawodników reprezentujących zespołowe gry sportowe (siatkówka, piłka ręczna, koszykówka, piłka nożna, hokej na trawie) w wieku od 19 do 40 lat (średnia wieku=23,8 lat; mediana=22 lata; odchylenie standardowe=4,863) oraz 36 sportowców płci męskiej trenujących sporty walki (karate, brazylijskie jiu jitsu, boks, kickboxing) w wieku od 18 do 42 lat (średnia wieku=23,3 lat; mediana=23 lata; odchylenie standardowe=4,677). Łączna grupa badawcza wyniosła 72 osoby. Kryterium doboru do próby był m.in. dwuletni staż treningowy oraz czynny udział w przynajmniej jednych zawodach rangi ogólnopolskiej.

Style radzenia sobie ze stresem określono na podstawie badania kwestionariuszem CISS (ang. *Coping Inventory of Stressful Situations*), skonstruowanego przez N. S. Endlera i J. D. A. Parkera³⁹ w polskiej adaptacji Szczepaniaka, Strelaua i Wrześniewskiego⁴⁰. W wyniku badania otrzymuje się wyniki w trzech skalach:

1. Styl skoncentrowany na zadaniu (SSZ).
2. Styl skoncentrowany na emocjach (SSE).
3. Styl skoncentrowany na unikaniu (SSU) – wydziela się w nim dwie podskale: angażowanie się w czynności zastępcze (ACZ) i poszukiwanie kontaktów towarzyskich (PKT).

Kwestionariusz CISS spełnia wszystkie podstawowe wymogi psychometryczne⁴¹. Przeciętny czas badania wynosi 20 minut⁴².

W celu porównania uzyskiwanych przez sportowców wyników w poszczególnych skalach CISS z osobami z generalnej populacji w tym samym wieku, wykorzystano test *t* dla jednej próby, natomiast dla porównania dwugrupowego (sportowcy trenujący zespołowe gry sportowe i trenujący sporty walki) wykorzystano test *t*-Studenta dla grup niezależnych. Obliczenia wykonano w programie Statistica 10.0. Stat Soft. Inc.

Wyniki badań

W pierwszej kolejności dokonano porównania średnich poziomów stylów radzenia sobie ze stresem mężczyzn uprawiających zespołowe gry sportowe ($N=36$), w odniesieniu do osób z generalnej populacji w tym samym przedziale wiekowym i tej samej płci.

39. por. A. Jaworowska. CISS. [w:] *Słownik psychologii*, red. J. Siuta, KWN, Kraków 2009, s. 348; K. Tomczak, *Style radzenia sobie w sytuacji stresowej, przekonanie o własnej skuteczności, nadzieja na sukces u studentów rozpoczynających i kończących studia*, „Psychoterapia” 2009, nr 2 (149), s. 67-79.

40. J. Strelau, A. Jaworowska, K. Wrześniewski, P. Szczepaniak, *op. cit.*

41. J. F. Terelak, A. Rudzki, *op. cit.*

42. A. Jaworowska, *op. cit.*

Tabela 1. Poziom stylów radzenia sobie ze stresem badanych mężczyzn trenujących zespołowe gry sportowe, względem stylów radzenia sobie ze stresem mężczyzn z generalnej populacji w tym samym przedziale wiekowym.

Test <i>t</i> dla jednej próby (<i>N</i> =36)							
Zmienna	<i>M</i>	<i>SD</i>	Bł. std.	Średnia populacji	<i>t</i>	<i>df</i>	<i>p</i>
SSZ	6,250	1,381	0,230	5,50	3,259	35	0,003
SSE	5,250	1,918	0,320	5,50	-0,782	35	0,439
SSU	4,417	2,371	0,395	5,50	-2,742	35	0,010
ACZ	4,667	2,402	0,400	5,50	-2,081	35	0,045
PKT	4,444	1,681	0,280	5,50	-3,768	35	0,001

Źródło: badania własne.

SSZ – styl skoncentrowany na zadaniu; SSE – styl skoncentrowany na emocjach; SSU – styl skoncentrowany na unikaniu; ACZ – styl skoncentrowany na unikaniu – angażowanie w czynności zastępcze; PKT – styl skoncentrowany na unikaniu – poszukiwanie kontaktów towarzyskich; *N* – liczebność grupy; *M* – średnia; *SD* – odchylenie standardowe; Bł. std. – błąd standardowy; *t* – wartość w teście *t*-Studenta; *df* – stopnie swobody; *p* – istotność statystyczna.

Jak wynika z danych zamieszczonych w Tabeli 1, mężczyźni trenujący drużynowe gry sportowe charakteryzują się wyższym poziomem stylu skoncentrowanego na zadaniu ($t=3,259$; $df=35$; $p<0,01$), niż mężczyźni w tym samym wieku z generalnej populacji. Ponadto istotnie rzadziej przejawia się styl radzenia sobie ze stresem skoncentrowany na unikaniu ($t=-2,742$; $df=35$; $p<0,01$), w tym skoncentrowany na angażowaniu się w czynności zastępcze ($t=-2,081$; $df=35$; $p<0,05$) oraz skoncentrowany na poszukiwaniu kontaktów towarzyskich ($t=-3,768$; $df=35$; $p<0,001$), w porównaniu z osobami z generalnej populacji tej samej płci i w tym samym wieku. W stylu skoncentrowanym na emocjach nie osiągnięto istotności statystycznej na poziomie min. 0,05.

Następnie dokonano porównania średnich poziomów stylów radzenia sobie ze stresem pomiędzy sportowcami płci męskiej trenującymi sporty walki a mężczyznami z generalnej populacji w tym samym wieku.

Tabela 2. Poziom stylów radzenia sobie ze stresem badanych sportowców - mężczyzn trenujących sporty walki, względem stylów radzenia sobie ze stresem mężczyzn z generalnej populacji w tym samym przedziale wiekowym.

Test <i>t</i> dla jednej próby (<i>N</i> =36)							
Zmienna	<i>M</i>	<i>SD</i>	Bł. std.	Średnia populacji	<i>t</i>	<i>df</i>	<i>p</i>
SSZ	5,750	1,857	0,310	5,50	0,808	35	0,425
SSE	4,722	1,767	0,294	5,50	-2,642	35	0,012
SSU	4,500	2,274	0,379	5,50	-2,638	35	0,012
ACZ	4,667	2,342	0,390	5,50	-2,135	35	0,040
PKT	4,528	1,859	0,310	5,50	-3,138	35	0,004

Źródło: badania własne.

SSZ – styl skoncentrowany na zadaniu; SSE – styl skoncentrowany na emocjach; SSU – styl skoncentrowany na unikaniu; ACZ – styl skoncentrowany na unikaniu – angażowanie w czynności zastępcze; PKT – styl skoncentrowany na unikaniu – poszukiwanie kontaktów towarzyskich; *N* – liczebność grupy; *M* – średnia; *SD* – odchylenie standardowe; Bł. std. – błąd standardowy; *t* – wartość w teście *t*-Studenta; *df* – stopnie swobody; *p* – istotność statystyczna.

Przeprowadzona analiza danych wykazała, że sportowcy płci męskiej trenujący sporty walki istotnie rzadziej przejawiają styl radzenia sobie ze stresem skoncentrowany na emocjach ($t=-2,642$; $df=35$; $p<0,05$), skoncentrowany na unikaniu ($t=-2,638$; $df=35$; $p<0,05$), w tym skoncentrowany na angażowaniu się w czynności zastępcze ($t=-2,135$; $df=35$; $p<0,05$) oraz skoncentrowany na poszukiwaniu kontaktów towarzyskich ($t=-3,138$; $df=35$; $p<0,01$), w porównaniu z mężczyznami z generalnej populacji znajdującymi się w tym samym przedziale wiekowym. W stylu skoncentrowanym na zadaniu nie osiągnięto istotności statystycznej na poziomie min. 0,05.

Na końcu badań dokonano porównania średnich poziomów stylów radzenia sobie ze stresem osób trenujących zespołowe gry sportowe, względem średniego poziomu dla sportowców trenujących sporty walki.

Tabela 3. Poziom stylów radzenia sobie ze stresem badanych mężczyzn trenujących zespołowe gry sportowe (Z), w porównaniu do poziomu stylów radzenia sobie ze stresem mężczyzn uprawiających sporty walki (W). N w obu grupach wynosiło 36.

Test <i>t</i> dla grup niezależnych							
Zmienna	<i>M</i> Z	<i>M</i> W	<i>t</i>	<i>df</i>	<i>p</i>	<i>SD</i> Z	<i>SD</i> W
SSZ	6,250	5,750	1,296	70	0,199	1,381	1,857
SSE	5,250	4,722	1,214	70	0,229	1,918	1,767
SSU	4,417	4,500	-0,152	70	0,880	2,371	2,274
ACZ	4,667	4,667	0,001	70	1,000	2,402	2,342
PKT	4,444	4,528	-0,200	70	0,843	1,681	1,859

Źródło: badania własne.

SSZ – styl skoncentrowany na zadaniu; SSE – styl skoncentrowany na emocjach; SSU – styl skoncentrowany na unikaniu; ACZ – styl skoncentrowany na unikaniu – angażowanie w czynności zastępcze; PKT – styl skoncentrowany na unikaniu – poszukiwanie kontaktów towarzyskich; *N* – liczebność grupy; *M* – średnia; *SD* – odchylenie standardowe; Bł. std. – błąd standardowy; *t* – wartość w teście *t*-Studenta; *df* – stopnie swobody; *p* – istotność statystyczna.

Analiza porównawcza wyszczególnionych przez Endlera i Parkera stylów radzenia sobie ze stresem pomiędzy zawodnikami płci męskiej trenującymi zespołowe gry sportowe (siatkówka, koszykówka, piłka ręczna, piłka nożna, hokej na trawie) a mężczyznami trenującymi sporty walki (brazylijskie jiu jitsu, karate, boks, kickboxing) nie wykazała istotnych różnic w zakresie któregośkolwiek ze stylów. W żadnym przypadku nie osiągnięto istotności statystycznej na poziomie 0,05.

Podsumowanie

Trening sportowca wyczynowego ukierunkowany jest na doskonalenie zdolności adaptacji jego układu psychofizycznego w stosunku do wzrastających obciążeń fizycznych oraz psychicznych⁴³. Występująca w krótkim czasie kumulacja stresów obniża bowiem efektywność zawodnika. Sportowiec powinien charakteryzować się zatem możliwie jak najefektywniejszym stylem radzenia sobie w sytuacjach trudnych.

43. R. Adamowicz, *Psychologia i współczesny sport*, SiT, Warszawa 1976.

Występująca w krótkim czasie kumulacja stresów obniża bowiem efektywność zawodnika. Sportowiec powinien charakteryzować się zatem możliwie jak najefektywniejszym stylem radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Problem naszej pracy dotyczył stylów radzenia sobie ze stresem mężczyzn trenujących wybrane sporty zespołowe (siatkówkę, piłkę ręczną, koszykówkę, piłkę nożną i hokej na trawie) oraz wybrane sporty walki (karate, brazylijskie jiu jitsu, boks i kickboxing). Celem pracy była charakterystyka badanych osób pod kątem radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Jako narzędzie badawcze zastosowano kwestionariusz CISS Endlera i Parkera⁴⁴ w polskiej adaptacji Szczepaniaka, Strelaua i Wrześniewskiego⁴⁵. Przed przystąpieniem do badań własnych wyodrębniono trzy pytania badawcze.

Przeprowadzone badania wykazały, że sportowcy trenujący sporty zespołowe w porównaniu z osobami z generalnej populacji częściej przejawiają styl skoncentrowany na zadaniu, natomiast rzadziej styl skoncentrowany na unikaniu, w tym skoncentrowany na angażowaniu się w czynności zastępcze i poszukiwaniu kontaktów towarzyskich. Sportowcy trenujący sporty walki charakteryzują się rzadszym występowaniem u nich stylu emocjonalnego i unikowego (w tym jego obu podskal). Analiza porównawcza pomiędzy sportowcami trenującymi zespołowe gry sportowe a sporty walki nie wykazała istotnych różnic statystycznych na poziomie jakiegokolwiek stylu radzenia sobie ze stresem.

Reasumując, w wyniku przeprowadzonego badania i analizy uzyskanych wyników okazało się, że mimo wyselekcjonowania grup badawczych pod kątem radzenia sobie ze stresem, nie ma różnic w charakterystyce tych stylów pomiędzy obiema grupami. Nie można, zatem założyć, że sportowcy uprawiający zespołowe gry sportowe i sporty walki różnie reagują na stres i przejawiają odmienne style poradzenia sobie z nim. Specyfika współzawodnictwa w badanych dyscyplinach sportowych nie okazała się w naszych badaniach istotnym determinantem w zakresie charakteryzowanych zmiennych.

BIBLIOGRAFIA

1. Adamowicz R., *Psychologia i współczesny sport*, SiT, Warszawa 1976.
2. Colman A. M., *Słownik psychologii*, PWN, Warszawa 2009.
3. Endler N. S., Parker J. D. A., *Coping Inventory for Stressful Situations (CISS): Manual*, Multi-Health Systems, Toronto 1990.
4. Folkman S., Lazarus R., *Stress, Appraisal and Coping*, Springer Publishing Company, Inc, New York 1984.
5. Gracz J., *Psychospołeczne uwarunkowania aktywności sportowej człowieka*, AWF, Poznań 1998.
6. Gracz J., Sankowski T., *Psychologia aktywności sportowej*, AWF, Poznań 2007.
7. Grygorczuk A., *Pojęcie stresu w medycynie i psychologii*, „Psychiatria” 2008, tom 5, nr 3.
8. Hobfoll S. E., *Conservation of resources: A new attempt at conceptualizing stress*, „American Psychologist” 1989, nr 44.
9. Hobfoll S. E., *Stress, culture and community: Psychology and philosophy of stress*, Plenum Press, New York 1998.
10. Hock R. R., *40 prac badawczych, które zmieniły oblicze psychologii*, GWP, Gdańsk 2003.
11. Jarvis M., *Psychologia Sportu*, GWP, Gdańsk 2003.
12. Jaworowska A. CISS. [w:] *Słownik psychologii*, red. J. Siuta, KWN, Kraków 2009.
13. Lazarus R. S., *Coping theory and research: Past, present and future*, „Psychosomatic Medicine” 1993, nr 55.
14. Lazarus R. S., *The stress and coping paradigm* [w:] *Competence and coping during adulthood*, red. L. A. Bond, J. C. Rosen, The University Press of New England, London 1980.
15. Ogińska-Bulik N., Juczyński Z., *Osobowość. Stres a zdrowie*, Difin, Warszawa 2008.
16. Radomska A., Rudzka U., *Humorem pokonam stres! Zastosowania humoru, jako metody walki ze stresem w sporcie* [w:] *Psychologia w sporcie*, red. D. Parzelski, Wydawnictwo UW, Warszawa 2008.
17. Strelau J., Jaworowska A., Wrześniewski K., Szczepaniak P., *Kwestionariusz Radzenia Sobie w Sytuacjach Stresowych. CISS. Podręcznik*, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 2005.
18. Strelau J., Jurkowski A., Putkiewicz Z., *Podstawy psychologii dla nauczycieli*, PWN, Warszawa 1975.
19. Szczepaniak P., Strelau J., Wrześniewski K., *Diagnoza stylów radzenia sobie ze stresem za pomocą polskiej wersji kwestionariusza CISS Endlera i Parkera*, „Przegląd Psychologiczny” 1996, nr 39 (1).
20. Terelak J., *Stres psychologiczny*, Oficyna wydawnicza BRANTA, Bydgoszcz 1995.
21. Terelak J. F., Rudzki A., *Temperament a style radzenia sobie ze stresem u kontrolerów ruchu lotniczego*, „Polski Przegląd Medycyny Lotniczej” 2005, tom 11, nr 1.
22. Tomczak K., *Style radzenia sobie w sytuacji stresowej, przekonanie o własnej skuteczności, nadzieja na sukces u studentów rozpoczynających i kończących studia*, „Psychoterapia” 2009, nr 2 (149).
23. Wrześniewski K., *Style a strategie radzenia sobie ze stresem. Problemy pomiaru* [w:] *Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. I. Heszen-Niejodek, Z. Ratajczak, WUŚ, Katowice 1996.

Informacja o Autorach:

SYLWIA WILCZYŃSKA,
EWELINA DRUMIŃSKA -
Członkinie Koła Naukowego
WyKoNa – Sekcja Kultury
Fizycznej, Uniwersytet
Kazimierza Wielkiego w
Bydgoszczy.

Sylwia Wilczyńska, Ewelina Drumińska
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

PANORAMA SPORTÓW WALKI NA OBSZARZE MIEJSKIM
BYDGOSZCZY – CZY POTRZEBNE JEST „BUDO-CENTRUM”?

Streszczenie

Po roku 1989 nastąpił gwałtowny rozwój sportów i sztuk walki wywodzących się z Dalekiego Wschodu. Spowodowało to napływ osób chętnych do treningu w tym głównie dzieci i młodzieży, jak również dorosłych.

W prezentowanych badaniach postanowiono przedstawić spektrum bydgoskich szkół i klubów, w których można trenować sporty walki, na tle ich aktualnej kondycji oraz perspektywy dalszego rozwoju. Jako punkt zwrotny problematyki sportów walki postawiono kwestię powstania w Bydgoszczy jednego, wielofunkcyjnego ośrodka treningowego „Budo-Centrum”.

Słowa kluczowe: sporty walki, Bydgoszcz, Budo-Centrum.

THE PANORAMA OF COMBAT SPORTS IN URBAN AREA OF
BYDGOSZCZ - IS THERE A NEED FOR "BUDO-CENTER"?

Abstract

After 1989 there has been a rapid development of sports and martial arts originating from the Far East. This resulted in an influx of people willing to train, mainly children and adolescents, and adults as well.

In the present study it was decided to present the spectrum of schools and clubs in Bydgoszcz, where you can practice martial arts, against the background of their current condition and prospects of further development. As a turning point of martial arts issue, presented an idea of construction in Bydgoszcz the multifunctional training center as a "Budo-Center".

Key words: combat sport, Bydgoszcz, Budo-Center.

Wprowadzenie

Zmiany ustrojowe po roku 1989 miały swoje głębokie następstwa również w sporcie. Świat realiów materialnych i moralnych tamtej dekady był bardzo skromny. Obecnie środki finansowe czerpane są z kasy samorządu, od sponsorów oraz z organizowania dochodowych imprez o skali masowej. Bezsprzecznie ułatwia to finansowanie różnych przedsięwzięć¹.

W poprzednim systemie politycznym sporty walki rozwijały się głównie w tzw. resortach siłowych: wojsku, milicji, w służbie więziennej oraz w klubach sportowych finansowanych przez ww. resorty. Dodatkowo, choć w mniejszym stopniu, w akademickich klubach uczelnianych - AZS-ach. Bazę treningową i finansowanie zabezpieczały wyłącznie instytucje państwowe, natomiast prywatne kluby sportowe i stowarzyszenia występowały jednostkowo. Od roku 1990 zaczęły następować szybkie zmiany zarówno w szeroko rozumianej strukturze kultury fizycznej², jak i w strukturze oraz finansowaniu sportu wyczynowego³. Zmiany te nie ominęły również sportów walki, których rozwój właśnie się zaczynał poprzez reorganizację klubów sportowych oraz prywatnych szkół prowadzących sporty i sztuki walki wywodzące się z Dalekiego Wschodu.

Dodatkowo dostrzeżono utylitarne cechy sportów walki sprawdzające się w wychowaniu młodego pokolenia⁴ i zaczęto wprowadzać sporty walki jako fragment Wychowania Fizycznego do programów szkolnych⁵. Jednocześnie prowadzono interdyscyplinarne badania osób trenujących różne sporty walki pod kątem poprawy dobrostanu fizycznego człowieka⁶, przydatności sportów walki do samoobrony⁷, a nawet procesu resocjalizacji⁸.

Należy jednak zwrócić uwagę, że niektóre badania mówiły o związkach treningu sportów walki ze wzrostem poziomu agresji, a nawet ryzykownych zachowań młodzieży⁹.

Obserwacje własne dokonywane na terenie Bydgoszczy nakazują zastanowić się czy warunki lokalowe nie stanowią obecnie przeszkody ograniczającej dalszy rozwój sportów i sztuk walki. Bez nowoczesnej bazy sportowo-rekreacyjnej nie jest możliwe odniesienie pełnego sukcesu sportowego i upowszechnienie sportów walki.

-
1. R. Muszkieta, W. Żukow, M. Napierała, E. Saks, *Stan i rozwój regionalnego sportu i rekreacji*, wyd. WSG, Bydgoszcz 2010, s. 26.
 2. L. Jaczynowski, J. Żyśko, *Przekształcenia w systemie organizacyjnym kultury fizycznej w Polsce w dobie transformacji ustrojowej (sport i rekreacja)*, cz. I, *Kultura fizyczna*, 1994, nr 11-12, s. 7-14.
 3. K. Jankowski, J. Kosiewicz, S. Want, J. Żyśko, *O przeobrażeniach systemowych w kulturze fizycznej i sporcie wyczynowym w Polsce*, *Sport Wyczynowy*, 1996, nr 1-2, s. 33-40.
 4. M. R. Kalina, *Sporty walki w edukacji dzieci i młodzieży – perspektywa metodyczna*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Płock 2002.
 5. R.M. Kalina, W. Jagiełło, *Zabawowe formy walki w wychowaniu fizycznym i treningu sportowym*, AWF, Warszawa 2000.
 6. R. Pujszo, W. Błach, M. Pyskir, H. Skorupa, T. Szymański, *Wpływ zmiany wysokości na kontrolę Postawy ciała*, *Medycyna Sportowa*, 2006, 1: 17-22.
 7. W. J. Cynarski, *W kierunku ogólnej teorii samoobrony / Towards a general theory of self-defence*. IDO – Ruch dla Kultury / Movement for Culture, 2009, nr 9, s. 240-245.
 8. E. Zimna-Walendzik, F. Szatko, *Udział sportu w modyfikacji stylu życia młodzieży resocjalizacyjnej*, *Probl High Epidemiol*, 2012, nr 93 (1); 67-7.
 9. K. Bobrowski, *Czas wolny a zachowania ryzykowne młodzieży*, *Alkoholizm i Narkomania*, 2007, nr 20 (3), s. 267-287;

Istniejące publikacje wskazują na spore zaległości Bydgoszczy wobec rozwoju bazy do sportów walki w innych miastach. Nowe obiekty nie spełniają warunków do treningu wyczynowego¹⁰. Dlatego też w środowisku sportowym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego pojawiła się inicjatywa powstania w Bydgoszczy wielofunkcyjnego ośrodka wyłącznie do sportów i sztuk walki pod nazwą „Budo-Centrum”¹¹.

Projekt wstępnej aplikacji, który zakładał powstanie ośrodka w pobliżu hali „Łuczniczka” został ogłoszony w Wyższej Szkole Gospodarki podczas sesji z okazji konkursu Urzędu Miejskiego „Tożsamość kulturowa Bydgoszczy” w 2011 roku, a następnie dostarczony drogą elektroniczną do władz miasta. Brak reakcji ze strony władz miasta nakazał nowemu już pokoleniu studentów UKW przeprowadzić poniższe badania i powrócić do tematu.

Cel i metody badań

Celem badań jest powrót do dyskusji naukowej o potrzebie i możliwościach powstania w Bydgoszczy wielofunkcyjnego ośrodka sportów i sztuk walki "Budo-Centrum". Postanowiono zaprezentować panoramę bydgoskich szkół sportów i sztuk walki, ich zaplecza treningowe i ogólny stan liczbowy z podziałem na grupy dzieci i młodzieży oraz na grupy inne. Połączono tę prezentację z oceną przez trenerów własnego „status quo” danej szkoły i możliwościami dalszego rozwoju.

Badania prowadzono wyłącznie na obszarze miejskim Bydgoszczy, metodą wywiadu bezpośredniego, a w uzasadnionych przypadkach posiłkowano się zewidencjonowanymi danymi dotyczącymi stanu funkcjonalności danej szkoły (umowy sponsorskie, warunki dotacji, umowy wynajmu obiektów, stany liczebne w grupach, dokumentacja zawodnicza itp.).

Badaniami objęto sporty/sztuki walki: aikido, judo, jiu jitsu, karate, krav maga, kung fu, MMA, taekwondo, muay thai, zapasy. Łącznie zebrano informacje z piętnastu klubów. W tekście artykułu i w tabelach używano słowa „klub”, które to dotyczy dowolnej zarejestrowanej organizacji, w której prowadzone są zajęcia ze sportów walki.

Wyniki

W Tabeli 1. przedstawiono zbiorczo ogólne warunki liczbowe i obiektowe wszystkich badanych klubów, w których prowadzone są treningi ze sportów i sztuk walki.

Tabela.1. Dane liczbowe dotyczące liczebności osób i obiektów, w których prowadzone są treningi ze sportów i sztuk walki.

	Liczba	%
Liczba klubów	15	
w tym:		
na własnym utrzymaniu	10	66,67
korzystających z dotacji Państwa	5	33,33
Liczba osób ćwiczących - ogółem	1130	
w tym:		
ćwiczących w grupach dzieci i młodzieży	720	63,72

10. R. Pujso, *Judocy Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego*, wyd. UKW, Bydgoszcz 2012.

11. A. Kuźmińska, A. Bania, *Projekt „Budo Centrum – Bydgoski Ośrodek Sportów Walki”* – referat wygłoszony w Wyższej Szkole Gospodarki w ramach konkursu Urzędu Miejskiego „Tożsamość kulturowa Bydgoszczy”, Bydgoszcz 2011.

W Tabeli 2. Przedstawiono podstawowe warunki treningowe w badanych klubach, w których prowadzone są treningi ze sportów i sztuk walki.

Tabela. 2. Warunki treningowe w badanych klubach, w których prowadzone są treningi ze sportów i sztuk walki.

	Liczba	%
Liczba klubów	15	
w tym:		
<i>mających własne obiekty</i>	5	33,33
<i>korzystających z obiektów szkolnych</i>	9	60,00
<i>korzystających z innych obiektów</i>	1	6,67
Średnia całkowita powierzchnia treningowa [m ²]	110	
Pory treningowe, w tym*:		
<i>ranne</i>		30
<i>popołudniowe</i>		67
<i>popołudniowe i wieczorne</i>		100
<i>wieczorne</i>		75

* Ze względu na to, że niektóre kluby ćwiczą w różnych godzinach suma [%] przekracza liczbę 100

W Tabelach 3.1 i 3.2 zaprezentowano opinie trenerów dotyczące ich własnej oceny warunków prowadzenia danej szkoły walki, jej aktualnego stanu posiadania i perspektywy rozwoju oraz opinię w sprawie potrzeby powstania wielofunkcyjnego obiektu dla potrzeb sportów i sztuk walki „Budo-Centrum”.

Tabela.3.1 Szkoły walki w opinii pracujących w nich trenerów w przeciągu ostatnich około ośmiu lat (2006- 2014) - warunki treningowe i rozwój bazy treningowej.

	%
Warunki treningowe danego klubu:	
<i>bardzo dobre/ dobre</i>	33,33
<i>wystarczające</i>	46,67
<i>słabe, ale bezpieczne</i>	20,00
Rozwój bazy treningowej danego klubu:	
<i>powiększenie</i>	13,33
<i>stabilizacja</i>	66,67
<i>pogorszenie</i>	20,00

Tabela.3.2 Szkoły walki w opinii pracujących w nich trenerów w przeciągu ostatnich około ośmiu lat (2006- 2014) - rozwój ilościowy, potrzeba powstania „Budo-Centrum”, ewentualna lokalizacja.

	%
Rozwój ilościowy danego klubu:	
<i>wzrost</i>	20,00
<i>stabilizacja</i>	46,67
<i>spadek ilości</i>	33,33
Potrzeba „Budo-Centrum”:	
<i>tak</i>	80,00
<i>nie</i>	0,00
<i>nie wiem</i>	20,00
Lokalizacja w pobliżu hali „Łuczniczka”:	
<i>tak</i>	40,00
<i>nie</i>	0,00
<i>nie wiem</i>	60,00

Liczba 1130 osób, w tym 720 dzieci i młodzieży (Tabela 1), trenującej różne sporty walki świadczy o dużym zainteresowaniu społecznym tą formą realizacji zaspokajania swoich potrzeb z dziedziny kultury fizycznej. Liczba ta jest dwukrotnie wyższa niż np. liczba osób trenujących koszykówkę¹².

Jednocześnie wiadomo, że większość klubów (66,67%) jest jedynie na własnym utrzymaniu i nie korzysta z dotacji organów państwowych oraz te same 66,67% klubów nie posiada własnego obiektu, a korzysta z obiektów wynajętych. Średnia powierzchnia treningowa wynosi ok. 110m², co przy średniej liczebności w grupie ok. 20 osób (10 par) przekłada się na 11m² na parę. Biorąc pod uwagę, że np. w judo, pole walki wynosi minimalnie 8x8m, czyli 64m², co oznacza, że do treningu dysponowana jest powierzchnia prawie 6 razy mniejsza¹³. Większość zajęć odbywa się w godzinach popołudniowo-wieczornych (Tabela 2), co stanowi naturalne utrudnienie dla grup dziecięcych, a nawet młodzieżowych.

Dane zebrane w Tabelach 3.1 i 3.2 ujawniają, że zdaniem trenerów (66,67%) warunki treningowe są wystarczające lub słabe, a jedynie 33,33% trenerów uważa, że są dobre. Również 86,67% trenerów uważa, że w ostatnich latach utrzymała się stabilizacja, a nawet pogorszenie bazy treningowej oraz 80% z nich twierdzi, że nie nastąpił rozwój ilościowy klubu, do którego należą. Jednocześnie 80% trenerów uważa za słuszną ideę powstania wielofunkcyjnego obiektu do sportów walki, a 40% trenerów popiera ewentualną lokalizację w pobliżu hali „Łuczniczka”.

12. S. Wilczyńska, E. Drumińska, *Informacje własne uzyskane wywiadem bezpośrednim lub drogą mailową*, 2014.

13. Międzynarodowa Federacja Judo, *Przepisy walki w judo*, 2003, Publikacja dostępna :

http://www.pzjudo.pl/doc/ijf_ref_rules_pl.pdf.

Podsumowanie

Badania naukowe wykazują jednoznacznie pozytywne związki treningu sportów walki z poprawą ogólnej sprawności człowieka, w tym oczywiście dzieci i młodzieży na poziomie zbliżonym do treningu innych popularnych dyscyplin sportowych¹⁴. Również przykładowe badania dotyczące przydatności sportów i sztuk walki w służbach mundurowych pochodzące z różnych okresów nie budzą wątpliwości¹⁵. Jest, więc oczywiste, że uczestnictwo w zajęciach zarówno dorosłych, jak i młodzieży jest wskazane i niesie pozytywne skutki zdrowotne i zawodowe. Jednocześnie wiadomo, że wśród tych osób znajdują się zarówno osoby trenujące rekreacyjnie, jak i zawodnicy na wysokim poziomie sportu wyczynowego przykładowo w judo i karate¹⁶. Zatem w interesie społecznym są wszelkie działania stymulujące rozwój sportów i sztuk walki, w szczególności zaś te będące w gestii organów państwowych bądź samorządowych.

Zaprezentowane dane dotyczące bydgoskiego obszaru miejskiego wskazują na duże zainteresowanie sportami i sztukami walki. Jednakże warunki treningowe do uprawiania tych dyscyplin nie są satysfakcjonujące. Większość trenerów korzysta z wynajętych obiektów treningowych, które nie są w pełni przystosowane do uprawiania sportów i sztuk walki. Nie wszystkie one dysponują sprzętem specjalistycznym, takim jak na przykład worki i gruszki bokserskie, makiwary, które są wykorzystywane przez następujące style: jiu jitsu, karate, krav maga, kung fu, MMA, taekwondo, muay thai; manekiny do ćwiczeń przy uprawianiu kung fu czy specjalistyczne maty do judo i aikido.

W związku z powyższym, ograniczony jest rozwój ilościowy tych klubów. Dobre zaplecze treningowe jest jednym z głównych czynników zapewniających zainteresowanie klubem. Oprócz zaplecza technicznego ważnym aspektem jest możliwość skorzystania z szatni czy prysznica. Należy wspomnieć, że problem ten dotyczy głównie klubów i trenerów, którzy nie korzystają z dotacji organów państwowych.

Przeniesienie działalności tych klubów do takiego ośrodka, jakim byłoby „Budo-Centrum”, wyposażone w odpowiednią bazę treningową, umożliwiłoby ich rozwój ilościowy, a tym samym polepszenie warunków finansowych. Trenerzy mający w perspektywie rozwój swojego klubu, wynajmując obiekty w „Budo-Centrum”, pokrywaliby częściowo koszty jego utrzymania.

Wnioski:

1. „Budo-Centrum” zwiększyłoby zainteresowanie społeczne kulturą fizyczną, nie generując dodatkowych kosztów w budżecie miasta.
2. „Budo-Centrum” pozwoliłoby na rozwój sportów i sztuk walki reprezentowanych przez bydgoskie kluby.

14. A. Piesik, W. Hagner, M. Struensee, A. Zieminski, N. Łysiak, *Wpływ treningu priopriocepcji na sprawność utrzymania równowagi i kontroli posturalnej wraz z założeniem części ciała u kobiet zawodowo trenujących koszykówkę*, Journal of Health Sciences, 2013, nr 3 (3), s. 7-15.

15. S. Aszkinazi, W. Jagiełło, M. R. Kalina, *Pewne przesłanki uzasadniające rozwijanie nowych odmian sportów walki w obszarze szkolenia formacji obronnych i na poziomie sportu olimpijskiego*, Sporty ekstremalne w przygotowaniu żołnierzy i formacji antyterrorystycznych, PTNKF, Warszawa 2003, nr 6, s. 42-49.

16. S. Wilczyńska, E. Drumińska, *Informacje własne uzyskane wywiadem bezpośrednim lub drogą mailową*, 2014.

BIBLIOGRAFIA

1. Aszkinazi S., Jagiełło W., Kalina M.R., *Pewne przesłanki uzasadniające rozwijanie nowych odmian sportów walki w obszarze szkolenia formacji obronnych i na poziomie sportu olimpijskiego*, Sporty ekstremalne w przygotowaniu żołnierzy i formacji antyterrorystycznych, PTNKE, Warszawa 2003, nr 6, s.42-49.
2. Bobrowski K., *Czas wolny a zachowania ryzykowne młodzieży, Alkoholizm i Narkomania*, 2007, nr 20 (3), s. 267-287.
3. Cynarski W.J., *W kierunku ogólnej teorii samoobrony / Towards a general theory of self-defence*, IDO – Ruch dla Kultury / Movement for Culture, 2009, nr 9, s. 240–245.
4. Jaczynowski L., Żyśko J., *Przekształcenia w systemie organizacyjnym kultury fizycznej w Polsce w dobie transformacji ustrojowej (sport i rekreacja)*, cz. I, Kultura Fizyczna, 1994, nr 11-12, s. 7-14.
5. Jankowski K., Kosiewicz J., Wanat S., Żyśko J., *O przeobrażeniach systemowych w kulturze fizycznej i sporcie wyczynowym w Polsce*, "Sport Wyczynowy", 1996, nr 1-2, s. 33-40.
6. Kalina R.M., Jagiełło W., *Zabawowe formy walki w wychowaniu fizycznym i treningu sportowym*, AWF, Warszawa 2000.
7. Kalina M.R., *Sporty walki w edukacji dzieci i młodzieży – perspektywa metodyczna*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Płock 2002.
8. Kuźmińska A., Bania A., *Projekt „Budo Centrum – Bydgoski Ośrodek Sportów Walki”* –referat wygłoszony w Wyższej Szkole Gospodarki w ramach konkursu Urzędu Miejskiego Tożsamość kulturowa Bydgoszczy, Bydgoszcz 2011.
9. Muszkieta R., Żukow W., Napierała M., Saks E., *Stan i rozwój regionalnego sportu i rekreacji*, wyd. WSG, Bydgoszcz 2010, s.26.
10. Międzynarodowa Federacja Judo, *Przepisy walki w judo*, 2003, Publikacja dostępna: http://www.pjudo.pl/doc/ijf_ref_rules_pl.pdf.
11. Piesik A., Hagner W., Struensee M., Ziemiński A., Łysiak N., *Wpływ treningu propriocepcji na sprawność utrzymania równowagi i kontroli posturalnej wraz z ułożeniem części ciała u kobiet zawodowo trenujących koszykówkę*, Journal of Health Sciences, 2013, nr 3(3), s. 7-15.
12. Pujszo R., Błach W., Pyskir M., Skorupa H., Szymański T., *Wpływ zmiany wysokości na kontrolę postawy ciała*, Medycyna Sportowa, 2006, nr 1, s. 17-22.
13. Pujszo R., *Judocy Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego*, wyd. UKW, Bydgoszcz 2012.
14. Wilczyńska S., Drumińska E., *Informacje własne uzyskane wywiadem bezpośrednim lub drogą mailową*, 2014.
15. Zimna-Walendzik E., Szatko F., *Udział sportu w modyfikacji stylu życia młodzieży resocjalizowanej*, Probl Hig Epidemiol, 2012, nr 93(1), s. 67-7.

Opinie Recenzje

Informacja o Autorze:

MACIEJ SEBASTIAN
GÓRECKI - doktorant studiów
III stopnia na kierunku Nauki
o Polityce UKW; dyscyplina
naukowa: nauki o polityce,
specjalność naukowa: stosunki
międzynarodowe.
Zainteresowania badawcze:
teoria stosunków
międzynarodowych, Wspólna
Polityka Zagraniczna
i Bezpieczeństwa Unii
Europejskiej, Europejska
Polityka Sąsiedztwa, stosunki
międzynarodowe
w regionie Europy Wschodniej
i Afryki Dorobek naukowy: 11
publikacji, prelegent 13
konferencji naukowych.

OPINIA

Maciej Górecki
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

PARTNERSTWO NA RZECZ DEMOKRACJI I WSPÓLNEGO DOBROBYTU - NOWA JAKOŚĆ UNIJNEJ POLITYKI ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ CZY NIESPEŁNIONE NADZIEJE?

Polityka śródziemnomorska Wspólnot Europejskich i Unii Europejskich od lat jest krytykowana przez zajmujących się regionem badaczy. Zarówno Partnerstwo Eurośródziemnomorskie, jak i Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego były krytykowane za nieumiejętność budowy efektywnego dialogu, brak spójnego stanowiska wobec relacji z poszczególnymi partnerami i niemożność nawiązania pogłębionych relacji gospodarczych.

Kształtowane mozolnie przez lata relacje zakwestionowała Arabska Wiosna¹. Wiele (do tej pory nie zdających egzaminu) instytucjonalnych założeń współpracy zostało podważonych, a porozumienia rozmów z nowo wybranymi reprezentacjami politycznymi zapisane miały być na dyplomatycznej „czystej karcie”. 14 stycznia ustąpił tunezyjski prezydent Zin Al-Abidin Ben Ali, 11 lutego Hosni Mubarak – prezydent Egiptu, a 19 marca Sojusz Północnoatlantycki rozpoczął mającą na celu usunięcie libijskiego przywódcy Muammara Kadafigo operację „Świt Odysei”. Tydzień wcześniej Catherine Ashton i Jose Manuel Barroso przedstawili na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Europejskiej założenia „Śródziemnomorskiego Partnerstwa na rzecz demokracji i wspólnego dobrobytu”. Oparte miało być na trzech, znanych z wcześniejszych deklaracji, filarach: 1) wspieraniu przemian demokratycznych, przestrzeganiu praw człowieka, dążeniu do reform konstytucyjnych i zwalczaniu korupcji, 2) ścisłej współpracy nie tyle z władzami, co z mieszkańcami, 3) pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom, poprawie systemów zdrowotnych i jakości kształcenia².

Kolejnym krokiem stało się przedstawienie przez Komisję Europejską 24 maja kolejnego pakietu propozycji dla państw regionu, które zostały zawarte w komunikacie „Dialog na rzecz migracji, mobilności i bezpieczeństwa z państwami południowego regionu Morza Śródziemnego”. W dużej mierze prezentował on podobne propozycje co powyższy³.

-
1. R. Balfour, *Changes and Continuities in EU-Mediterranean Relations after the Arab Spring*, [w:] *An Arab Springboard for EU foreign policy?*, red. S. Biscop, R. Balfour, M. Emerson, Gent 2012, s. 28.
 2. B. Wojna, *Unia Europejska wobec Arabskiej Wiosny: problemy i dylematy nowego partnerstwa*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 3, s. 12.
 3. M. Nodzykowski, P. Rakowski, *Wydarzenia w Afryce Północnej a przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości UE*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 3, s. 33.

Ich najważniejsze idee przedstawiają politycy Rym Ayadi i Salim Gadi⁴:

- wprowadzenie naczelnej zasady, iż ci, którzy wprowadzają reformy demokratyczne, otrzymają więcej środków z nowo powstałego Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji,
- zawarcie pogłębionych, średniookresowych, kompleksowych umów o handlu z południowymi partnerami,
- zwiększenie środków pożyczkowych przy zaznaczeniu, iż niewykorzystane fundusze mogą być przeznaczane na inne operacje,
- zawarcie długoterminowych umów o partnerstwie ma być obwarowane wieloma zapisami, m.in. o wprowadzeniu ścisłych kontroli granicznych.

Praktyka międzynarodowa nie pozwala jednoznacznie określić czy „nowa inicjatywa”, stała się faktyczną „nową jakością”. Z jednej strony – sukces w postaci demokratyzującej się Tunezji (która 26 stycznia 2014 r. przyjęła najbardziej liberalną konstytucję w historii Bliskiego Wschodu⁵), z drugiej – przedłużający się konflikt syryjski (w którym różne opozycyjne wobec Baszara al-Asada grupy zaczęły zwalczać siebie nawzajem i zbierać fundusze na kontynuowanie swej walki poprzez porywanie za okup obcokrajowców) i kolejne napięcia w Egipcie, związane z odsunięciem od władzy, skupionego wokół Bractwa Muzułmańskiego, następcy Mubaraka – Muhammeda Mursiego.

Wydarzenia te zachwiały wiarą decydentów europejskich w możliwość współpracy z Północną Afryką i zmusiły opinię publiczną do zadania trudnego pytania; „czy na Bliskim Wschodzie możliwe jest przeprowadzenie procesów demokratyzacji i jak będzie wyglądać jej islamskie oblicze?”⁶. Analizując procesy zachodzące w dynamicznie rozwijającym się świecie stosunków międzynarodowych na początku 2014 r., wydaje się, że nie. Wpływ na to mają: szeroko komentowany instytucjonalny kryzys Unii Europejskiej⁷, który uniemożliwia prowadzenie efektywnych działań wobec tak różnych od siebie partnerów. „Polityczne” przebudzenie Wspólnoty zależeć będzie z pewnością od przyszłego referendum w Wielkiej Brytanii w sprawie decyzji o pozostaniu w jej strukturze, a także zainteresowania regionem najważniejszych decydentów: historycznie związanej z Bliskim Wschodem Francji oraz jak się zdaje niemających żywotnych interesów w basenie Morza Śródziemnego Niemiec. Nie można zapominać zarówno o długotrwałych skutkach kryzysu, który odcisnął swe piętno na ważnych członkach budowy „południowego dialogu” – Grecji, Hiszpanii i Włoszech, jak i o braku wewnętrznej stabilności państw, koniecznej do wprowadzania oczekiwanych reform. Jak na razie postulowane reformy demokratyczne wdrożyła Tunezja, reszta państw regionu zmaga się z postępującym rozwarstwieniem społecznym, wpływającym na brak jednego ośrodka władzy. Symptomatyczny jest przykład silnie podzielonej na trzy prowincje Libii (Cyrenajka, Fazzan, Trypolitania), które po śmierci Muammara Kadhafiego przestały tworzyć spajaną przez autorytarny reżim jedność.

4. R. Ayadi, S. Gadi, *The Euro-Mediterranean Partnership and Development Assistance: Past Trends and Future Scenarios*, „MEDPRO Technical Papers” 2013, nr 32, 17-18.

5. Ł. Wójcik, *Planeta Tunezja*, „Polityka” 2014, nr 7, s. 53.

6. C. P. Hanelt, S. Behrendt, *The Changing Face of North Africa. An Opportunity for and with Europe*, „Spotlight Europe” 2013, nr 4, s. 1; M. Emerson, *The Arab Spring – Is it a Revolution?*, „CEPS Commentary” 2011 s. 2.

7. Objawiający się opieszałością i początkowym brakiem spójnego stanowiska oraz skoordynowanej reakcji wobec napięć na Ukrainie z grudnia 2013 – lutego 2014, będących skutkiem nie podpisania przez Kijów Umowy Stowarzyszeniowej ze Wspólnotą na Szczycie Partnerstwa Wschodniego w listopadzie 2013 r. w Wilnie.

Postępujące podziały w świecie arabskim, sprawiają, iż obecnie wielu badaczy postuluje przyszyły upadek w znanych dzisiaj państwach i powstanie na ich miejscu tworów politycznych legitymizowanych poprzez pragnące tworzyć własne państwowości wspólnoty religijne. Może to dać w efekcie powstanie suwerennego Szyistanu, Sunnistanu czy Wahabistanu⁸.

Wydaje się, iż Unia Europejska nie rozumie zachodzących podziałów i stara się rozmawiać z reprezentantami danych państw. Nie zawsze reprezentują oni interesy wszystkich przedstawicieli różnorodnych cywilizacyjnie społeczeństw lokalnych, szczepów, plemion czy rodów. Pozostaje więc bardzo dokładna analiza sytuacji międzynarodowej, budowa wielostronnego dialogu, posiadanie szeregu scenariuszy zachowań a przede wszystkim – odejście od idei wprowadzania demokratyzacji *ad hoc*.

Przypadek Syrii pokazuje, iż takie podejście nie rozwiązuje sporów (szereg grup wrogich reżimowi nie wyznaje wartości demokratycznych), gdyż nie obserwujemy prostych podziałów na „dobrą opozycję” i „złe autorytarne ośrodki władzy”. W efekcie – budowa standardów demokratycznych i systemów wielopartyjnych nie może być sterowanym odgórnie procesem „przejścia” do nowego systemu politycznego. Takie rozwiązanie tylko zaostrzy konflikty i spowoduje dalsze rozwarstwienie. Potrzeba wieloletniego procesu – przede wszystkim nauki zwaśnionych społeczeństw czym demokracja jest. Tylko przy zrozumieniu przez obywateli danych państw idei ją konstytuujących można w dalszej kolejności wprowadzać oparte na nowych standardach politycznych organizmy państwowe. W innym wypadku takie inicjatywy współpracujących partnerów jak „Partnerstwo na rzecz demokracji i wspólnego dobrobytu” nie przyniosą upatrywanej stabilizacji w regionie.

W efekcie – odpowiadając na zadane w tytule pytanie – wydaje się, iż partnerstwo stanie się niestety kolejną już nieefektywną, skierowaną ku południowym partnerom inicjatywą Unii. A co za tym idzie – „niespełnioną nadzieją”, a nie „nową jakością”. Tylko rzeczywista reorientacja polityki wobec regionu, oparta na przedstawionych w pracy fundamentach, może otworzyć „nowy rozdział” wzajemnych relacji.

BIBLIOGRAFIA

1. *An Arab Springboard for EU foreign policy?*, red. S. Biscop, R. Balfour, M. Emerson, Gent 2012.
2. Ayadi R., Gadi S., *The Euro-Mediterranean Partnership and Development Assistance: Past Trends and Future Scenarios*, „MEDPRO Technical Papers” 2013, nr 32.
3. Emerson M., *The Arab Spring – Is it a Revolution?*, „CEPS Commentary” 2011 s. 2.
4. Hanelt C. P., Behrendt S., *The Changing Face of North Africa. An Opportunity for and with Europe*, „Spotlight Europe” 2013, nr 4.
5. Kaciewicz M., *Bliski Wschód na nowo*, „Newsweek” 2013, nr 41.
6. Nodzykowski M., Rakowski P., *Wydarzenia w Afryce Północnej a przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości UE*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 3.
7. Wójcik Ł., *Planeta Tunezja*, „Polityka” 2014, nr 7.
8. Wojna B., *Unia Europejska wobec Arabskiej Wiosny: problemy i dylematy nowego partnerstwa*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 3.

8. M. Kaciewicz, *Bliski Wschód na nowo*, „Newsweek” 2013, nr 41, s. 58-60.

Informacja o Autorze:

AGNIESZKA MAŁOCHLEB-SŁOWIK – doktorantka
Wydziału Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie, absolwentka
Państwowej Wyższej Szkoły
Zawodowej w Tarnowie, 2011-
2012 redaktor „Szkieł
Tarnowskich”, główne
zainteresowania: literatura
najnowsza, literatura
modernistyczna, problematyka
podmiotowości, antropologia
kulturowa, krytyka
feministyczna, architektura
i sztuka, tarnoviana.

OPINIA

Agnieszka Małochleb-Słowik
Uniwersytet Jagielloński

ARCHEOLOGIA BEZ RZECZY? - KILKA SŁÓW O PROJEKCIE NAPRAWY PARADOKSU

W ubiegłym roku ukazało się polskie wydanie książki norweskiego archeologa, badacza i teoretyka kultury materialnej Bjørnara Olsena pod tytułem *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*. Pozycja ta wpisuje się w pewną widoczną już od kilku lat tendencję w naukach humanistycznych określaną jako „zwrot ku rzeczom”. Czyż jednak zwrot taki w kontekście archeologii nie wydaje się czymś dziwnym, a wręcz paradoksalnym? Badanie rzeczy to w końcu cel tej dyscypliny wynikający z samej jej definicji. ego”. W dużej mierze prezentował on podobne propozycje co powyższy.

Autor *W obronie rzeczy* już we wstępie swojej książki przyznaje, że do jej napisania sprowokowała go dominująca w humanistyce postawa antymaterialna oraz odejście w archeologii od „materialnych jakości rzeczy”¹. Olsen zauważył, że, mimo iż archeologia jest dziedziną przodującą w badaniu rzeczy, to pod wpływem innych nauk (antropologii, socjologii) „materialne” stało się dla niej zaledwie środkiem dotarcia do skrytego za przedmiotami człowieka. Rzeczy uznano jedynie za epifenomeny pewnych stosunków, instytucji, zjawisk społecznych czy kulturowych; skupiono się na tym, co w przedmiotach mentalne, symboliczne. Książka Olsena jest manifestem podejścia zupełnie odmiennego, wedle którego „rzeczy, te wszystkie niezwykle zróżnicowane fizycznie istoty (...) egzystują w świecie obok innych bytów, takich jak człowiek, rośliny i zwierzęta”², posiadają unikalne właściwości, a przede wszystkim sprawczość³ (w sensie Latourowskim), a więc należy badać je ze względu na nie same.

Olsen jest przekonany, że rzeczy posiadają cechy „realne” mające wpływ na ludzi je percypujących i z nimi współistniejących. Sprzeciwia się dematerializacji w filozofii i naukach społecznych polegającej na redukcji rzeczy do „fenomenów” subiektywnie odbieranych przez podmiot, kwestionuje uprzedniość kultury w stosunku do materialnego świata, domaga się odrzucenia hierarchii i centrów, przeciwstawienie człowiek-rzecz traktuje jako jedną z binarnych opozycji (ciało-dusza, kobieta-mężczyzna, materialne-umysłowe, forma-treść itd.), wyłaniających się z logocentrycznej tradycji.

1. B. Olsen, *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. B. Shallcross, Warszawa 2013, s. 10.

2. *Tamże*, s. 19.

3. Sprawczość, ale nie intencjonalność.

Polemizuje z podejściem tekstualnym do kultury materialnej, zarzucając mu ignorowanie faktu, iż rzeczy istnieją w fundamentalnie różny sposób, niż tekst czy język. Przeciwstawia się rozumieniu ich wyłącznie jako znaku, który należy zdekodować.

Rzecznik „powrotu do materialności” nie poprzestaje jednak w swym manifestie na ukazaniu ograniczeń dotychczasowego pola badawczego, lecz przywołuje różne teorie, by wydobyć z nich to, co według niego naprawdę ważne dla rozumienia rzeczy. Stosuje „metodologię bricoleura”, „poszukując dokoła użytecznych kawałków i urywków dających się poskładać z innymi pasującymi częściami zamiennymi”⁴. Metoda ta wydaje się być skuteczna, choć oczywiście obciążona jest sporym ryzykiem, zwłaszcza groźbą spotkania się z zarzutem dostosowywania teorii do własnych potrzeb oraz niewierności oryginalnym myślom i intencjom filozofów, badaczy. Olsen stara się broni przed tego typu obiekcjami, usprawiedliwiając swój eklektyzm złożoną naturą rzeczy, którą nie sposób uchwycić przy użyciu narzędzi jednej teorii⁵.

Autor *W obronie rzeczy*, by pokazać próby przeciwstawienia się dominującemu myśleniu, a także zbudować własną perspektywę, powołuje się między innymi na Martina Heideggera, Henriego Bergsona, Mauricego Merleau-Ponty’ego, Brunona Latoura⁶.

Jeśli chodzi o pierwszego z wymienionych wyżej filozofów, bardziej interesują Olsena koncepcje Heideggera z Bycia i czasu, niż te pochodzące z późniejszych traktatów; dużo uwagi poświęca Heideggerowskim terminom „poręczności” i „natrętności” oraz „obecności”, krytykuje natomiast myśliciela za podział na rzeczy autentyczne i towary. Mimo pewnych zastrzeżeń podejście Heideggera jest dla Olsena ważne, gdyż „zakłada, że jesteśmy wrzuceni i włączeni w świat, który już jest znaczący”⁷ (w przeciwieństwie do założeń konstrukttywizmu⁸, wedle którego rzeczy są „konstruowane” społecznie, kulturowo, same w sobie zaś nie mają żadnego znaczenia).

Z kolei u autora *Materii i pamięci* Olsen zauważa w szczególności koncepcję pamięci nawykowej – cielesnej pamięci zachowanej przez powtarzanie, pamięci sekwencji cielesnych praktyk, które uaktywniają się, gdy napotykamy na określone przedmioty. Istotna wydaje się dla archeologa także Bergsonowska idea czasu jako „trwania” przeciwstawiona powszechnemu ujęciu czasu jako szeregu chwil. „Przeszłość trwa i gromadzi się w każdym stającym się „teraz”, czyniąc terażniejszość z definicji wieloczasową”⁹.

Fenomenologia ciała Merleau-Ponty’ego natomiast jest swego rodzaju sojusznikiem Olsenowskiego myślenia przede wszystkim ze względu na to, iż francuski filozof uważał materialność, a konkretnie ciało człowieka, za podstawę jego „bycia w świecie” i był zdania, że dzięki ciału „ja” wiąże się z tym, co go otacza. Dla autora *W obronie rzeczy* zajmowanie się głównie ciałem to jednak zbyt mało, a inne „materialności” w większości prac Merleau-Ponty’ego odgrywały raczej niewielką rolę. Olsen odnajduje jednak w późnych pismach fenomenologa interesującą koncepcję „intersubiektywności” pomiędzy ludźmi i rzeczami i odczytuje ją jako intersubiektywne, bardziej równomierne rozproszczenie odpowiedzialności i znaczenia między bytami ludzkimi i nieludzkimi¹⁰.

4. B. Olsen, *op. cit.*, s. 25.

5. Zob. tamże, s. 27.

6. Ze względu na objętość niniejszego szkicu wymienieni zostali tylko ci autorzy, których (przynajmniej krótko) komentuję w dalszej części wywodu.

7. B. Olsen, *op. cit.*, s. 135.

8. Olsen nie zgadza się także z konstruktivistycznym przekonaniem, że rzeczy dzieli od języka przepaść niemożliwa do przekroczenia, według niego materialność da się zapośredniczyć przez język i inne środki ekspresji.

9. B. Olsen, *op. cit.*, s. 187.

10. Zob. B. Olsen, *W obronie rzeczy, op.cit.*, s. 205.

Daje się tu zauważyć pewien związek z projektem Latoura: teorią sieci (*actor network theory*, skrót: ANT).

Teoria ANT jest zresztą chyba najsilniejszą inspiracją dla książki *W obronie rzeczy* Olsena i jego projektu zmian spojrzenia badawczego. Koncepcja Latoura opiera się na założeniu sprawczości nie tylko ludzkiej, ale także nieludzkiej (nie wyłącznie rzeczy, ale również np. zwierząt). Według niej społeczeństwo to zespół związków, odniesień łączących ludzkich i nieludzkich aktantów (termin zapożyczony z semiotyki, uznany za lepszy od „aktora”, gdyż nie budzi tak silnych skojarzeń z człowiekiem¹¹). Zamiast opozycji, negatywności ANT proponuje współpracę i współistnienie, odrzuca zarówno pierwszeństwo materialności, jak i tego, co kulturowe. Każdy aktor/aktant znajduje się w sieci zależności z innymi sprawcami działań i tym samym jest nie tylko źródłem, ale i jednocześnie obiektem aktywności. W efekcie trudno jednoznacznie stwierdzić, kto tak naprawdę działa i na co.

Bjørnar Olsen o stworzonym przez siebie projekcie „archeologii symetrycznej” (sformułowanie to zostało wzięte z książki Latoura *Nigdy nie byliśmy nowocześni*), pisze: „powinno się rozumieć archeologię symetryczną jako pragmatyczne pojęcie, które wyraża próby uczynienia naszej wiedzy kompatybilną z praktyką i światem, w którym żyjemy. Daje ono nadzieję, że jeżeli będziemy rozpatrywać działanie nie tylko jako ludzką właściwość, to będziemy w stanie zbudować bardziej «sprawiedliwą» i realistyczną wiedzę o przeszłych i współczesnych zbiorowościach”¹². Warto podkreślić, że symetria, o której mowa, nie oznacza postawienia między tym co ludzkie i nieludzkie znaku równości, a tym bardziej nie świadczy o reifikacji człowieka¹³, lecz implikuje rozszerzenie pola badań na rzeczy i przyznanie im o wiele istotniejszej, niż obecnie roli oraz zwrócenie uwagi, dlaczego i w jaki sposób rzeczy mają znaczenie. Olsen postuluje, by skupić się już nie na tym, jak człowiek wykorzystuje przedmioty materialne, ale na tym, jak one mu to umożliwiają z powodu swych właściwości, afordancji. Badacz podkreśla, że cecha wszystkich rzeczy, jaką jest ich stabilność (w mniejszym lub większym stopniu), daje ludziom poczucie egzystencjalnego bezpieczeństwa, a grupom umożliwia tworzenie więzów społecznych, spełnia też rolę kulturotwórczą. Olsen przypisuje rzeczom „umiejętność wywoływania skutków historycznych”¹⁴, między innymi ocalają one bowiem zapomnianą przeszłość.

W obronie rzeczy, jak zresztą we wstępie stwierdził sam autor, jest przede wszystkim próbą ocalenia koncepcji archeologii jako namysłu nad rzeczami „jako takimi” i dzięki temu dyscyplina ta ma się odróżniać (przynajmniej częściowo) od innych dyskursów. Na tym nie kończy się jednak potencjał tej książki. Choć nie znajdziemy tu niestety gotowej strategii interpretacyjnej, to pozycja ta może zainspirować do własnych poszukiwań i innego, świeższego, bardziej przychylnego rzeczom myślenia.

11. Por. tamże, s. 215.

12. Cyt. za: E. Domańska, B. Olsen, *Wszyscy jesteśmy konstruktywistami* (Odpowiedź na artykuł Jacka Kowalewskiego i Wojciecha Piaska: «W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu ‘zwrotu ku rzeczom’ w historiografii i archeologii»), [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008, s. 85.

13. Jest to jeden z zarzutów często stawianych zwolennikom „zwrotu ku rzeczom”. Zob. J. Kowalewski, W. Piasek, *W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu „zwrotu ku rzeczom” w historiografii i archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, s. 78.

14. B. Olsen, *W obronie rzeczy*, *op. cit.*, s. 247.

W Polsce projekt Olsena szczególnym zainteresowaniem obdarzyła między innymi zwolenniczka humanistyki nie-antropocentrycznej – Ewa Domańska, która napisała: „Takie propozycje, jak archeologia heideggerowska czy archeologia symetryczna [podkreślenie moje – A. M.], budują przestrzeń potencjalności dla pojawienia się nowych propozycji, których ograniczone nowożytnymi schematami myślenie, nie pozwala nam jeszcze dostrzec¹⁵.

BIBLIOGRAFIA

1. Domańska E., *Problem rzeczy we współczesnej archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008.
2. Domańska E., Olsen B., *Wszyscy jesteśmy konstruktywistami* (Odpowiedź na artykuł Jacka Kowalewskiego i Wojciecha Piaska: «W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu 'zwrotu ku rzeczom' w historiografii i archeologii»), [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008.
3. Kowalewski J., Piasek W., *W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu „zwrotu ku rzeczom” w historiografii i archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008.
4. Olsen B., *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. B. Shallcross, Warszawa 2013.

15. E. Domańska, *Problem rzeczy we współczesnej archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, s. 51.

Informacja o Autorze:

MAŁGORZATA ZALEWSKA
– ukończyła filologię
germańską na Uniwersytecie
Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy, od 2011 jest
uczestniczką studiów
doktoranckich, specjalność:
literaturoznawstwo.
Zainteresowania naukowe:
Raum (przestrzeń)
i Erinnerung (pamięć),
wypieranie pamięci, miejsca
pamięci.

RECENZJA

Małgorzata Zalewska
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

JENNY ERPENBECK I JEJ 'POSZUKIWANIE MIEJSCA NA ZIEMI' - „KLUCZ DO OGRODU” („HEIMSUCHUNG”)

Jenny Erpenbeck, urodzona w 1967 roku w Berlinie Wschodnim należy do grupy współczesnych młodych niemieckich pisarek. Jest autorką kilku książek i reżyserką sztuk teatralnych. Debiutowała w 1999 roku powieścią *Geschichte vom alten Kind*, a w 2001 roku została wyróżniona przez jury przyznające Nagrodę Ingeborg Bachmann za opowiadanie *Sibirien* ze zbioru pt. *Tand*¹. W 2014 roku została wyróżniona nagrodą Hansa Fallady, przyznawaną młodym pisarzom pochodzącym z niemieckiego obszaru językowego, podejmującym problemy współczesnego świata, wynikające z polityczno-socjalnych uwarunkowań. Na język polski zostały do tej pory przetłumaczone dwie z jej książek: *Heimsuchung* (*Klucz do ogrodu*) oraz *Wörterbuch* (*Słownik*).

Książki Jenny Erpenbeck są tekstami wymagającymi. Autorka porusza tematy trudne, a niekiedy kwestie, które zostały przemilczane w niemieckim dyskursie publicznym. Często tłem dla jej bohaterów są wydarzenia historyczne. Pisarka podejmuje rozważania nad śmiercią, przemijaniem, powrotami do domów rodzinnych. Skupia się na problematyce osób wykluczonych oraz wydawałoby się na trudnej dla literatury - cielesności. Ponieważ wiele zagadnień i kwestii nie zostaje wypowiedzianych wprost, autorka wymaga od czytelnika przynajmniej podstawowej wiedzy z zakresu historii i kultury Niemiec, bez której nie byłoby możliwe dokładne zrozumienie jej tekstów. Kluczowymi elementami jej utworów są kategorie pamięci i przestrzeni. Bohaterowie jej tomów wracają pamięcią do bliskich sobie miejsc, wspomnień lub lat dzieciństwa. Wszystkie wydarzenia dzieją się w jakiejś konkretnej przestrzeni, która pobudza wspomnienia, zarówno te dobre, jak i te złe. Nierzadko tematem jej tekstów jest proces swego rodzaju „oswajania” przestrzeni przez główne postaci.

Z tym samym zadaniem, „oswajania” przestrzeni lub „przepracowania” wspomnień, które ta przestrzeń wywołuje, zmagają się bohaterowie *Heimsuchung*. Na samym początku warto jednak zwrócić uwagę na tytuł utworu, który w polskim przekładzie brzmi: *Klucz do ogrodu*. Niemieckie słowo „*Heimsuchung*” ma kilka znaczeń. Określa plagę lub klęskę, odwiedzanie i nawiedzanie w aspekcie religijnym np. Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny, bądź szukanie swego miejsca, zakątka na ziemi. Wydaje się zatem, że w kontekście treści, jakie autorka zawarła w swoim tekście, niemiecki tytuł dokładniej oddaje sens utworu, gdyż losy głównych bohaterów spletają się w pewnym domu z ogrodem we wschodniej części Niemiec, nad brzegami Morza Brandenburskiego.

1. http://www.literaturpreisgewinner.de/belletristik/ingeborg-bachmann-preis#_2001 [dostęp 20.02.2014]

Nie bez znaczenia jest fakt, że wszystkich bohaterów łączy ze sobą przestrzeń domu, lecz co ważne nie przestrzeń czasowa, ponieważ większość z mieszkających w domu osób nie miała okazji się nigdy spotkać. Dom staje się osią, dzięki której poznajemy nie tylko jego właścicieli, lecz również potrafimy umieścić ich w konkretnej epoce historycznej, zatem lektura *Heimsuchung* jest także źródłem wiedzy o historii i polityce Niemiec na przestrzeni prawie stu lat.

Rzecz dzieje się w Republice Weimarskiej, w Trzeciej Rzeszy, w trakcie II wojny światowej, w Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz po upadku Muru Berlińskiego i po ponownym zjednoczeniu Niemiec (*Wiedervereinigung*).

W prologu odnajdujemy krótki opis zmian geologicznych, do których doszło przed wiekami, a których następstwem było powstanie Morza Brandenburskiego, nad którym dzieje się cała akcja utworu.

Książka podzielona została na rozdziały, których tytuły pochodzą od nazwisk właścicieli domu bądź ich gości, którzy dzięki wspomnieniom wracają do tego miejsca np. *Bogaty chłop i jego cztery córki*, *Architekt*, *Fabrykant sukna*, *Żona architekta*, *Czerwonoarmista*, *Pisarka*, *Gość*, *Podnajemcy*, *Nieuprawniony posiadacz samoistny*. Między rozdziałami autorka umieściła podrozdziały, każdy o tym samym tytule: *Ogrodnik*. Jest to postać, której pochodzenie jest nieznane. Wiadomo tylko tyle, że ogrodnik od zawsze był związany z domem i jako jedyny doczekał rozbiórki budynku.

Warto zwrócić uwagę na konstrukcję prezentowanej książki. Z zasady większość tekstów czytamy od pierwszego rozdziału. Pominięcie pewnych fragmentów wiąże się ze zburzeniem fabuły. *Klucz do ogrodu* daje nam jednak możliwość rozpoczęcia lektury tak naprawdę w dowolnym miejscu, ponieważ każdy rozdział prezentuje niejako osobną historię, która ma miejsce w określonym czasie historycznym. Możemy zdecydować się jednak na lekturę rozdziału i towarzyszących mu podrozdziałów pt. *Ogrodnik*. Uzyskamy wtedy informację, jak główna postać z rozdziału stała się właścicielem opisywanego domu z ogrodem. Jeśli jednak zdecydujemy się na lekturę chronologicznie od pierwszego rozdziału, z pewnością uzyskamy najdokładniejszy obraz, dotyczący nie tylko historii domu i obszaru, na którym się znajduje, lecz również odzwierciedlenie niemieckiej historii na przestrzeni blisko stu lat.

Jenny Erpenbeck niezwykle oszczędna w słowach stworzyła swego rodzaju literacką kronikę historii Niemiec. Podjęła przy tym tematy, które niejednokrotnie po II wojnie światowej próbowano wyprzeć z niemieckiej pamięci. Czytelnikowi, który nie dysponuje podstawową wiedzą z zakresu historii Niemiec lub Europy będzie zapewne trudniej wychwycić aspekty poruszone przez autorkę w *Kluczu do ogrodu*. Tym bardziej, że pisarka wydaje się nieobecna w całym utworze. Odsuwa się na drugi plan. Nie komentuje, nie wyraża opinii, ani własnego zdania na tematy zawarte w poszczególnych rozdziałach. Nie poznamy zatem jej poglądów na temat antysemityzmu, problemów osób wypędzonych z Mazur, bądź trudności przede wszystkim mentalnych z jakimi borykali się mieszkańcy Wschodnich Niemiec po zjednoczeniu w 1990 roku. Wszystkie poglądy „wkłada” w usta swoich bohaterów np.: „No więc ja zawsze uważałam [żona architekta-przyp. autorki], że Hitler nie miał prawa żądać od nas, kobiet, rodzenia państwu dzieci, w końcu nie jesteśmy maszynami”².

Jenny Erpenbeck niezwykle delikatnie i taktownie porusza trudne kwestie, pozwalając czytelnikowi na indywidualny odbiór i osąd zawartych w utworze treści. Język pisarki wydawałoby się, jest momentami szorstki i chłodny. Autorka buduje w *Hemisuchung* aurę tajemniczości. Niedopowiedzenia i krótkie zdania, złożone niekiedy z jednego słowa umożliwiają czytelnikowi osobiste przeżywanie i odbiór tekstu.

Niezwykle ważny dla podkreślenia przemijalności jest ogród, który pojawia się już w tytule polskiego przekładu. Sytuacja polityczna kraju ma swoje odbicie w rozkwicie bądź obumieraniu krzewów i drzew w ogrodzie. Tak jak ludzie reagują na pewne sytuacje, tak i w ogrodzie odciska się piętno wydarzeń. Przykładem niech będzie fragment opisujący wkroczenie Armii Czerwonej: „Czarne są drzewa, czarne zarośla, czarna jest zryta kopytami trawa, czarne sylwetki zwierząt, które on tak dobrze zna, że mógłby iść na ślepo od konia do konia, żeby wymacać sobie drogę do domu.”³ Ogród generuje także pozytywne wspomnienia z lat dzieciństwa: „Kiedy wierzba już urośnie i swymi warkoczami będzie łaskotać ryby, ty wciąż jeszcze będziesz tu przyjeżdżać w odwiedziny do swoich kuzynów i kuzynek i przypomnisz sobie, że pomagałaś ją sadzić.”⁴ Dla ogrodnika, który opiekuje się działką nie mają znaczenia zmieniające się pory roku, gdyż rytuały charakterystyczne dla konkretnych sezonów są powtarzalne i nie mają wielkiego wpływu na naturę nad którą ogrodnik sprawuje pieczę. Zagrożeniem dla ogrodu jest tylko człowiek i zmieniająca się sytuacja polityczna, która ma odbicie w zmieniających się właścicielach.

Jenny Erpenbeck podkreśla, że miejsce, w którym dziś czujemy się bezpieczni może stać się dla nas klatką, że będziemy się w nim czuli jak w potrzasku: „Gdyby ten kawałek gruntu, ten dom, to jezioro nie były jego ojczyzną, nic by go [architekta-przyp. autorki] nie zatrzymało we wschodniej strefie. Teraz ta ojczyzna stała się dla niego pułapką.”⁵ Niejednokrotnie ma na to wpływ polityka i rządzący. Znaleźlibyśmy dzisiaj bardzo wiele przykładów ze współczesnego świata, gdzie ojczyzna staje się dla jej obywateli pułapką, dlatego nie dziwi fakt przyznania Jenny Erpenbeck nagrody Hansa Fallady. Tematy, które autorka podejmuje we wszystkich swoich książkach są aktualne, a przede wszystkim wzywają do dyskusji nad wojną, śmiercią oraz przemianami zarówno osobistymi jak i politycznymi.

BIBLIOGRAFIA

1. Erpenbeck J., *Heimsuchung*, Eichborn AG, Frankfurt am Main 2007.
2. Erpenbeck J., *Klucz do ogrodu*, Warszawa 2010.
3. Erpenbeck J., *Tand*, Frankfurt am Main 2003.
4. http://www.literaturpreisgewinner.de/belletristik/ingeborg-bachmann-preis#_2001 [dostęp 20.02.2014]
5. http://www.neumuenster.de/cms/index.php?article_id=6618 [dostęp 20.02.2014]

